PORÓWNAWCZY POGLĄD

na trzecią księgę kodexu handlowego, przy szczególnym względzie na prawo francuzkie i austryackie.

Urządzenie jawnéj niewypłacalności dłużnika połączonéj z wyjątkowém postępowaniem. bierze swój początek ze statutów handlowych miast włoskich.

Wprowadzone do prawodawstw innych krajów, stosownie do różnych zasad praw cywilnych uległo ono różnym odmianom. Najwybitniéj odznaczyła się zasadnicza w téj mierze różnica w prawodawstwach: niemieckiém i francuzkiém. Anglia i Ameryka rozwinęły ten dział prawa samodzielnie.

„Dobre urządzenie upadłości nie łatwém jest zadaniem. Idzie o to aby: pokonać przeszkodę obrotu; aby strat niedających się usunąć, nie powiększać przynajmniéj nad konieczność przez koszta i mitręgę. Ustaleni wierzyciele powinni otrzymać dywidendy rychło i z łatwością. Potrzeba przy tém ochraniać interes ogółu, zapobiedz obrażeniu kredytu i obyczajności publicznéj, zmierzając oraz do zachowania upadłemu charakteru obywatela i producenta. Te względy i wymagania przenikają się nawzajem, i tylko na drodze wzajemnych ustępstw zdołają się urzeczywistnić. Dla tego wszelkie urządzenie upadłości podlega krytyce, mniéj lub więcéj sprawiedliwéj, którą podnoszą chętnie osoby, przez

upadłość uszczerbku w interesach doznające, a jak doświadczenie przekonywa najchętniéj stan kupiecki."
(*R. Koch, Zur Reform des preussischen Concursrechtes. 1868, str. 7, 8*).

Trwałość ustawy jest poniekąd miarą jéj dobroci. Najczęstszéj reformie ulegały we względzie upadłości prawa, angielskie i amerykańskie. Największą trwałość okazuje prawo francuzkie w swojéj pierwotnéj i poprawnéj formie.

Jakkolwiek ważne są wady francuzkiego urządzenia upadłości, przecież w niém tkwi zdrowa myśl i znamię praktyczności, cechującéj prawidła na których wspiera się cała procedura francuzka. *St. Joseph*, w dziele: *Concordance entre les codes de commerce etrangers et le code de commerce francais. Paris. 1844* (1), rzucając porównawczy pogląd na prawa urządzające upadłość w różnych krajach, wykazuje, że znakomita tychże większość naśladowała prawo francuzkie. Jakoż żadne prawo nie wpłynęło tak silnie na rozwój prawodawczy innych krajów, jak trzecia księga francuzkiego kodexu handlowego.

W r. 1838, wprowadziła Francya nową ustawę (*Loi sur les faillites et banqueroutes. Bull: des lois, IX Ser. vol. XVI*), kodexowe rozporządzenia znacznie ulepszającą. Prawa belgijskie i niderlandzkie również poczyniły wiele zmian. Podobne zasady podzieliły prawa Włoch i Prus nadreńskich.

Ale i w Niemczech idea francuzka znajduje coraz większe uznanie. Ona ściéra się zwycięzko z przestarzałemi prawidłami pospolitego prawa niemieckiego (des gemeinen deutschen Rechtes). Tym ostatnim podlegają jeszcze: Hanower, Nassau, Brunświk, Oldenburg, Bremen i Lubeka bądź w zupełności, bądź w przeważnéj części.

---

(1) Kritische Zeitschrift für Rechtwissenschaft und Gesetzgebung, des Auslandes, Tom 24, Nr. XIII, str. 264.

Najpiérw pozbyły się swéj niemieckości Prusy, wprowadzając w 1855 r. prawo o upadłości, osnute na francuzkim wzorze i takowy ulepszające. W tym kierunku podążyły: saski projekt do prawa dotąd w życie niewprowadzony, piąta księga bawarskiéj procedury, oraz ustawa z dnia 25 Grudnia 1868 r., w niewęgierskich krajach Austryi od dnia 1 Kwietnia 1869 r. obowiązująca. Za Prus staraniem, poprawna forma prawa francuzkiego będzie stanowić podstawę projektu do ustawy dla dzisiejszego Związku Północnych Niemiec.

W Królestwie Polskiem podotąd obowiązuje trzecia księga kodexu handlowego.

Otóż zadaniem będzie niniejszéj pracy, rzucić pogląd na ulepszenia, poczynione w rozporządzeniach prawa w téjże trzeciéj księdze zawartych. W téj mierze ograniczymy się na rysach zasadniczych, nie wnikając w szczegóły pomniejszéj wagi. A będziem zasilać się przy porównaniu głównie prawem francuzkiem z r. 1838 i prawem austryackiém: pierwszém, ponieważ najbliższém jest kodexu handlowego; drugiém, jako najnowszém naśladowaniem tegoż. Przy tém odwołamy się czasem do praw belgijskiego i niderlandzkiego, przechodzących dobrocią prawo francuzkie we wielu szczegółach.

W tym celu rozłożymy sobie materyę na dwie części: naprzód wyłożymy rzecz o stosunkach prawnych, a potém o postępowaniu w upadłości. Podział takowy odpowiada naturze tego urządzenia, wyjątkowego w dwoistym względzie: raz dla szczególnych wpływów na powszechne stosunki cywilne, drugi raz dla odrębnego postępowania. Takowy system zachowują ustawy, pruska i austryacka.

CZĘŚĆ I.

O stosunkach prawnych w upadłości.

O podmiocie upadłości.

1. Artykuł 437 K. H. ogranicza upadłość do handlujących.

„Handlującymi,“ podług brzmienia art. 1go K. IIéj „są ci, którzy wykonywają czynności handlowe, i których zwykłe zatrudnienie czynności te stanowią.“ Artykuł znowu 632, wylicza jako czynnosci handlowe: „wszelkie kupno artykułów żywności i towarów, w zamiarze odprzedania, bądź w naturze, bądź po ich przerobieniu i przekształceniu, albo nawet dla najmowania ich do prostego używania.“

Wobec tak obszernéj definicyi „handlujących“ ograniczenie upadłości, przyjęte w kodexie handlowym, jest za rozciągłém a zarazem samo z siebie bezzasadném.

Rzekliśmy że ono jest za rozciągłém, ponieważ pod upadłość podchodzą także prości rzemieślnicy i drobni kupcy, którzy dla nizkiego pospolicie wykształcenia nie są w możności, uczynić zadość koniecznym wymaganiom postępowania dla upadłości postanowionego, nadewszystko we względzie utrzymywania ksiąg handlowych i układania bilansu. Niestosowność tę wytykali wielokrotnie sami prawoznawcy francuzcy, ale i następne prawo z r. 1838 nie poważyło się nawet zapobiedz takowéj jakiembądź ścieśnieniem wolności handlowéj, tak wysoko we Francyi cenionéj (1).

---

(1) *Foelix.* Das neue französische Gesetz vom 28 Mai 1838, über die Fallimente, w czasopismie: Kritische Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes. Tom 11, Nr. XXII, str. 365, oraz powołany tamże *H. Duvergier*, Collection complète des lois 1838, str. 364.

Ścieśnienie upadłości do handlujących jest bezzasadném. Albowiem zadaniem jest prawa o upadłości, podać pod szczególną zasłonę Sądu tak ogół wierzycieli, jako i podupadłego dłużnika, ażeby z jednéj strony majątek, jaki jeszcze został, nie był obrócony na wyłączną korzyść dłużnika, jednego lub więcéj wierzycieli, z ujmą dla innych; a z drugiéj strony, aby upadłego zasłonić od poszukiwań nie mogących mieć skutku w tym stanie majątku (1). *Więc w ogólności popadnięcie dłużnika w stan niewypłacalności otwiéra temuż zarówno jak i jego wierzycielom prawo do zasłony sądowéj.*

Nie masz sprawiedliwéj przyczyny, dla jakiéjby proste stosunki cywilne w téj mierze odmiennie uważać miano, od stosunków handlowych; dlaczegoby dłużnika lub wierzyciela niehandlujących można było usuwać od dobrodziejstwa sądowéj opieki, którą dla wszystkich stosunków i osób jedną powinna wymierzać sprawiedliwość.

Tém więcéj też dzisiaj, wobec rozgałęzionych stosunków kredytowych podobne zapatrywanie się niema zasady (2). Jakoż *Holtius* (3), rozbierając niderlandzkie prawo o upadłości, wykazuje, że zasada rzeczonego ograniczenia, przyjętego następnie przez prawo francuzkie, belgijskie i niderlandzkie, jest tylko historyczną: ponieważ urządzenie upa-

---

(1) *Foelix* w rozprawie: Kritische Darstellung der französischen Fallimentsgesetze, w piśmie: Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes, tom 4, nr. I, str. 10.

(2) *Dr. Felix Szlachtowski*, w rozprawie: Uwagi nad ustawą o upadłości z dnia 25 (12) 1868 r. zamieszczonéj w IIgim zeszycie Czasopisma prawno-politycznego Krakowskiego za rok 1869, utrzymując, że osoby niehandlujące o tyle większego używają kredytu, o ile dają hypotekę, nie widzi potrzeby rozciągania upadłości nad zakres stanu kupieckiego. Jednakże nie możemy podzielić zapatrywania się p. Szlachtowskiego, a tém mniéj dla Austryi, gdzie prawo uznaje powszechną zdolność wexlową, a kodex handlowy zakres czynności handlowych znacznie ogranicza.

(3) Het nederlandshe Fallitouregt volgens het derde Bock van het Wetbock van Kophandel, wetenochappeiyk verkloart door A. Waliius 1850. Podano przez Mittermaiera w Kritische Zeitschr. f. R. u. G. d. Aus. T. 24, str. 264.

dłości powstało w handlowych miastach włoskich, więc pierwiastkowo na handlowych stosunkach ograniczało się. Zasada historyczna nie tkwi w istocie prawa, ale będąc zewnętrzną, z natury swojéj zmianie ulega. Dlatego spodziewać się wypada, że i kraje, francuzkim prawom podległe, ujrzą potrzebę rozciągnięcia upadłości do wszelkich stosunków cywilnych.

W Niemczech ścieśnienie pojęcia „handlujących" jako uznanie powszechnéj zdolności do zobowiązań wexlowych wywołało potrzebę porównania w tym względzie wszelkich stosunków osobistego kredytu. To też od początku upadłość uważaną jest w Niemczech za dział powszechnéj procedury sądowéj, urządzający wyjątkowo postępowanie w przypadku niewypłacalności dłużnika, wszystko jedno, czy on jest osobą handlującą czy niehandlującą. Ta ostatnia różnica sprawia jedynie we względzie postępowania niejakie odmiany, o czém bliżéj mówić będziemy w swojém miejscu.

2. W kodexie handlowym niemasz rozporządzeń na przypadek śmierci podupadłego dłużnika.

Jeśli przyjęliśmy wyżéj, że z chwilą niewypłacalności wierzyciele nabywają prawo do opieki sądowéj, to prawa tego nie może im odjąć śmierć upadłego, ile że takowe ściąga się nie do osoby dłużnika, ale do majątku, jaki pozostawił.

Foelix w powołaném dopiero dziele, powołując się na pana *Locré*: *Legislation civile*, przytacza, że przy rozwadze nad kodexem handlowym rozbierano to pytanie, ale go nie rozwiązano. Mimo to wszakże jurysprudencya francuzka uzupełniała sobie ten brak ustawy, wywodząc dopuszczalność upadłości przeciwko zmarłemu, który wypłat zaprzestał. Prawo francuzkie z 1838 roku już wyraźnie przyjmuje upadłość względem dłużnika, zmarłego *en état de cessation des payemens*, ograniczając termin do jednego roku po zejściu. Bez ograniczenia terminu ale z warunkiem poprzedzającego zaprzestania wypłat, uznało dopuszczalność prawo belgijskie. W Niderlandach prawodawca skrócił termin do 3 miesięcy, stano-

wią wskutek otwarcia oddzielenie majątków upadłego i spadkobierców. *Woltius* w rozbiorze takowego prawa podaje za pobudkę onegoż wzgląd na cześć zmarłego, ktory bronić się nie jest w możności.

Prawo austryackie dopuszcza podobnéj upadłości bez żadnego ograniczenia, a moc onego domagania się oddaje w miejsce zmarłego, jego spadkobiercy lub kuratorowi nieprzyjętego jeszcze spadku.

3. Za jedno z najtrudniejszych pytań uważaną jest dopuszczalność upadłości przeciwko spółkom handlowym.

W tym względzie ogólne wyobrażenia o spółkach prawa austryackiego, różnią się w zasadzie od prawa francuzkiego. W ustawach belgijskiéj i niderlandzkiéj wszelkie spółki, także bezimienne podpadają upadłości (1).

O przedmiocie upadłości.

We względzie określenia rozciągłości majątku upadłości podlegającego, *Code de Commerce* skąpe nam daje rozporządzenia. Art. 442 wspomina ogólnie o „całym majątku.“ Stąd wywiązał się spór pomiędzy prawoznawcami, czy wyrażenie takowe obejmuje także majątek przybywający dłużnikowi wciągu upadłości? Brak ten ustawy wypełnić potrzeba analogią z powszechnego prawa cywilnego czerpaną: jakoż art. 1270, 2092 kodexu cywilnego dozwalają takowe pytanie twierdząco rozwiązać.

Podobnież pod sporem był szczegół, tyczący się praw upadłego, ze stanu osobistego płynących: czy te prawa należą do massy, pod czyim mają być zarządem i t. p.? I tutaj potrzeba zasilać się duchem art. 1166 kodexu cywilnego.

---

(1) *Mittermaier* w 24 tomie pisma: Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes - Nr. XIII, str. 272, oraz powołany tamże *Renouard*, I. str. 252.

Nieco jaśniejsze są w téj mierze postanowienia praw francuzkiego, belgijskiego i niderlandzkiego.

Ustawa austryacka stanowi w § 1. „Przez otwarcie upadłości utraca podupadły wolne rozporządzenie wszelkim majątkiem, egzekucyi podległym, posiadanym przezeń w chwili otwarcia upadłości, lub w ciągu jéj trwania przybywającym."

Stąd wypływa, że majątek z pod egzekucyi sądowéj wyjęty, do upadłéj masy nie należy. Oprócz tego wolno jest ogółowi wierzycieli, przyjąć spadek dla upadłego otwarty jedynie z dobrodziejstwem inwentarza, a może i zrzec się go zupełnie. Także służy mu wybór popierania lub zrzeczenia się pretensyi upadłego. Gdyby tedy wierzyciele zrzekli się spadku lub pretensyi, takowe prawa, a ewentualnie majątek, wyłączone z pod upadłéj massy, będą stanowić samodzielny dłużnika majątek, pod osobistym jego zarządem zostający.

O przyczynie upadłości.

Prawo francuzkie wymaga dla wyrzeczenia upadłości: *cesser les payemens.*

Ogólnikowe to określenie przedstawia trudności w przystosowaniu: raz dla niepewności pojęcia *cesser*, drugi raz z przyczyny wątpliwéj rozciągłości, w jakiéj prawo wyobrażenie *payemens* stosowaném mieć chce. Z art. 441. 445. 446. kodexu handlowego czerpali prawoznawcy pobudkę, ażeby ograniczyć wypłat zaprzestanie do długów handlowych, zkąd powstał długi spór pomiędzy francuzkimi prawnikami. Prawo belgijskie ujrzawszy tę trudność do powyższego określenia dodało zastrzeżenie: *dont le credit se trouve ebranlé*; zastrzeżenie, które wymagając ściślejszego dochodzenia, trudnosć wzmiankowaną jeszcze powiększa.

Wszakże usiłowania prawodawcze jaśniejszego określenia stanu dłużnika, otwarcie upadłości pociągającego, pozostaną zawsze bez skutku. Sędzia w każdym razie będzie w obo-

wiązku przyjąć niewypłacalność dłużnika, ilekroć czyn odmówienia wypłat nie będzie miał innéj przyczyny nad niedostatek funduszów.

Téj zasady trzymają sie pospolicie prawa niemieckie; a stosownie do tego, czy dłużnik jest osobą handlującą, czy też niehandlującą, przy względzie na szczególne wymagania kredytu w stosunkach handlowych, mniéj lub więcéj ścisłe podają sędziemu wskazówki, podług jakich uważać ma czyn odmówienia wypłat.

Prawo pruskie daje następującą definicyę: „zaprzestanie wypłat jest wtenczas, kiedy upadły niewypłacalność sam oznajmi, lub dla niewypłacalności interes swój zwinie, albo kiedy z innych okoliczności wykrywa się jego niewypłacalność.“ Na téj definicyi nic sędzia nie zyskał.

Prawo austryackie podobnie jak projekt saski, uznawszy niemożebność określenia prawodawczego wszystkich przypadków upadłość skutkujących, zostawia w téj mierze sędziemu ocenienie, podając mu jedynie odpowiednie wskazówki. W zasadzie uważa ono odmiennie przyczynę upadłości prostéj od handlowéj. W piérwszéj niedostatek funduszów (1) skutkuje upadłość. Sąd na wniosek dłużnika otwiera upadłość niezwłocznie. Na wniosek wierzyciela działa z ostrożnością i pospolicie niejakie przedwstępne dochodzenie, uprzedza samo otwarcie. Przeciwnie w stosunkach handlowych stan niewystarczających funduszów mógłby niekiedy sprowadzić upadłość bądź zawcześnie, bądź zapóźno. Zawcześnie, jeżeli dłużnik popadł w stan takowy chwilowo i bez naruszenia ogólnego kredytu. Zapóźno, kiedy szkodliwe obrażenie kredytu wzrasta przez trwałość onego stanu. Natura bowiem stosunków handlowych wymaga nadewszystko

(1) *Dr. Karol, Emil, Kissling*, w dziele: Die österreichische Concursordnung mit Commentar und Formularien Linz. 1869 r. cechuje tę różnicę wyrazami „Insuffizienz“ i „Insolvenz.“ § 194 str. 215.

dokładnego i ścisłego wykonywania zobowiązań. Dla tego w upadłości handlowéj, skutkuje otwarcie, czyn zaprzestania wypłat (1) (die Zahlungseinstellung). Natomiast stan takowy działa szybko: żadne przedwstępne dochodzenie niema miejsca.

Jednak nowsza literatura niemiecka podąża do porównania i w téj mierze upadłości prostéj z upadłością handlową (2).

Prawa francuzkie dopuszczają otwarcia upadłości na wniosek urzędu publicznego. Polega to na połączeniu zasad prawa cywilnego z zasadami praw karzących, o niestosowności którego niżéj mówić będziemy. Wypadki przecież takowe wydarzają się stosunkowo nielicznie. *Mittermaier* w 24 tomie Czasopisma: *Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes* str. 267 przytacza, że w r. 1849 sądy francuzkie ogłosiły 2117 upadłości na oświadczenie dłużnika, 991 upadłości na wniosek wierzycieli, a tylko 115 upadłości na działanie urzędu publicznego.

Prawa niemieckie stanowiąc pod tym względem różnicę pomiędzy upadłością prostą a handlową, dopuszczają działania z urzędu-li co do téj ostatniéj jakoby w zasłonie ogólnęgo kredytu.

Prawo austryackie zarówno w obudwóch przypadkach trzyma się czystéj zasady cywilnéj: *judex non procedat ex officio.*

O epoce otwarcia.

Ustanowienie daty zaczęcia się upadłości, ze względu na skutki, jakie upadłość wydaje, jest rzeczą nader ważną. To też załatwienie tego szczegółu sprawia prawodawcy wiele trudności.

---

(2) *R. Koch:* Zur Reform des preussischen Concursrechtes. 1868 r. str. 66, 68.

Kodex handlowy rozróżnia w téj mierze trzy epoki:

I^{szą} epoka otwarcia, obejmuje okres poprzedzający czyn zaprzestania wypłat: ona jest jakoby przygotowaniem upadku. Znamionami téj epoki według art. 441 są: wydalenie się dłużnika, zamknięcie jego składów, i akt odmówienia zobowiązań handlowych.

II^{gą} epoką jest czyn zaprzestania wypłat; nakoniec,

III^{cią} epoką jest sądowe wyrzeczenie i ogłoszenie upadłości.

Prawo z roku 1838 przyjmuje tylko dwie ostatnie epoki. Wszakże zmiana ta nie dotycze istoty rzeczy. W kodexie handlowym zostawiono ocenieniu sędziego ustanowienie epoki otwarcia, przywiązując do tejże zaczęcie się skutków upadłości. Późniejsze znowu prawo francuzkie datuje namienione skutki od epoki zaprzestania wypłat; ale nie dając natomiast wskazówek co do określenia takowego pojęcia, znów zostawia sędziemu wolność cofnięcia skutków do czynu jaki będzie uważał za oznakę niewypłacalności, A takiemi oznakami będą pospolicie czyny, wskazane w art. 441 kodexu handlowego na ujawnienie epoki otwarcia. Więc ostatecznie i pod nowém prawem upadłość zaczyna skutkować od kodexowéj epoki otwarcia. Tejże zasady trzyma się prawo belgijskie.

Przeciwnie prawa niemieckie i austryackie przywiązują skutki upadłości do epoki sądowego wyrzeczenia tejże.

Porównajmy te wprost sprzeczne zasady.

Prawodawca francuzki, łącząc zasady prawa cywilnego z prawidłami praw karzących, oraz wsparty na domniemaniu oszukania, najwięcéj zbliża się do pierwotnego okresu praw włoskich, o których *Woltius* w dziele wyżéj przywiedzioném wyraża się:

„rychło powstało mniemanie praktyków: *decoctor est, ergo fraudator*“ (1).

---

(1) Zeitschrift für Rechtsw und Gesetzgeb. des Ausl. tom 24. Nr. XIII. str. 269.

Mittermaier (1) przytacza, że w Szwajcaryi do wyrazu *Geldstager* (podupadły) przywiązane jest wyobrażenie o oszuście.

Pod wpływem podobnych pojęć prawodawca ujrzał potrzebę, zapobiedz zmowom i oszukaniom, mogącym mieć miejsce w tym czasie, kiedy dłużnikowi blizki upadek już jest wiadomy.

Przecież zapatrywanie się takie nie wytrzyma rozbioru ze stanowiska prawnego, a tem mniej nie da się usprawiedliwić wobec dzisiejszych stosunków handlowych, tudzież wobec wyobrażeń o czci obywatelskiéj i równego przed prawem uważania.

Najprzód niemasz podstawy do łączenia praw karzących z cywilnem, ani tém mniéj domniemywania się, że upadek nastąpił z winy lub rozmyślnie. Przeciwnie praktycy niemieccy wykazują przeważną większość przypadków, które i Sąd i opinia ogólna za proste nieszczęście poczytywać zwykła. To przeciwne domniemanie uczciwości odpowiada dzisiejszemu powikłaniu stosunków handlu i przemysłu, wpośród których upadek jednego z główniejszych domów handlowych pociąga pospolicie niespodzianie całkowitą ruinę licznych drobniejszych kupców, przedsiębierców lub przemysłowców różnych krájów.

A potém jak usprawiedliwić wsteczny skutek otwarcia względem trzecich wchodzących z upadłym w stosunki w dobréj wierze?

Już w roku 1838 kilkakrotnie we Francyi przedstawiono wnioski, aby działalność epoki zaprzestania wypłat ograniczyć warunkiem wieści powszechnéj (2): uważając, że bezwzględne cofnięcie skutków, wyrządza krzywdę wierzycielom o zaprzestaniu wypłat wiadomości mieć nie mogącym.

---

(1) Jak poprzednio str. 269.
(2) *Foelix* — w powołanéj pracy str. 370.

Foelix (1) w rozbiorze art. 442 kodexu handlowego rozumié, że dobra wiara trzeciego powinna znaléźć poszanowanie, więc projektuje zastrzedz w takowym przypadku ważność zawartego aktu. Deputowany *Lefèvre* wnosił za ograniczeniem daty wstecznego działania do jednego roku (2). Prawo niderlandzkie skróciło rzeczony termin do trzech miesięcy.

Nakoniec jaką trudność w wykonaniu przedstawia ustanowienie epoki otwarcia we Francyi, przekonywa nas przyjęty tamże zwyczaj oznaczania tymczasowie epoki otwarcia. Po takowéj wyrzeczeniu następuje dochodzenie, w wyniku którego sąd ustanawia ponownie epokę stanowczą (3). Więc nietylko, że wówczas niepewną jest ważność stosunków, kiedy je trzeci w dobréj wierze zawiera, ale i po sądowém upadłości ogłoszeniu takowa ważność z samego prawa wzruszeniu podlega, którego nikt nie domaga się: *ex officio!*

Wprawdzie zasada francuzka ma za sobą ten ogólny pewnik, że Sąd nie jest mocen ustanawiać nieistniałych stosunków, ale wyrzekać tylko istniejące jest w prawie: więc jeśli rozpoznał, że stan upadłości wcześniéj zaszedł, powinien oraz wyrzec, kiedy takowy stan już istniał. Wszakże istota całego urządzenia upadłości polega na jawności stanu dłużnika. Dopóki Sąd nie wyrzecze istnienia upadłości, ona nie jest jawną, więc téż jawnie dla ogółu skutków wydawać nie może. Sąd chcąc ściśle trzymać się powołanéj zasady, znajdzie się częstokroć w konieczności, cofnąć epokę otwarcia o kilka lat wstecz.. Tak dzieje się istotnie we Francyi, a przecież nikt tego pochwalić nie może, a najmniéj zapewne sam stan kupiecki. Niepewność takowa prawem uświęcona, rzekłbym więcéj może obraża kredyt aniżeli sama upadłość.

---

(1) Zeitschrift für R. und Ges. des Ausl. tom 4. Nr. 1, str. 15.
(2) Patrz Foelix str. 369, 370.
(3) Patrz Zeitschrift str. 15.

Przeto zasada przenikająca w téj mierze prawodawstwo niemieckie, wydaje nam się sprawiedliwszą, na podstawie czysto-cywilnéj wspartą i odpowiadającą wymaganiom stosunków obecnego kredytu.

Prawo austryackie stanowi w § 2^{im}. „Skutki prawne otwarcia upadłości zaczynają się z początkiem dnia, w ciągu którego Sąd upadłości wywiesił na swoim budynku edykt upadłość obwieszczający.“

Różnica pomiędzy chwilą ogłoszenia a epoką otwarcia może wynosić zaledwie kilka godzin. A ostatecznie i tę konieczną niesprawiedliwość prawo wyrównywa poniekąd w dalszych rozporządzeniach swoich. Stanowi bowiem, że uiszczenie uczynione upadłemu przez wierzyciela po epoce otwarcia, ważnem jest, jeśli wierzyciel w dobréj działał wierze. Ustawa ma tu na myśli nadewszystko przeciąg czasu pomiędzy ogłoszeniem upadłości a epoką onéjże otwarcia.

O skutkach upadłości.

1. Przez otwarcie upadłości dłużnik z samego prawa traci moc rozporządzania i zarządu majątkiem upadłości podlegającym. Moc takowa przechodzi na ogół wierzycieli, posługując tymże ku wspólnemu zaspokojeniu ich wierzytelności na drodze sądowéj.

Woltius w powołanem dziele podaje, że dawniéj upadłość skutkowała dla dłużnika śmierć cywilną. W miarę rozwijania się odpowiednich praw i zgodnie z duchem czasu wyzucie upadłego z praw cywilnych ścieśnione zostało do tyle, ile tego cel upadłości wymaga.

Art. 442, 455, 494 Kod Handl. zbyt w prostych rysach podają określenia skutków we względzie zdolności upadłego.

Jaśniejsze są rozporządzenia prawa z r. 1838: wyłączono tam z zakresu upadłości *actions dirigées contre la personne du failli*, które zamieszczone w art. 494 Kod. Handl. zrodziły pytanie prawne czy naprzykład *questiones status*, także

zostają wyjęte zpod upadłości, czy nie? Natomiast do kategoryi skarg tego ostatniego artykułu dołączono skargę przeciwko nieruchomemu majątkowi upadłego.

Dobitniejsze jeszcze są postanowienia prawa niderlandzkiego: tu jasno wykrywa się cel prawodawcy, ścieśnienia prawnéj zdolności dłużnika li do tego stopnia, o ile tego potrzeba do spełnienia przeznaczenia upadłości. Poza tą potrzebą upadły zachowuje wszelkie prawą, prawo własności na całym majątku i samodzielność osobistą.

Takiéjże zasady trzymają się prawa niemieckie, podziela ją w zupełności także nowa ustawa austryacka.

Już w oddziale: „*o przedmiocie upadłości*,“ wzmiankowaliśmy, że nie wszystek majątek dłużnika upadłości podpada Takowe mienie z massy wyjęte, zostaje pod wolnym zarządem dłużnika i pod jego rozrządzeniem. Z zarobku prawo zachowuje mu tyle, ile on potrzebuje na utrzymanie siebie i osób do niego należących. Natomiast niema on prawa do alimentów, nawet pod ograniczeniami art. 530 Kod. Handl. Mogą mu przyznać takowe wierzyciele, ale z własną szkodą. Tylko powszechny kodex cywilny austryacki otwiera drogę podupadłemu do alimentów przeciwko obdarowanym, krewnym, wstępnym lub zstępnym i współmałżonkowi.

Prawa francuzkie dozwalają interwencyi upadłego w mniejszéj lub większéj rozciągłości; niemieckie zaś milczą o tém, ponieważ wchodzenie trzeciego do sporu przeciwne jest proceduralnym prawidłom teoryi pospolitego prawa niemieckiego.

Ponieważ upadła massa przeznaczoną jest na wspólną wszystkim wierzycielom exekucyę, przeto od chwili otwarcia żaden z nich nie jest mocen pozyskać samodzielnie zabezpieczenie lub exekucyę. Wszakże działania z hipotek i zastawów już przedtém nabytych, otwarcia upadłości nie przerywa ani tamuje. Wypływa to z samodzielnego uważania praw na rzeczy wiszących, które prawo pruskie i nowe au-

stryackie ściśléj jeszcze przeprowadziły, aniżeli wzór tychże prawo francuzkie. Przeciwnie teorya pospolitego prawa niemieckiego porównawszy w téj mierze wierzycieli rzeczowych z prostymi, do piérwszych rozciągnęła zasadę: *par est conditio creditorum*.

W ustawie austryackiéj znajdujemy bardzo dokładne i odpowiednie przepisy, dotyczące sporów i stosunków, co do podupadłego dłużnika przed otwarciem zawartych a jeszcze nieukończonych. O ile takowe przepisy ściągają się do popierania processów o pretensye upadłego przypòmnimy tylko, co już poprzednio przytoczyliśmy, że ogółowi wierzycieli wolno jest zrzec się popierania takowych: wówczas mocen jest sam upadły spór na swoją korzyść daléj prowadzić. Inne postanowienia stosują się do powszechnych prawideł postępowania sądowego, które na teraz odbiegają w zasadzie od kodexu procedury francuzkiéj.

We względzie aktów prawnych, prawidłem jest wolność wyboru wierzycieli, dopóki stosunek nie został całkowicie ukończony. Wszakże massa nie może się nigdy wzbogacać na szkodę trzeciego.

2. Długi upadłego, których termin wypłaty jeszcze nie nadszedł, stają się przez otwarcie wymagalnemi.

Przepis ten zawiera artykuł 448 Kodexu Handlowego. W naradzie nad ustawą francuzką z roku 1838, projektowano dodatek: „po strąceniu dyskonta według prawnéj stopy procentowéj.“

Atoli wniosek nie był przyjęty z uwagi, że w myśl art. 1188 Kod. Cyw. wcześniejsza wymagalność pokrywa jedynie zmniejszone bezpieczeństwo, w skutku niewypłacalności dłużnika (1).

Ogólnikowy jest także przepis odpowiedni w prawach belgijskiém i niderlandzkiém.

---

(1) *Foelix*, jak wyżéj, tom 11, Nr. XXIII, str. 373.

Ustawa austryacka dokładnie urządza ten szczegół, i odmiennie od praw francuzkich co do potrącenia wzajemnych wierzytelności.

A mianowicie § 14, obejmuje główne prawidło o wymagalności długow, określając wyraźnie, co zresztą i z postanowień Kodexu Handlowego wypływa, że wymagalność takowa zachodzili na korzyść massy, a nie na rzecz pojedyńczych wierzycieli, którzy zarówno z innymi zaspokojenie otrzymują.

Wszakże względnie do wierzytelności hipotecznie ubezpieczonych prawo zachowuje termina wypłaty umówione, o ile takowe wierzytelności pokryte są z ceny przedażnéj nieruchomości.

Następnie opłaty peryodyczne wyjęte są zpod wcześniejszéj wymagalności, i dają jedynie prawo do poręki. Może także domagać się takowéj wierzyciel z warunkiem zawieszającym: przeciwnie wystawić ją powinien, kto ma wierzytelność z warunkiem rozwiązującym.

Prawo francuzkie wyłącza możność potrącenia wierzytelności niewymagalnych, ograniczając jedynie skutki wcześniejszéj wymagalności na dopuszczeniu wierzyciela do udziału w przebiegu upadłości, i do zaspokojenia zarówno z tymi, których wierzytelności były już w chwili otwarcia wymagalnemi.

Prawo zaś austryackie dozwala potrącić wzajemne wierzytelności, gdyby takowe nawet nie były wymagalnemi, bądź ze strony wierzyciela, bądź ze strony dłużnika.

Tu znowu wymagalność, a raczéj prawo potrącenia ustanowione jest na korzyść wierzyciela. Jeżeli należność jego jest procentującą, wówczas wolno mu niekorzystać z dobrodziejstwa potrącenia, a jeśli takowe przekłada, w kapitale nie doznaje uszczerbku. Przeciwnie gdyby wierzytelność była nieprocentującą, natenczas prawo zobowiązuje go do strącenia dyskonta podług prawnéj stopy procentowéj obliczyć się mającego.

Takowemu strąceniu dyskonta massa w żadnym razie nie podlega.

Powyższe postanowienia prawa austryackiego usiłowały pogodzić interes massy z prawami pojedyczych wierzycieli: one zmierzają zarazem do zachowania kredytu i w następstwie przykładają się do uproszczenia postępowania.

3. Kodex Handlowy nie zawiéra określenia pod względem biegu procentów.

Prawo z r. 1838, zawiesza bieg procentów, wszakże tylko na korzyść massy, i z wyłączeniem wierzytelności ubezpieczonych, które co do procentów na szacunek ubezpieczenia przekazuje.

Trudno zrozumiéć pobudkę podobnego postanowienia.

Ustawa austryacka nie zmienia w niczém biegu procentów, wszystko jedno, czy one są umownemi, czy też prawnemi. Jeżeli bieg tych ostatnich nie zaczął się przed upadłością, wówczas płynie od daty objawienia wierzytelności w upadłości, chybaby przez umowę inna data zastrzeżoną była.

4. We względzie stosunków poręczenia i niepodzielnego zobowiązania więcéj dłużników, a w szczególności prawa regresu z tychże stosunków płynącego, upadłość z natury swojej nie wydaje ważniejszych skutków.

Prawo francuzkie wkłada w art. 448 obowiązek na współdłużnika z wexlu i z podobnych biletów, dać porękę za niewymagalne długi upadłego, jeśliby raczéj takowych uiszczenia nie przekładał.

Już *Foelix* postrzegł zbyteczną rozciągłość powyższego postanowienia. Różne ograniczenia przedstawiano pod tym względem w Izbie Deputowanych przy naradzie nad art. 444, nowego prawa francuzkiego. Z uwagi na wymagania kredytu wexlowego, na zwyczaj handlowy, oraz na ducha art. 163 187 Kod. Handl., wspomniony art. 444, zachował kodexowe rozporządzenie w przypadku upadłości akceptanta, wystawcy

nieprzyjętego wexlu oraz osoby na wexlu prostym podpisanéj.

W takiém ograniczeniu urządza ten szczegół i prawo belgijskie.

Prawo niderlandzkie i austryackie pomijają takowy całkowicie, stosunek regresu w przypadku współczesnéj upadłości współdłużników podobnie urządzając, jak art. 534 do 538 Kod. Handl.

5. Jedno z najtrudniejszych zadań przedstawia dla prawodawcy rozwiązanie pytania co do ważności aktów, zdziałanych przez dłużnika na krótki czas przed epoką otwarcia.

W oddziale: o epoce otwarcia, nadmieniliśmy pokrótce, że prawodawstwo francuzkie, trzymając się praktyki handlowych miast włoskich, wspiéra się na domniemaniu oszukania ze strony upadłego. Dla tego prawo rzeczone cofa epokę otwarcia znacznie poza czyn jawnéj niewypłacalności dłużnika.

Lecz prawodawca nie poprzestaje na tém: on daléj jeszcze sięga, i z takiegoż domniemania wychodząc, akty przez upadłego w ostatnich dniach przed epoką otwarcia zdziałane, nieważnością dotyka.

Nieważność takowa jest dwojaką. Ona działa z samego prawa ze skutkiem niewzruszalnym (de plein droit); albo téż wymaga poprzedniego dowodu na oszukanie ze strony trzeciego, opierając się na domniemaniu takowego ze strony dłużnika.

Porównywając przepisy różnych ustaw, kierujących się zasadą domniemania, postrzegamy znaczne różnice we względzie terminu wstecznego skutku, jako téż pod względem zasady, według któréj akty do każdéj z dwóch poprzednio wymienionych kategoryj nieważności są liczone.

Może to być dowodem, że zarówno jak podstawa tego urządzenia, tojest zasada domniemania, tak i onéjże następstwa są dowolnemi i bezzasadnemi. Bo ostatecznie dlaczego we Francyi i Belgii termin wstecznego skutku wynosi dni 10,

w Niderlandach dni 14, lub względnie do darowizny 60, a nawet niekiedy 120?

Zapewne, nie da się zaprzeczyć potrzeba środka wzruszenia czynności upadłego, przed otwarciem upadłości zdziałanych. Wszakże czy prawodawca dobrze czyni, przyjmując za powszechne prawidło, czyny często wydarzające się; czy dlatego że upadły może oszukiwać, lub że często oszukuje, potrzeba lub można wyrzec, że zawsze oszukał? (1)

A jeśli przyjmujemy, że oszukał, to oszukał w każdym akcie, dlaczegoż nie każdy akt jest nieważny *ipso jure*?

Już w naradach nad poprawą Kodexu Handlowego w r. 1838 ścierały się we Francyi trzy różne systemy na domniemaniu wsparte. Bo oprócz zasady, która w ustawie uznanie znalazła, były zdania (i loiczne), iżby porównać w téj mierze wszystkie akty, i przyjąwszy przeciw wszystkim domniemanie oszukania, dopuścić ważności w przypadku dowiedzionéj dobréj wiary współkontraktującéj strony. Inni znowu uważali, że tylko akty dobroczynne nieważności podpadają, ale akty pod tytułem obciążliwym zawiérane mają za sobą domniemanie dobréj wiary i ochraniane być winny, a wierzycielom wolno takowe wzruszać dowodem złéj wiary trzeciego (2).

Zupełnie odmienna zasada ustaliła się w téj mierze w Niemczech. Tutaj nie praktyka włoska, ale wzór rzymski wpłynął na rozwój prawodawczy.

Actio Pauliana lub *interdictum fraudatorium* otwierały zbiegającym się do majątku wierzycielom możność wzruszania aktów zbywania, zdziałanych przez dłużnika, bądź przed *missio bonorum*, bądź po takowéj. Oni byli w obowiązku dowodzić strat przez akt wzruszany podniesionych, tudzież oszukania tak ze strony dłużnika zaszłego jako i ze strony

(1) Kritische Zeitschrift für R. u. G. des Auslandes. Tom 11, Nr. XXIII, str. 373.

(2) *Mittermaier* w powołaném piśmie, Tom 24, str. 446, 447.

trzeciego współumawiającego się. *Missio in bona* nie skutkowała utraty rozporządzenia, dlatego czyny po nastąpionéj *missio* dokonane porównane były z czynami takową poprzedzającemi.

Wszakże upadłość pociąga utratę rozporządzenia i zarządu, więc też zdziałane po otwarciu akty z samego prawa nieważne są. Ale co do czynności takowe uprzedzających prawa niemieckie uznały za stosowne poprzestać na środku wzruszenia płynącym z prawa rzymskiego w urządzeniu *actionis Paulianae.*

W tym samym duchu brzmi § 24, nowéj ustawy austryackiéj.

Wydział prawodawczy Izby niższéj w r. 1863, brał to pytanie pod ścisłą rozwagę.

„Gdyby nawet, brzmi sprawozdanie Wydziału, oka-
„zała się potrzeba, rozciągnąć wzruszalność niektórych
„aktów w przypadku upadłości, to trudności, o które
„roztrąca się wszelka w téj mierze próba prawodawcza,
„raczéj mogą zrazić, aniżeli do naśladowania zachęcić.
„Wszelkie usiłowania odstraszą prawodawcę, jeśli we
„źmie na uwagę mnogie praktyczne niekorzyści, mogące
„ztąd wypłynąć właśnie ze szkodą dla ludzi rzetelnych,
„a ku wyzyskiwaniu dla ludzi złéj woli. Przeciwnie po-
„stanowienia powszechnego prawa cywilnego łącznie
„z prawami karzącemi dają zasłonę wystarczającą, kiedy
„idzie o czynności istotnie na oszukanie zdziałane" (1).
Praktyczne urządzenia w Anglii i w Ameryce zbliżają się do zasad praktycznego prawodawstwa niemieckiego.

Praesumptio doli, napotykamy już w niektórych nowszych niemieckich pracach prawodawczych; przejęły ją i Prusy.

Wszakże *Koch* w (dziele często powoływaném VI, str.

(1) *Kissling* powoł str. 57 i 58.

63), utrzymując, że powszechnie uznaną jest potrzeba skutecznego działania przeciwko rozporządzeniom upadłego, zmierzającym do oszukania praw wierzycieli, zastanawia się oraz nad trudnościami:

„Prawodawca baczyć powinien, iżby z jednéj strony zbytecznem rozszerzeniem wzruszalności bezpieczeństwo obrotu nie zostało nadwerężone, z drugiéj znowu strony, aby możność wzruszenia nie podpadła zbytecznéj uciążliwości przez ustanowienie ścieśniających warunków. Pruskie prawo wybrało drogę pośrednią. Postanowienia tegoż nadewszystko w skutek *ułatwienia dowodu* okazują się być pożytecznym podstępnych aktów kresem.“

6. Art. 455, 456, rozporządzają bezwarunkowe uwięzienie upadłego lub oddanie go pod ścisły dozór. Późniéj dopiéro, po zbadaniu stanu interesów mógł on otrzymać wolność, bądź tymczasowie, bądź stanowczo: art. 466, 467, 468. Surowy ten przepis chybiał celu we Francyi, ponieważ upadły pospolicie chronił się ucieczką, zanim upadłość otworzono (1).

Prawo z roku 1838, przyjęło system łagodniejszy, stanowiąc za prawidło że trybunał może upadłemu od początku zachować wolność osobistą.

Podobnież w Belgii i Niderlandach zostawiono ocenieniu sędziego, czyli uwięzienie dłużnika ma nastąpić, czy nie. Pierwsze z wymienionych praw ograniczyło nadto przymus osobisty do znaczenia kary za nieposłuszeństwo.

W ogólności we względzie osobistéj wolności upadłego, duch praw francuzkich, łącząc zasady cywilne z prawidłami praw karzących, wspiéra się na domniemaniu bankructwa, używając nadto uwięzienia dłużnika, jako środek przymusu, w celu rychlejszego i pewniejszego wyśledzenia majątku massy.

---

(1) Kritische Zeitschrift für R. n. G. d. Aust. T. 4, str. 20.

Co do dwóch pierwszych zasad, wyłożyliśmy zarzuty, czerpane już z teoryi, już też z praktyki. Przytoczymy tu jeszcze, że w saméj Francyi od dawno czyniono wnioski o całkowite uchylenie postanowień względem uwięzienia dłużnika. Wszakże nawet tak uczeni ludzie, jak *Foelix*, adwokat w Paryżu, oświadczają się za kodexową zasadą, a nawet były głosy, domagające się obostrzenia przepisów art. 455, 456 (1).

Rządowy projekt do ustawy austryackiéj obejmował postanowienia o ograniczeniu osobistéj wolności upadłego.

Atoli wydział prawodawczy, któremu takowy projekt pod rozpoznanie oddano, nie przyjął wniosków rządowych. Pobudki przez wydział przywiedzione wyrażają dobitnie, że:

— domniemanie bankructwa jest bezzasadném;

— w procesie cywilnym nie należy łączyć zasad karnych;

— odjęcie dłużnikowi wolności osobistéj li dla dobra wierzycieli, a w szczególności celem ułatwienia postępowania, jest niesprawiedliwém.

Więc w Austryi zachowane zostały ogólne w téj mierze przepisy. Sąd może rozporządzić wraz z otwarciem upadłości z urzędu uwięzienie dłużnika, wszakże li tylko w przypadku podejrzenia o ucieczkę, jak to powszechny kodex procedury również stanowi.

Jeśli uwięzienie nie było zarządzone z początku, Sąd może takowego i późniéj dozwolić, wszakże nie inaczéj, jak tylko na wniosek wierzycieli lub onych przedstawicieli, również tylko dla podejrzenia o ucieczkę.

Zresztą prawo austryackie zna areszt upadłego jedynie jako karę porządkową za nieposłuszeństwo, mianowicie, jeżeli tenże odmawia złożenia bilansu, lub przysięgi, albo

---

(1) Tamże, str. 20, 21, tudzież powołana tamże praca: Locré législation civile, T. 19, str 476, 477 i nast. 541, i nast.

nakoniec kiedy zaleceniom Sądu uporczywie się sprzeciwia. Wolno przy tém wierzycielom pozwolić, aby dłużnik odbywał areszt w własném mieszkaniu, byle bez kosztów dla massy.

Natomiast przysięga użytą jest za środek przymusu do rzetelnego wyjawienia majątku.

W ogólności pod względem zachowania samodzielności dłużnika, znamienita zachodzi różnica pomiędzy prawodawstwem francuzkiém i austryackiém.

W Austryi upadły pospolicie zostaje na wolności, z majątku wydane mu zostają wszystkie narzędzia, sprzęty i środki do zarobkowania potrzebne, jakiém trudnił się dotąd.

Prawo domniemywa się uczciwości dłużnika, dlatego ile tylko może, zachowuje mu cześć obywatelską i możność produkcyi. Przez to zyskują i wierzyciele i obrot kredytowy i ostatecznie dobrobyt w kraju. Nawet na przebieg postępowania takowa zasada wpływa korzystnie: niema wydatków na alimenta, owszem upadły pracą swoją może przyłożyć się do rychlejszego zaspokojenia zbiegających się wierzytelności.

O różnych prawach w upadłości.

1. Tytuł IIIci księgi IIIiéj, Kod. Handl. zawiera postanowienia tyczące się odzyskania towarów i papiérów handlowych, które znamionują niejakie zboczenia od powszechnego prawa cywilnego (art. 2012 kod. cyw.) (1).

Już w układaniu rzeczonego działu Kodexu Handlowego domagano się rozszerzenia prawa odzyskania w upadłości. Wszakże takowe wnioski nie znalazły uznania i w późniejszych pracach prawodawczych.

W Austryi nowa ustawa zapewnia odzyskanie zgodnie

---

(1) *Foelix* powoł. T. 4, str. 200 i powoł. tamże Locré legislation civile T. 19, do art. 576, oraz Boulay-Paty.

z prawidłami powszechnego prawa cywilnego w całéj pełni, a gdyby massa rzecz obcą lub udział w takowéj pozbyła, prawo dozwala trzeciemu działać o szacunek przeciw massie lub nabywcy, z uiszczeniem względem massy zalegającemu.

2. We względzie uważania przywilejów, hipotek i zastawów opuszczono w Austryi niesprawiedliwą zasadę teoryi pospolitego prawa niemieckiego, stawiającą takowe na równi z prostemi wierzytelnościami.

Na wzór prawa francuzkiego i w udoskonaleniu onegoż takowe prawa trzecich uważane są odrębnie.

Szacunek przedażny każdego przedmiotu ubezpieczenia składa oddzielną masę, przeznaczeniem któréj jest zaspokojenie wierzytelności ubezpieczonéj. Przewyżka z szacunku wpływa do massy ogólnéj (wspólnéj), wszakże niedobór daje prawo współubiegania się do téj ostatniéj tylko wtenczas, kiedy wierzytelność ubezpieczona jest oraz osobistą.

3. Wspólna massa przeznaczoną jest na zaspokojenie prostych wierzycieli, będących właściwymi wierzycielami upadłości (Concursgläubiger).

Co do samego zaspokojenia wierzytelności upadłości z massy wspólnéj, prawo pospolite niemieckie ustaliło system przywilejów i stopni pierwszeństwa, który nie znajdując żadnego usprawiedliwienia, dla swojéj tajemności stosunkom dzisiejszym handlowym i przemysłowym nader szkodliwym się okazał.

Już prawo pruskie przeważyło się w tym względzie na stronę francuzkiego prawodawstwa. Za tym wzorem poszła i austryacka ustawa przyjmując za prawidło równą moc wszelakich wierzytelności, otrzymujących w przypadku nie wystarczającéj massy zaspokojenie stosunkowe.

Przecież pomimo licznych i poważnych głosów stanu kupieckiego, odzywających się za całkowitém uchyleniem różnicy w stopniach, pomimo iż takowe zrównanie wierzycieli jest oraz nowszéj teoryi dążnością, prawo austryackie zacho-

wało podział wierzycieli na pięć kategoryj, z których każda bliższa wyłącza dalszą, od zaspokojenia.

Podział podobny zatrzymały także nowsze prawa i projekty do praw w innych krajach mianowicie niemieckich, jak saskie, hanowerskie, nasauskie, stanowiąc wyjątkowe pierwszeństwo bądź ze względów na dobro ogólne (skarb publiczny), bądź w uznaniu potrzeby szczególnej zasłony dla praw prywatnych niektórych osób (służących, lekarzów, aptekarzów, małoletnich i t. p.).

Osobisty przymiot wierzycieli niema się na względzie.

Co do żony upadłego w szczególności, prawa niemieckie przyznawały jéj ważne przywileje, podobnież prawo austryackie dopiéro uchylone. Prusy piérwsze zbliżyły się w tym szczególe do rozporządzeń art. 545, 546, 551 do 554 Kod. Handl:

Najnowsze prawa niemieckie podążają do odjęcia wszelkiego pierwszeństwa żonom kupców, zachowując takowe dla żon podupadłych niehandlujących.

Prawo nowe austryackie podobnie jak angielskie i amerykańskie nie uznaje żadnego pierwszeństwa żony upadłego, wszystko jedno, czy on jest handlującym czy niehandlującym. Przeciwnie przepisy powszechnego prawa cywilnego doznały ścieśnienia we względzie dopuszczalności dowodu odebranego przez upadłego posagu. Oświadczenie tegoż, iż mu żona posag wniosła, nie skutkuje dowodu przeciwko wierzycielom, tylko wtenczas, jeśli dane było albo w chwili onegoż wniesienia, albo też najpóźniéj na rok przed upadłości otwarciem. Data aktu nie jest wystarczającą: potrzeba oddzielnego dowodu. Takowem ścieśnieniem prawo usiłuje zapobiedz zmowom małżonków, pod prawem austryackiém nader często wydarzającym się.

Co się tyczy uważania praw cudzoziemców, prawo austryackie naprzód traktaty uwzględnia, a potem zgodnie z wymaganiami dzisiejszych praw międzynarodowych wyznaje zasadę wzajemności formalnéj, któréj domniemywać się

każe, ostatecznie dopiero stosując zasady wzajemności materyalnéj.

Jakie skutki wywiera otwarcie lub ukończenie upadłości na obywatelskie, honorowe i polityczne prawa dłużnika, o tém ustawa nie orzeka, powołując się na oddzielne w téj mierze istniejące przepisy.

Podobnież ocenienie, czy upadłość jest spowodowana przez czyn karygodny, zachowane jest ściśle prawom karzącym, bez wpływu na stosunki cywilne.

CZĘŚĆ II.

O postępowaniu w upadłości.

Woltius (w powołaném poprzednio dziele), wykazuje, że już w statutach handlowych miast włoskich postępowanie w upadłości uważane było za odrębny rodzaj procesu, w którym główne działanie spada na syndyków, a Sąd takowe działanie jedynie nadzoruje.

Różnica zachodząca pomiędzy różnemi prawodawstwami we względzie procedury w upadłości, ściąga się przeważnie do formalności dla postępowania wymaganych, tudzież do zakresu atrybucyj, wyznaczonych sędziemu względem przebiegu upadłości.

Teorya pospolitego prawa niemieckiego zbyt ciężkim postępując krokiem, i poddając zbytecznéj opiece Sądu i interesa wierzycieli i osoby onych przedstawiające, nieodpowiada celowi.

Praktyczną jest myśl przewodnia, przenikająca odpowiednie przepisy Kodexu Handlowego. Takowa myśl stanowi podstawę przeważnéj większości praw europejskich, w tym to dziale nadewszystko wzór francuzki wpłynął na

Prusy, i wiele innych państw niemieckich, tudzież na prawodawcę w Austryi.

Wszelako w tym pierwotnym stanie, w jakim prawo wspomnione w Królestwie Polskiem obowiązuje, dawno już zasłużyło sobie na powszechną naganę (1).

Ustawa francuzka z r. 1838, w ogólności wiele przyczyniła zmian w przepisach Kodexu Handlowego: termina skrócono, wiele form uchylono, całemu postępowaniu nadano cechę sumaryczną.

W wytkniętym ogólnie kierunku postępowały ulepszenia czynione w prawach belgijskiém, niderlandzkiém i pruskiém. To ostatnie było bezpośrednim dla Austryi wzorem.

Zbyt rozciągły zakres przybrałaby obecna praca, gdybyśmy chcieli rozbierać szczegółowo proceduralne przepisy prawa o upadłości. Poprzestać wypada nam na streszczeniu uwag, które będziemy starali się poddać pod ogólne rysy sterujące.

O zarządzie.

Dobre urządzenie zarządu w upadłości i stosunku tegoż do Sądu, jest niezaprzeczenie równie trudnym jak ważnym warunkiem spełnienia przeznaczenia z natury upadłości wypływającego.

Przebieg upadłości wskazuje nam dwa naturalne okresy, które dla odmiennego celu zarządu, odmiennego onegoż urządzenia wymagają.

Jak długo niewiadomi są istotni wierzyciele massy, a więc aż do sprawdzenia wierzytelności, czynność zarządu ograniczać się będzie na wyśledzeniu majątku, czyli ustaleniu massy, jéj zachowaniu i ubezpieczeniu.

Będzie to piérwszy okres zarządu.

---

(1) *Mittermaier* w Kritische Zeitschrift f. R. u. G. d. Austr. T. 24, str. 452.

W tym okresie Sąd ochrania prawa niewiadomych wierzycieli, i dlatego działanie z urzędu i ściślejsza opieka sądowa nietylko są usprawiedliwione, ale nawet konieczne.

Okres drugi obejmuje czynność uruchomienia massy i rozdzielenia téjże; a wówczas wierzyciele sprawdzonych należności występują jako osoba zbiorowa spełniając dzieło zarządu przez organy samodzielnie ustanowione. Pośredniczenie Sądu ogranicza się na niezbędnym nadzorze.

W ogólności już teraz nadmienić nam wypada, że we względzie urządzenia zarządu ustawa austryacka w stosunku do praw francuzkich znakomity okazuje postęp.

Obdarza ona wierzycieli, a względnie przedstawicieli tychże autonomią, w okresie piérwszym z natury rzeczy umiarkowaną, w drugim zaś całkowitą. Oddzielając czynność rozpoznania i wyrokowania od nadzoru zarządu, który to ostatni sędziemu-komisarzowi powierza, czyni to śmieléj i ściślej, aniżeli wspomnione prawa francuzkie.

Nakoniec nadzór komisarza rozciąga się jedynie do tyla, o ile chodzi o zachowanie form, mających zapewnić niewzruszalność woli wierzycieli, lub kiedy potrzeba rozwiązać sprzeczkę zachodzącą pomiędzy organami zarządu.

Przytoczywszy wprzód ogólne uwagi, przejdziemy po szczególe wszystkie organa, zarząd upadłości składające.

1. Kodex Handlowy wyszczególnia nam: kuratorów tymczasowych, syndyków tymczasowych i syndyków ostatecznych. Piérwszych mianuje Sąd, drugich także Sąd ale na przedstawienie wierzycieli, ostatnich zaś mianują sami wierzyciele.

Podobne urządzenie zarządu pociąga rozwlekłość i powolność w postępowaniu i mnoży koszta. Dla tego już prawo francuzkie zmieniło ten system kodexowy. Sąd wraz z otwarciem upadłości mianuje syndyków tymczasowych, zawsze płatnych, a dwakroć w przebiegu upadłości wierzyciele mają sobie daną możność zmiany syndyków: raz w 14

dni po ogłoszeniu upadłości, drugi raz po sprawdzeniu wierzytelności. Po dokonaném sprawdzeniu syndycy w każdym razie są syndykami ostatecznymi, chociażby tylko milcząco przez wierzycieli na swoim urzędzie zostali zatwierdzeni.

Przez tę zmianę uczynioną w przepisach kodexowych prawodawca francuzki przyjął dwa tylko okresy zarządu, okres tymczosowy i ostateczny. Podobna zasada w podziale zarządu przenika wszystkie nowsze prawa (1).

W Austryi, miejsce syndyków zajmuje zarządca masy (Masseverwalter) i zastępca, a oprócz tego wolno jest wierzycielom hypotecznym obrać sobie dla wykonywania zarządu nieruchomością oddzielnego zarządcę.

Już we Francyi projektowano ustanowienie stałych urzędników przy sądach, do nieprzerwanego sprawowania zarządu majątkami upadłych, przywodząc za pobudkę nadewszystko wzgląd na potrzebę wykształcenia i doświadczenia zarządców, oraz na niekorzyści, wypływające ze zmiany osób zarządzających massą, i dwukrotnego zdawania rachunków z zarządu (2).

Takie urządzenie przyjęła Belgia ustanowiwszy przy trybunałach przysięgłych likwidatorów, z pomiędzy których Sąd upadłość otwierając, wybiéra zarazem zarządców.

W Anglii zamierzają także wprowadzić stałych urzędników dla tymczasowego zarządu (provisionell trustee) (3).

Uważano także we Francyi, że sędzia-komisarz nie jest w możności wykonywać należycie nadzór nad działaniem zarządców, projektując utworzenie z grona wierzycieli wydziału, któryby przejął z atrybucyi komissarza dział odnoszący się ściśle do zarządu (4).

Wnioski te nie znalazły uznania we Francyi.

---

(1) *Koch*, powoł. str. 74.

(2) *Foelix*, powoł. T. 4, str. 19, Tom. 12, str. 2, tudzież powołane tamże.

(3) *Koch*, powoł. str. 74 dopisek 196.

(4) Kritische Zeitschr. f. R. n. G. d. Ausl. T. 4, str. 19 40.

W niemieckiém prawodawstwie urządzenie wydziału wierzycieli (Gläubigerausschuss) wprowadzone jest niemal powszechnie. Jakoż odpowiada to naturze stosunku, jeźli zasłona interesu ogółu wierzycieli zostaje powierzoną biórowéj osobie z ramienia ogółu wyszłéj. Wówczas Sąd może być zwolniony od uciążliwego i niekorzystnego czuwania nad szczegółami zarządu, a z lepszym znacznie skutkiem spełni to przeznaczenie wydział wierzycieli.

Atoli różnie przeprowadzono urządzenie wydziału w pojedyńczych krajach.

W Hanowerze, Badenie, Nasau, Brunświku wybór wydziału zostawiony jest woli wierzycieli, w Prusach zaś prócz tego nie może być takowy wydział ustanowiony, aż do sprawdzenia wierzytelności.

Nowe prawo angielskie dopuszcza wyboru rady zwanéj „inspectors", któréj oddany jest nadzór nad obranym „trustee" (1).

Ustawa austryacka rozporządza wybór wydziału na piérwszém zebraniu wierzycieli w 14 dni po otwarciu zwołać się winném. Wydział ten daje zdanie we wszystkich ważniejszych czynnościach zarządu. Na audyencyi do sprawdzenia danéj, na wniosek jednego wierzyciela nowy następuje wybór, a po téj audyencyi wydział nowo obrany lub tymczasowy staje się ostatecznym i atrybucye jego rozszérzają się niemal z całkowitém wyłączeniem nadzoru sądowego.

W Niemczech odzywały się głosy ze stanu kupieckiego, iżby urządzenie wydziału, raczéj rady zawiadowczéj (Verwaltungsrath), jak go tam zowią, rozszérzono, a nadewszystko, aby powszechnie przyjęto ustanowienie tejże w okresie tymczasowego zarządu, podobnie jak to ma miejsce w Austryi.

Co do tego szczegółu zgadzamy się z *Kochem*, który ganiąc podobny wniosek przytacza między innemi:

---

(1) *Koch*, powoł. str. 74 i nast.

„Właśnie w okresie tymczasowego zarządu, gdzie na szybkiém i zręczném działaniu zależéć może, gdzie jednak zresztą i to głównie idzie o zachowanie i ubezpieczenie massy, dołączenie do zarządu oddzielnego organu składającego się z więcéj członków, może raczéj szkodę zrządzić, aniżeli przynieść korzyści...... Nadmiar nadzoru zarówno nieprzydatnym jest tutaj jak i w administracyi publicznéj......"

Przeciwnie kiedy już wiadomi są i uznani wierzyciele, obrany z ich grona wydział bardzo korzystnie pełnić może czynność kontroli, a nadto umożebnia autonomię w zarządzie użyteczną tak dla dobra wierzycieli jak i dla Sądu.

Rzecz o zarządzie massy zakończymy uwagą nad artykułem 492 kodexu handlowego.

Prawoznawcy francuzcy wspierając się na rozporządzeniu dopiéro powołanego artykułu, utrzymują że syndycy za upoważnieniem komisarza mogą pozwolić upadłemu, jeśli nim jest kupiec cząstkowy, sprzedawać daléj w sklepie towary.

Foelix zgodnie z Roullionem (1) upatrują potrzebę jasnego określenia tego szczegółu.

Takowego nie znachodzimy w prawie z roku 1838.

Mittermaier (2) przywodzi jako nader praktyczne rozporządzenie prawa niderlandzkiego, iż za wniesieniem komisarza, sąd po poprzedniém wysłuchaniu kuratorów może postanowić, aby kuratorowie na korzyść wierzycieli interes, jakim trudnił się upadły czasowo daléj prowadzili.

Przepis taki zawiéra i prawo austryackie, zostawując ocenieniu wydziału wierzycieli, czyli takowe prowadzenie interesu będzie użyteczném dla massy lub przynajmniéj dla widoku ugody wierzycieli.

---

(1) Kritische Zeitschr. f. R. u. G. des Ausl. T. 4, str 24.
(2) Tamże T. 24, str. 455.

Niewątpliwie zachowanie możności prowadzenia interesu upadłego trafniejsze jest i więcéj odpowiada celowi, aniżeli nakaz bezwzględnego zwinięcia interesu, szkodzącego tak wierzycielom jak dłużnikowi w przyszłości, nadewszystko, dla tego, że takowe przenosi interesantów do innych kupców lub przedsiębierców równego z upadłym zawodu, zniżając tém samém cenę towarów, przedawanych na składzie u dłużnika.

O sprawdzeniu wierzytelności.

Kodex handlowy rozporządza, aby syndycy (którzy najwcześniéj w 14 dni po wyroku upadłość otwierającym urząd swój zaczynają) wezwali wierzycieli do złożenia tytułów w ciągu dni 40. W 14 dniach po tym terminie odbywa się czynność rozpoznania objawionych wierzytelności, a w 8 następnych dniach wierzyciele zaręczają za onych rzetelność.

Po przeminięciu tego czasu, syndycy sporządzają spis wierzycieli, którzy terminu zaniedbali, a Sąd za wniesieniem komisarza oznacza dla nich nowy termin, chociażby za granicą mieszkali.

Każda zaprzeczona wierzytelność pociąga oddzielny spór, do rozstrzygnięcia którego rozdzielenie massy zostaje w zawieszeniu.

Zgłoszenie się późniejsze wyłącza wierzycieli od udziału w poprzedzających rozdzieleniach, a jeśli jest jeszcze jaki fundusz, opóźniający się wierzyciele otrzymują z takowego stosunkowy udział.

Nowsze prawo francuzkie skróciło i uprościło okres i czynność sprawozdania.

Zaraz po wydaniu wyroku wolno jest wierzycielom, składać w kancelaryi trybunału tytuły, które podlegają rozpoznaniu natychmiast. Wierzyciele, którzy nie objawili

wierzytelności w dniach 14 po wyroku, kiedy prawo dozwala zmiany syndyków, otrzymują odpowiednie wezwanie za pomocą oddzielnego wręczenia tudzież przez obwieszczenia, aby się zgłosili w dniach 20. W 3 następujących dniach następuje rozpoznanie wierzytelności, na rzetelność których wierzyciele składają przysięgę w dalszych dniach 8.

Mieszkający zagranicą wierzyciele mają sobie otwarty termin § 73. kod. proc cyw., po upłynieniu którego zachowany tymczasowie odpowiedni fundusz rozdzielony zostaje pomiędzy zgłaszających się wierzycieli.

Trybunał rozstrzyga, czy spór o prawność zaprzeczonéj wierzytelności zawiesza czynność sprawdzenia i rozdzielenia, czyli nie.

Wierzyciele, którzy zaniedbali terminu zgłoszenia się, mogą być do udziału przywróceni na drodze oppozycyi na ich koszt dopuszczalnéj, a w przypadku utrzymania się, w następującém rozdzieleniu biorą naprzód taki udział, jakiby wynikł był na nich przy rozdzieleniach poprzedzających.

Prawo austryackie różni się we wielu szczegółach od praw francuskich.

Nasamprzód znakomicie upraszcza postępowanie rozporządzając, że tylko wierzyciele upadłości (Concursgläubiger) są w obowiązku objawienia w upadłości swoich praw.

Działający o odzyskanie, z hypotek i zastawów, nie należąc właściwie do upadłości nie potrzebują zgłaszać się ani praw swoich sprawdzeniu poddawać. Rzeczy hypotece lub zastawowi podległe składają oddzielne massy, z których wierzytelności ubezpieczone otrzymują zaspokojenie w sposobie zwykłym, z tą jedynie różnicą, że wszelka czynność wymierzoną być musi przeciwko przedstawicielom upadłéj massy, a nie przeciw osobie dłużnika.

Wraz z otwarciem upadłości albo i późniéj, Sąd oznacza termin do zgłoszenia się wierzycieli upadłości na czas od dni 30 do 90, stosownie do odległości zamieszkania wierzy-

cieli. W takimże czasie po terminie zgłoszenia się dany zostaje termin do sprawdzenia objawionych wierzytelności.

Dopóki tylko jest w massie fundusz, wierzyciele, którzy zaniedbali piérwszego terminu, mogą zgłaszać się z prawami. Sąd na ich koszt rozporządza sprawdzenie: wszakże od poprzedzających rozdzieleń zostają oni wyłączeni.

Wierzytelności zaprzeczone pociągają oddzielne spory, we względzie ich prawności, nie skutkujące w żadnym razie zawieszenia postępowania ani rozdzielenia: odpowiednie udziały z massy zachowują się dla nich na wypadek późniejszego sprawdzenia.

Co do czynności samego sprawdzania, prawo austryackie zawiéra rozporządzenia dokładne i niewątpliwie od prawa francuzkiego użyteczniejsze.

Sędzia-komisarz kieruje rozprawą. Zarządca massy rozpoznaje objawioną wierzytelność, a należność zarządcy roztrząsa tegoż zastępca. Każdemu wierzycielowi, którego należność została sprawdzoną, lub którego bilans wymienia, wolno jest zaprzeczać wierzytelności, dla której wymagany jest równy stopień pierwszeństwa lub wyższy.

Wierzytelność przez zarządcę wyraźnie uznana, a niezaprzeczona przez żadnego z upoważnionych wierzycieli, ma być uważana za niezaprzeczoną.

Upadły otwiéra zdanie swoje oddzielnie z tym skutkiem, że zaprzeczona przezeń wierzytelność nie ma wagi, jak tylko do majątków upadłości; kiedy przeciwnie co do wierzytelności w ogóle sprawdzonéj, wyciąg z protokółu sprawdzenia ma moc wykonawczą także przeciw upadłemu i względem majątku, posiadanego z zarządzanego przezeń osobiście po upadłości.

Koch i *Makower* (1) upatrują w tém niesprawiedliwość, że głos upadłego w czynności sprawdzenia tak dro-

---

(1) *Koch*, powoł. str. 109.

bną ma wagę, a przecież on nie przestaje być właścicielem massy.

Wszakże nie trzymając się nawet francuzkiéj zasady domniemania oszukania, w tym względzie potrzebaby obawiać się, iżby upadły nie powodował się ubocznemi względami dla niektórych wierzycieli. A przy tém wyłączenie rozwlekłego i kosztownego postępowania tego rodzaju usprawiedliwia wzgląd, że w czynności sprawdzenia, interes ogółu wierzycieli tenże sam jest względem każdego zosobna wierzyciela, co i interes upadłego. Obudwóm zależy na tém, aby do zaspokojenia przychodzili jedynie rzetelni wierzyciele: zarządca tedy zasłania i przedstawia zarazem interes ogółu wierzycieli i interes dłużnika.

Nadmienić wypada nam, że prawo austryackie nie zna przysięgi wierzycieli na rzetelność objawionych należności: takowa nie ma żadnéj podstawy bytu, a bezpożyteczność jéj uważano już w komisyi prawodawczéj francuzkiéj w roku 1838 (1).

Nakoniec przytoczymy, że *Foelix* (2) rozbierając artykuł 505 kodexu handlowego, upatruje potrzebę szczegółowych przepisów we względzie dowodowéj mocy ksiąg upadłego, zdolności tegoż do przysięgi w sporach o prawność zaprzeczonéj wierzytelności i t. p. Wszakże rozwiązanie podobnych pytań zawisło od powszechnych prawideł proceduralnych. To też i niemieckie prawa i ustawa austryacka pomijają wspomnione szczegóły, zachowując je określeniom postępowania sądowego.

O zakończeniu upadłości.

W niniejszym dziale uważniéj rozbierzemy jeden tylko zpomiędzy środków ukończenia upadłości, mianowicie przez układ.

---

(1) Zeitschrift f. R. n. G. d. Ausl. T. 11, 12.
(2) Zeitschrift f R n. G. d. Ausl. T. 4, str. 50.

W statystyce upadłości francuzkich z 1849 r. (1) czytamy, że zpomiędzy 10,620 upadłości, jakie w roku rzeczonym były w biegu, ukończono przez układ 1898 spraw; przez połączenie wierzycieli 991; dla niedostatku massy 630.

W Genewie w r. 1849 (2) ukończono przez układ 36 upadłości; na drodze likwidacyi sądowéj 15; a 42 dla braku majątku. W r. 1850 ukończono przez układ 28 upadłości; drogą likwidacyi 2; dla niedostatku majątku 20.

Przypisują wprawdzie powolności francuzkiego postępowania w upadłości, przyczynę tak przeważnéj liczby układów, nadewszystko z uwagi, że zbyt nizką dywidendą zadowalniają się wierzyciele, byle tylko skrócić przez układ czas, niepewność i koszta zarządu, przywiązane do sądowego rozdzielenia upadłéj massy.

Wzmiankowane wykazy statystyczne przedstawiają nam pośrednią stopę dywidendy, jaką otrzymali wierzyciele we Francyi w drodze układu: w roku 1845 na 53 procentów; w r. 1846 na 23 proc., w r. 1847 na 19 proc.; w roku 1849 na 35 procentów. W Sardynii dywidenda takowa wynosiła: w r. 1849, w 11 przypadkach 25 procentów, w 15 przypadkach 50 procentów.

Jednak w ogólności dywidenda wynikająca z układu przenosi zawsze procent, otrzymywany przez wierzycieli z pertrakcyi sądowéj (3).

Stan kupiecki ujrzał rychło użyteczność układu zarówno w krajach francuzkim prawom podległych, jak i w dziedzinie prawodawstwa niemieckiego. Teorya pospolitego prawa niemieckiego nie uznawała tego urządzenia, wszakże coraz to szerzéj przenika takowe partykularne prawodawstwa nie-

---

(1) *Mittermaier* powoł. T. 24, str. 267.

(2) Tenże, T. 24, str. 458.

(3) Tenże, T. 24, str. 458.

mieckich krajów. Doświadczenia podotąd w téj mierze zyskane wykazują ważne i praktyczne zalety układu (1).

W Prusach układ istnieje od roku 1855, i nietylko że wcale tam nie myślą pozbyć się takowego, ale polecają go także dla projektu do ustawy Północnego Związku Niemców (2). W Austryi dopiéro nowa ustawa zaprowadza układ przymusowy (Zwangsausgleich), dotąd nieznany.

Praktyczna Anglia i Zjednoczone Stany północnéj Ameryki przyjmują podobny sposób ukończenia upadłości (3).

Wszakże w Niemczech pospolicie podobnie jak według nowéj ustawy austryackiéj, układ właściwy dopuszczalny jest jedynie w upadłości handlowéj: do ugody w upadłości prostéj wymagane jest zezwolenie wszystkich wierzycieli. Albowiem dobro ogólnego obrotu i kredytu handlowego wymaga nadewszystko szybkości i pewności postępu, chociażby to ubliżało w czém następstwom ścisłego prawa. Bo zaprzeczyć nie można, że układ przymusowy przeciwny jest naturze stosunków umownych, więc jedynie względy praktyczne mogą przeważyć na stronę dopuszczenia onego wyjątku, a właśnie w stosunkach handlowych względy wzmiankowane objawiają właściwą swoją wagę i praktyczność.

Co do samego układu właściwszym jest przepis austryackiéj ustawy, dopuszczający takowego na wniosek dłużnika, aniżeli rozporządzenie praw francuzkich, zachowujące takowe początkowanie syndykom, którym zbyt często zależeć może na przedłużeniu urzędu własnego na szkodę massy.

Następnie prawa austryackie przedstawia lepszą rękojmię większości, wymagając dla ważności układu obok $^3/_4$ części całości należnych sum, oraz $^2/_3$ części głosów liczebnie uważanych. Nadto dozwala ono Sądom przyznać głos wie-

(1) *Koch*, powoł. str. 12 i nast. oraz powoł. tamże *Voigt*, *Güterbock* i *Goldschmidt*.

(2) *Koch*, str. 83.

(3) *Koch*, str. 84.

rzycielom wierzytelności jeszcze niesprawdzanych, pod sporem będących.

We względzie treści układu ustawa austryacka czuwać każe z urzędu nad zachowaniem równości pomiędzy wierzycielami: układ dogadzający pojedynczym wierzycielom z ujmą dla innych nieważny jest.

Przez to niemożebnemi stały się nadużycia we Francyi zwyczajne, którym już art. 522 zapobiedz usiłował, uchylający ordynacyę z r. 1673, która dozwalała upadłemu układać się z każdym wierzycielem zosobna.

Projektowano tak we Francyi (1) jak i w Niemczech (2), aby wierzycielom zachować w układzie *minimum* procentów należności uznanych (50, 40, $33^1/_3$. Projekt saski ustanowił 50 procentów.

Wszakże takowe postanowienie przeciwne jest przewodniéj myśli urządzenia układu. Przez układ upadły ma odzyskać zachwiane stanowisko producenta, więc jak różnorodny może być w ogóle stan interesów handlującego, tak też różne może być chwilowe położenie majątkowe upadłego. Często dywidenda mogłaby przenieść 50 procentów, ale może niekiedy i 30, nie dojdzie: w tym względzie wierzyciele najlepiéj sami ocenić zdołają, czy podawane im do układu warunki są do przyjęcia podobne czy nie.

Nakoniec co do skutków układu prawo austryackie zgadza się zupełnie z prawami francuzkiemi.

Dr. Stanisław Madejski.

---

(1) Zeitschrift f. R. u. G. d. Ausl. T. 4, str. 54.
(2) *Koch*, powoł. str. 104.

O TESTAMENTACH

ze stanowiska ogólnego, historycznego i podług prawa w kraju naszym obowiązującego.

Germannowie.

U starożytnych Niemców, równie jak u wszystkich w pierwotnym stanie będących narodów, rodzina była podstawą szczepów. Lecz jako w narodzie wojennym i bitnym, rodzina ta (Sippe) ma odrębne wcale niż gdzieindziéj znaczenie. Rodzina germańska jest przedewszystkiem związkiem opiekuńczym i obronnym mienia i osoby, dlatego też tutaj najsilniejszy ramieniem i orężem jest pierwszym w rodzinie i największe posiada prawa, zaś gdyby był wiekiem najstarszy, ale oręża dźwignąć nie był w stanie, żadnych w rodzinie praw nie miał. Kto znowu posiadłości i mienia rodziny bronić potrafi, ten jest mienia tego współwłaścicielem, jednak tylko tak długo, jak długo do téj obrony jest zdolnym. Ztąd płynie że kobiety zajmują stanowisko niższe. Jako od natury mniejszą obdarzone siłą, w majątku rodzinnym nader mały mają udział i jedynie są uprawnione do żądania szczupłego wyposażenia. Z téj zasady płynie, że złożony chorobą na łożu śmiertelnem, żadnego rozporządzenia własnością czynić nie może, świadczy Tacyt: „*nullum apud eos testamentum*,“ jeno dzieci

i następcy biorą dziedzictwo. W ścisłym więc związku z familią było u Germannów spadkobranie. I stąd główną podstawą dziedziczenia jest pokrewieństwo, zwłaszcza że związek między krewnemi był ścisły, iż uchodziło za wykroczenie przeciwko miłości pozbawić ich należącego im się spadku.

Powoli w III^{im} i IV^{ym} wieku pojedyncze szczepy występują na widownię dziejów i odrębne swe wyrabiają piętna i charaktery.

Goci podzieleni na Ostrogotów i Wizygotów; Alemannowie, Burgundy, Frankowie saliccy i rypuarscy, wszystkie te ludy już z dawna w stosunkach z Rzymianami będące, coraz więcéj ulegały ich wpływowi.

Zaś Fryzowie i Sasi, w ciągłych zatargach z sąsiedniemi Sławianami, przechowali czysty pierwiastek germański.

Od czasu gdy Herulowie w V^{ym} wieku po Chr. zadali cios śmiertelny Zachodniemu Cesarstwu, ludy germańskie tworzą sobie stałe siedziby i potem z nich wykwitają samodzielne i często potężne państwa.

Jako zwycięzcy i zaborcy zabierają Germannowie część ziemi zdobytéj na swą własność, która jest osobistą każdego wolnego Germanina. W nowo powstałych państwach, Rzymianie składają po większej części stan mieszczański, zaś Germannowie stan wojskowy. Władza królewska umocowała się. Królowie u Tacyta, nie sprawujący jeszcze w pokoju żadnéj samoistnej władzy, uważani byli za książąt (Gaukoenige). Teraz nastąpiło ogromne spotężnienie królewskości, na które wiele się złożyło przyczyn. Wreszcie i Kościół zaczął przenosić na królów nowo-powstałych państw, wyobrażenia z pisma świętego o zwierzchności świeckiéj. Z powiększeniem się władzy królewskiéj i jednocześnie w celu jéj ugruntowania, zaczynają spisywać prawa (Klodoweusz, Gundobald). Król już stanowi o wojnie i pokoju i mianuje urzędników i duchownych świeeckich

Od końca mianowicie V^{go} wieku, aż do połowy VI^{go}, ukazują się te zbiory praw, zwane *leges barbarorum*. Mieszczą

one w sobie przedewszystkiem dawne zwyczajowe prawa szczepów germańskich, daléj przepisy tyczące się stosunków Rzymian do Germanów, ale przebija się w nich widoczny wpływ prawa rzymskiego i po części kościelnego.

Co się tyczy woli ostatniéj, większa część tych praw została na dawném germańskiem stanowisku i testamentów nie znają. Jedynie prawa Longobardów, Ostrogotów i Wizygotów więcéj na południu osiadłych ludów, a ztąd uległych większemu wpływowi prawa rzymskiego, przyjęły instytucyą testamentów. Nie znają ich jeszcze zupełnie Frankowie i inne ludy więcéj w głębi Germanii i ku północy zamieszkałe, od Rzymian oddalone.

Najdawniejsze z tych praw, *Prawo Salickie* spisane około roku 480, nie wspomina nic o testamentach, toż samo *Lex Ripuariorum*, oraz prawa Alemannów i Bawarów, trzy ostatnie spisane w VIym wieku, między rokiem 511 a 534. Tymczasem prawo Ostrogotów osiadłych w Italii, czyli tak zwany *Edykt Teodoryka*, *Ustawa Wizygotów* w Hiszpanii osiadłych i *Prawo Longobardzkie*, od ludów tegoż nazwiska, mające powagę we Włoszech północnych, przyjęły w całości rzymski testament. Lecz jeszcze co do praw salickich, alemańskich i innych nie uległych wpływom prawa rzymskiego, nadmienić wypada że i one z drugiéj strony nie uszły wpływu duchowieństwa, jako najuczeńszéj klassy narodu i choć tutaj nie znajdujemy jeszcze wyraźnie rzymskiego testamentu, to jednak znajdujemy w nich dozwolony zapis na rzecz kościoła. Zapis taki ma być świętym i nietykalnym.

Tak więc za pośrednictwem duchowieństwa wcisnęły się pojęcia o woli ostatniéj i do tych ludów i testament zyskiwał coraz większą powagę i opiekę prawa.

Fryzowie tylko i Saxonowie, których ledwie oręż Karola W. zdołał wcielić do przywróconego Zachodniego Cesarstwa i nawrócić do wiary chrześcijańskiéj, zachowali swe narodowe prawa w zupełnéj czystości aż do IXgo wieku.

Długo więc jeszcze germańskie prawa i zwyczaje nie znały testamentów.

Wiek Karola W. nie sprzyjał obcym wpływom w prawodawstwie, gdyż Karol wziął sobie za zadanie wydobyć narodowość niemiecką zpod wpływów cywilizacyi rzymskiéj i w tym jak i w wielu innych względach wielkie położył zasługi. Po jego śmierci wszystko poszło w poniewierkę. Szkoły prawa rzymskiego w Bolonii i innych miastach północnéj Italii dokonały zwycięztwa romanizmu w dziedzinie prawa. Uczniowie tych szkół przyczynili się do zaprowadzenia prawa rzymskiego w sądach niemieckich i do zupełnego wyrugowania i pogardy praw narodowych. Tu i owdzie utrzymuje się jeszcze powaga dawnego rodzinnego prawa w najrozmaitszych formach, a w XIIIym i XIVym dźwigajacy się żywioł miejski zwraca się znowu ku narodowemu niemieckiemu prawu i powstają nowe tych praw zbiory. Najważniejszym z tych, jest bardzo długo używający powagi obok rzymskiego prawa *Sachsenspiegel*, który tchnie duchem czysto-narodowym. Co do naszego przedmiotu wraca on na dawne germańskie stanowisko, zna tylko dawny porządek dziedziczenia beztestamentowego, obce mu jest pojęcie testamentu. Dźwigające się jednak żywioły niemieckiéj narodowości w łonie średniowiecznego mieszczaństwa powstałe, nie znajdują odpowiedniego poparcia w cesarstwie rzymsko-niemieckiém; duchowieństwo zaś tylko rzymską opiekuje się cywilizacyą, tłumi i przygniata wszelkie objawy narodowości, jak również i zasady germańskiego prawa. Tak dalece wpływ prawa rzymskiego przeważa, że nawet prawa miejskie zaczęły być reformowane przez romanistów i powoli z zasad dawnego prawa mało co się zostało. Wyjątek w tym względzie stanowi *Prawo Lubeckie*. Chociaż z drugiéj strony niemieckie zwyczaje zmieniły wiele ważnych instytucyi prawa rzymskiego; odmiany te wiadome są pod nazwiskiem *usus modernus pandectorum*. Jednakże po przyjęciu prawa rzymskiego za obowiązujące, w materyi spad

kowéj, stosunek spadkobrania testamentowego był taki, że gdy w prawie rzymskiem testament jest ogólnem prawidłem, a spadek beztestamentowy tylko wyjątkiem, przeciwnie w prawie niemieckiem naturalne spadkobranie rodziny jest główną zasadą. Pozostałość spadkową nie pojmowano tak jak w prawie rzymskiem, jako jedność majątkową, *universitas rerum* i jako osobę prawną, ale rozgatunkowywano odrazu pozostałość, zważając na to czy dobra były własnością, lub lennością, nieruchomością lub ruchomością, i w każdym gatunku dóbr był inny porządek spadkobrania. Spadkobierca odpowiadał za długi o tyle tylko, o ile takowe mogły być pokryte samą pozostałością, przejście spadku na dziedzica działo się nie tak jak w prawie rzymskiem, w skutek oświadczenia o przyjęciu spadku, ale z mocy samego prawa, na zasadzie prawidła: „*der todte erbt den lebendigen*, *le mort saisit le vif*;“ jednakże spadkobierca mogł zrzeczeniem się spadku pozbyć się swego naturalnego prawa do spadku. Co do samych testamentów, te za podwójnym wpływem prawa rzymskiego i kościoła wyrugowały powszechną zasadę: „*Gott nicht der Mensch macht den Erben*,“ a która jak dopiero mówiliśmy długo utrzymaną została w prawach miejskich. Ale poniżenie to woli ostatniej źle było widziane u duchowieństwa, sama Stolica Apostolska z oburzeniem przeciwko temu powstaje. Grzegorz IX między innemi artykułami prawa saskiego i magdeburskiego, porządek dziedziczny uważa za mylny, prawu natury i boskiemu przeciwny. Ta bulla głowy kościoła nietylko w Niemczech ale i w innych krajach i w Polsce za króla Alexandra Jagiellończyka zyskała powagę. Naciskowi władzy duchownéj, uległy wreszcie i prawa miejskie (saskie mianowicie) i zasada germańska upadła. Testament jednak czysto-rzymski nie utrzymał się. Pod wpływem prawa kanonicznego a późniéj i praw zwyczajowych uległ zmianie. Nie trzeba tu było jak w prawie rzymskim mianować dziedzica, zwłaszcza gdy prawo przyrodzone samo dziedziców nasuwało, chyba tylko w braku naturalnych spad-

kobierców. Testament składał się z zapisów. Wcześnie téż znalazły prawie powszechne przyjęcie przyczyny wydziedziczenia, zawarte w Novelli 115, i weszło w użycie pozbawienie spadku, bez wyraźnéj woli testatora, w skutek ciężkiéj jego obrazy i nieokazania mu winnego przywiązania. W ogóle jednak rzec można że z małemi zmianami co do testamentów panuje w Niemczech prawo rzymskie.

Francya.

Frankowie Saliccy rozpocząwszy podboje, które doprowadziły z czasem do założenia wielkiego państwa, a mianowicie w V^{ym} wieku, powoli rozszerzali swe posiadłości w Gallii aż całą zagarnąć zdołali. Król Franków Salickich (Chlodowig) pierwszy ugruntował swoje panowanie i podbił Franków Rypuarskich w głębi Niemiec osiadłych, od 481—511 roku, został on panem kraju od Loary i Rony. Przeniósł swą stolicę do Soisson, a następnie do Paryża i po zwycięztwie nad Alemannami dał się ochrzcić wraz z trzema przeszło tysiacami Franków, umocnił przez to swoje panowanie nad Gallią, gdzie mieszkańcy miast i duchowieństwo byli zdawna chrześcijanie. Ale po jego śmierci w skutek niedołęztwa panujących, podupadła władza królewska. Wstępuje na tron nowa dynastya, z któréj wyszedł Karol Wielki 771—814 dążący do zjednoczenia wszystkich żywiołów składowych i sprowadzenia ich do jedności i skojarženia przeszłości z obecnością. Za jego czasów widoczny tryumf germańskiego pierwiastku we wszystkich kierunkach życia społecznego. Po jego zgonie, synowie rozpoczynają między sobą walkę, która kończy się traktatem podziału frankońskiego państwa, zwanego Zachodniem Cesarstwem w r. 843. Odtąd Francya stanowczo odrywa się od Niemiec, centralizacya monarchiczna daje jéj wielką w świecie politycznym przewagę, chociaż i feodalizm długo zagrażał jéj bytowi, nakoniec od czasu krucyat chylący się do upadku, ustąpił miejsca przed świeżo powstającym i potężnym stanem trzecim

mieszczańskim, ale i ten wkrótce ugiąć się musiał przed absolutną monarchiją. Pod względem prawa obowiązującego od początku tego państwa, dwa ścierają się pierwiastki. W prowincyach południowych, prawo rzymskie głęboko zapuściło korzenie, zaś na północy zwyczaje germańskie, ztąd owa różnica między *pays de droit écrit*, a *pays de coutumes*, która przechowała się aż do czasu utworzenia kodexu.

Z praw zwyczajowych największéj używały powagi: *Coutumes de Paris*, zwyczaje te wpływ wielki wywarły na kodex Napoleona. *Les coutumes de Normandie*, oraz *les coutumes de Bourgogne*, są późniejsze nieco od poprzednich. Zwyczajowe te prawa różnią się nieco od praw ludów czysto-germańskich, gdyż wpływ rzymski był tutaj daleko silniejszy, jednakże w prawie spadkowem długo zachowywano w północnéj Francyi system beztestamentowy, chociaż i testamenta w praktyce były znane.

Dagobert I^{szy} w obec swych synów i możnych swego królestwa oświadczył, że zrobił testament w którym przeznaczał swe własne dobra na bazyliki, kazał zeń zrobić cztery exemplarze z których jeden był złożony w Lionie, drugi w Paryżu, trzeci w Metz, a czwarty w skarbcu królewskim. (*Gesta Dagoberti*, tłomaczenie Guizota). Królowa Nantehilda, po nim pozostała wdowa, zrobiła również testament dla rozporządzenia swemi posiadłościami. Spisany był w trzech exemplarzach. Można tu także przytoczyć testament podrobiony przez Grimoulda, mera pałacowego Austrazyi, za zgodą Didiona biskupa Poitiers, a przysposobiony przez nich królowi Siegebertowi III^{mu}, dla wywłaszczenia jego młodszego syna Dagoberta. Również wspomnieć można testament Pepina Heristalskiego, który oddawał króla dziecię pod opiekę mera pałacowego również dziecka, a obydwóch w zależność kobiety. Nakoniec Karol W. rozporządził w roku 814^{ym} w testamencie, swemi ruchomemi bogactwami, z których dwunasta część przeznaczona była dla siostr i siostrzenic, druga dwunasta dana służbie pała-

cowéj, $1/3$ biednym, a $7/12$ przeznaczono dwudziestu jeden kościołom metropolitalnym jego Cesarstwa. (*Des donations entre-vifs et testaments. M. Troplong. Tome I. Préface*).

W Niemczech i innych krajach północnéj Europy, testament ustalił się daleko późniéj, w skutek usiłowań biskupów i kleru, aby dusze pobożne nie opuszczały tego życia nie okazawszy starania o swe zbawienie, przez uczynienie jakich pobożnych zapisów kościołom. Organizacya rodziny na solidarności krewnych oparta utrzymywała się tu jednak długo i była przeszkodą upowszechnienia się testamentów. Niebur podaje, iż są jeszcze w Niemczech miejscowości w których każdy należący do pokrewieństwa może robić testament jedynie po zapłaceniu temu krewieństwu pewnéj summy. Lecz w Gallii podbitéj jak już mówiliśmy, wpływ idei rzymskich opanował gwałtowniéj rassę zdobywczą i testament zaczął być w ogólnem użyciu, nietylko w rodzinie panującéj jak wspomnieliśmy ale i w massie ludu.

Były więc już testamenty upowszechnione, sięgając nawet do VI wieku, gdyż dowiadujemy się od Grzegorza z Tour (Libr. IV przekład Guizota), że Charégisilas, szambelan króla Siegeberta, zrobił sobie znaczną fortunę przez fałszywą interpretacyą testamentów osób zmarłych. Nigdy zapewne w żadnéj epoce nie robiono takich ofiar przez darowiznę i testament jak w epoce żywéj jeszcze wiary, w któréj nikt niechciał umrzeć, niepodjąwszy starania o swą duszę. Duchowieństwo które miało takie panowanie i przewagę nad umysłami ludzi było główną jako to już niejednokrotnie powiedziano, dźwignią prawa testowania. Lecz kiedy własność przeszła pod panowanie prawa feodalnego i uległa znakomitemu przekształceniu, ścieśniona wolność osobista i własność oddziałała na wolę ostatnią i w skutek tego prawo testowania doznało silnego ciosu. Feodalizm, poddał własność hierarchii politycznéj, którą uwieńczało prawo suzerena. Żadna ziemia bez pana, *nulle terre sans seigneur*, taką jest maxima prawa

czysto feodalnego. W lennościach każda ziemia pochodzi od pana, każdy pan otrzymał ją od swego suzerena, posiadacze nie są też uważani jako właściciele i w początkach lenności nie były zbywalne. Lecz kiedy póżniéj lenne posiadłości podobnie jak w Niemczech, stały się dziedzicznémi, mogły już być dowolnie sprzedane, zbyte i oddane przez spadek, jedynie potrzeba było żeby przy każdéj zmianie praw z ręki do ręki, takowa wiadomą i uznaną była przez właściwego suzerena. A kiedy ten umierał dobra uważane były za wracające do stołu i posiadłości, *àla table et domaine* suzerena, a dziedzic dla objęcia dziedzictwa obowiązany był gdy to była lenność, złożyć przysięgę i hołd i opłacić prawo zwane odkupem *(relief)*, jeżeli to była posiadłość nieszlachecka winien był opłacać prawo analogicznie podobne do powyższego, zwane prawem wejścia *(saisine)*. Takie było prawo ogólne w całéj Francyi feodalnéj, dotyczyło ono własności szlacheckiéj o tyle co własności wieśniaczéj, ciążyło nad liniją prostą jak i nad boczną, pochodziło z pierwotnego prawa własności suzerena było następstwem jego *domaine directe.* Ponieważ otwarcie się spadku prawnego dało początek prawu odkupu i saisiny, jasnem jest że i spadek testamentowy tém więcéj przez to został dotknięty. Pytanie zachodzi czy prawo testowania w całości służyło wazalom. Czy właściciele którzy uznawali po nad sobą wyższego właściciela, mieli tę szacowną wolność będącą najcharakterystyczniejszym znakiem wolnéj własności?

Podług czystego prawa feodalnego właściciel prawa własności lennéj nie miał prawa testowania, jak chyba o tyle, o ile by tytuł innwestitury tego prawa mu udzielił. Za trzeciéj dynastyi, stanowczo już własność beneficialna zamieniła się na lenność, pan feodalny mógł rozporządzić przez testament swą własnością a dziedzic obowiązany był opłacać *le relief.* Nic odtąd nie ma częstszego jak sporządzanie testamentów przez panów feodalnych, większa jednak część tych że miała za przedmiot rozporządzenia pobożne. Testator

zalecał swych przyjaciół Bogu i wkładał obowiązek na dziedzica swéj krwi oddanie zapisów na rzecz kościoła poczynionych jako jedynego przedmiotu jego ostatnich myśli. Wykonawcy testamentowi byli mianowani do zabezpieczenia woli ostatniéj związanéj ze zbawieniem duszy. Znajdujemy jednak zapisy które idą jeszcze daléj i tak ponieważ własność feodalna miała pretensyą obejmowania wszystkiego jak powietrza, wody, rzeczy publicznych i religijnych, więc i prawo testowania rozciągało się aż do tych przedmiotów. I tak roku 990 vicehrabia de Beziers zapisał swym córkom dwa biskupstwa, które znajdowały w obrębie jego vicehrabstwa i które miały im służyć za posag. W roku 1238 Raimond Bérenger IV *Comte de Provence*, urządza aktem ostatniéj woli spadek w hrabstwach *Provence* i *Forcalquier*, przeznaczając je swéj czwartéj córce Beatryxie, zobowiązując ją do zapłacenia legitymy przypadającéj innym trzem córkom, z których najstarsza była za królem Francyi.

Krzyżowe wojny, dodały testamentom żywego popędu i wpłynęły na ich upowszechnienie się. Filip August zrobił testament przed swym wyjazdem, w którym rozporządził własnością ruchomą na dzieła pobożne, ustanowił w nim też i regencyą na czas swéj nieobecności. Krzyżowcy, z powodu niebezpieczeństw ich oddalonéj wyprawy zgodzili się, że dziedzictwo rzeczy ruchomych, po tych którzy umrą lub zginą podczas wojny świętéj, przejdzie na tych którzy ich przeżyją. Utrzymują że dwaj królowie francuzcy Filip August i Ryszard Lwie serce, jako administrujący témi ruchomościami, zbogacili się bardzo w skutek téj umowy dziedziczenia i strasznéj smiertelności pustoszącéj obóz Chrześcjan.

Filip August, który uniknął niebezpieczeństwa przerobił swój cytowany wyżéj testament w roku 1222. Z tego testamentu widzieć można, że Filip August nie rozporządzał w nim niczem, co do rzeczy publicznych lub lenności nale-

żało. Ludwik VIII w testamencie z Czerwca 1225 inaczéj sobie począł. Uczynił on go w chwili wojny przeciwko Albigensom. Mianuje tu swego najstarszego syna następcą tronu, a drugiemu synowi daje prowincyą Artoit, trzeciemu zaś Anjou i t. d. Tak coraz więcéj upowszechniający się zwyczaj czynienia rozporządzeń ostatniéj woli przeniknął i do niższych warstw narodu, do klass ludności pracowitéj i produkcyjnéj. Ale tutaj nie mógł znaleść odrazu przysposobionego gruntu do swego przyjęcia się. Wiadomo bowiem z historyi, że w wiekach VII i VIII znaczna część ludności popadła była pod wpływem feodalizmu w stan poddaństwa, *main morte*. Niewolnictwo jak wspominaliśmy przekazane zostało światu nowożytnemu przez starożytność klassyczną. Germannowie prowadząc do Galii swe wojownicze gromady i swych tak zwanych *littów*, to jest przymusowych uprawiaczy gruntu, dodali do istniejącéj już niewoli jeden żywioł więcéj. Lecz w tymże samym czasie kiedy niewola stała się ogólniejszą, została też bardzo złagodzoną. Niewolnik korzysta tu z małżeństwa, z prawego ojcowstwa, praw rodziny i z pewnych attrybucyi prawa własności. Przyczyniło się do złagodzenia niewoli i to że panowie swieccy i duchowni, kościoły i klasztory będąc w posiadaniu zbyt rozciągłych ziemskich posiadłości, zrobili rolnikom liczne ustępstwa aby przywiązać ich do ziemi z pobudek ich własnego interesu. Lecz jedną z cech najcharakterystyczniejszych téj niewoli była niemożebność robienia testamentów. Co więcéj podług surowéj logiki prawa ścisłego, nie tylko testament był zakazany niewolnikom, nie mogli także oni przenosić spadku *ab intestato* na swe dzieci.

Dopuszczony jedynie w ciągu swego życia do niektórych aktów swobodnych prawa cywilnego, niewolnik tracił w chwili śmierci te dobrodziejstwa dożywotnie. Majątek powracał do pana, a prawo dzieci przezwyciężone było prawem pańskiem.

Taka była surowość prawa feodalnego, surowość któréj feodalizm nie wynalazł, lecz z któréj wygodnie mu było korzystać. Wszystko kończyło się z życiem dla niewolnika, owoc pracy rąk jego powracał do pana. Prawo człowieka wolnego do przedłużenia swego bytu w dziedzictwie, nie istniało w stanie poddaństwa. W niektórych jednak miejscowościach poczyniono małe odstąpienia od tego srogiego przepisu. Wyjątki te zrobione zostały z powodu przywiązywania niezmiernéj wagi do rozporządzeń na cele pobożne. Z drugiéj znów strony panowie feudalni interesowani w nierozwiązywaniu węzłów rodzinnych swych poddanych, pozwalali na przenoszenie własności z ojca na syna z warunkiem zachowania wspólności w odziedziczonym przez spadek majątku, dopóki przedłużać będzie swe istnienie ten rodzaj ciała moralnego, jakiem było stowarzyszenie z członków rodziny powstałe.

W XII wieku wielkie przekształcenie dokonane zostało w tym stanie niższych warstw francuzkiego społeczeństwa. Oswobodzenie z niewolniczego poddaństwa, stało się podówczas faktem i co było wypadkiem wielkiéj doniosłości, faktem, na który złożyły się różne okoliczności, jako wyswobodzenie się miast, lub dobra wola królów, panów i kościoła. Znosząc poddaństwo, ustępowano przez to samo prawo sprzedaży, alienacyi, spadkobrania i rozporządzeń testamentowych.

Nie należy jednak mniemać że owe karty miejscowe (chartes locales) były wszystkie tytułem zupełnego oswobodzenia. Wiele z nich utrzymywało nadal poddaństwo, inne znów znosząc je uznają wyraźnie prawo sprzedaży i kupna, pomijając milczeniem prawo testowania, można jednak przypuszczać, że i wtedy dozwalały czynić zapisy pobożne.

W wieku XVI różne odcienia w średnich wiekach wyrobione, które ludzi wolnego stanu między sobą odróżniały

szybko znikają. Każdy człowiek wolny miał prawo rozporządzania w testamencie swym ruchomościami i dobrami nabytemi. Co do dziedzicznych dóbr, duch familii przywiązywał tak wielką jeszcze wagę do ich zachowania, że tylko $\frac{1}{3}$ $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{5}$ częścią wolno było rozporządzać. Tak jak w prawie rzymskiem spotykamy epokę w któréj testament miał charakter religijny, a *libripens* był kapłanem, tak i w średnich wiekach widzimy fakt podobnéj natury. Kościół od samego początku sprzyjał rozporządzeniom testamentowym, bo w nich czyniono zapisy na cele pobożne, zapewniające mu wielkie korzyści. Później zwyczaj ten darowizn na rzecz kościoła, stał się ogólnym i władza kościelna zaczęła uważać testament za akt religijny, do którego zmarli przywiązywali zbawienie duszy, stała się więc jego protektorką i sędzią decydującym o jego ważności.

Kościół uważał dopełnienie ostatniéj woli jako rzecz sumienia. Sobór w Narbonnie w roku 1227 zwołany, uchwalił iż testament nie będzie ważnym, jeśli nie będzie zrobiony w obecności proboszcza; a nawet koncylia zalecały proboszczom Francyi, jak i wszędzie, żeby obowiązek robienia testamentu chorym przypominali. O powodzie téj duchownéj juryzdykcyi duchowieństwa w materyi testamentowéj, można mieć objaśnienie, gdy zważymy stan ówczesnych magistratur, cywilnych, oraz zwrócim uwagę na wyższą oświatę duchowieństwa i silną jego organizacyą. Lecz kiedy chęć chojności na rzecz kościoła słabnąć poczynała, przedsięwzięła władza duchowna środki przymuszające względem tych którzy umierając zapominali o kościele. Papieże wiele o nich wydawali rozporządzeń. A najprzód nadali pewne przywileje pobożnym zapisom (C. 10, X. de testam.) Alexander III utwierdził to co już było w praktyce, że testament uważał się za ważny, jeżeli był zrobiony w obecności proboszcza i dwóch lub trzech świadków i koncylia tę samą formę do pisania testamentów przepisały. Ta prze-

waga duchowieństwo, jak wszędzie tak bardziéj jeszcze we Francyi, mogła być tylko stanem przechodnim. Szczególniéj swobody kościoła gallikańskiego doprowadziły do wyłamania się z pod powagi władzy duchownéj.

Lecz w czasie gdy testament robił takie postępy w praktyce i w zwyczajach narodowych, prawo zwyczajowe w północnéj Francyi obowiązujące formułowało, wprost nieprzyjazną testamentom, popularną i potężną swą wiekową powagą, regułę beztestamentowego spadkobrania.

Prawo XII tablic powiedziało: *Dicat testator et erit lex.* Prawo zwyczajowe mówiło przeciwnie do testatora: „Bóg tylko może ustanowić dziedzica.“ *Solus Deus haeredem facere potest, non homo.* Testator mógł zrobić zapis, nawet ogólny, lecz nie mógł ustanowić dziedzica, nie miał możności ustanowić to drugie *ja*, które aby mogło w pełni reprezentować zmarłego, musiało posiadać tę samą krew. Sezina dóbr należała więc tylko do dziedzica naturalnego, dziedzic testamentowy tylko przezeń mógł otrzymać sezinę. Był jednak rodzaj rozporządzeń mający przywiléj ustanowienia dziedzica, było to ustanowienie dziedzica umowne lub też w kontrakcie małżeństwa. Winny one były ten przywiléj, wyjątkowemu charakterowi tego instytutu, zawierającego w sobie wydatny element umowny, i nadającego sezinę ustanowionemu dziedzicowi, nie w sposobie testamentu, lecz jako kontrakt między żyjącemi, który przenosi własność ze skutkiem bezpośrednim bez oczekiwania wypadku śmierci Tak jak powyższe instytuty zmniejszyły moc prawa rzymskiego, tak znów zasada *le mort saisit le vif*, silna już za Ludwika Świętego, znakomicie wpłynęła na uszczerbek prawa feodalnego. Połączyła ona posiadanie zmarłego z posiadaniem dziedziczącego, czyniąc jednę i tę samą osobę z dwóch tych po sobie następujących właścicieli. Ale mimo to wszystko, własność osobista nie zaraz jeszcze

odniosła zupełne zwycięztwo. Za Ludwika XIIIgo ajenci skarbowi dość byli silni, by ustanowić w art. 385 Ordonansu z Stycznia 1629 r. że król miał bezpośrednią własność wszystkich ziem i co stąd wypływa, że wszystkie posiadłości są zredukowane do stanu lenności odnośnie do króla, tojest że nie ma w królestwie francuzkiem wolnych allodyów. Tę ideę przyjął i Ludwik XIV i Desmarets, w którym król miał nieograniczone zaufanie odnośnie do finansów postanowił posługiwać się nią i ustanowić dziesięcinę królewską na wszystkich dobrach każd j gminy i na dobrach każdego mieszkańca królestwa. Ludwik XIV w swéj instrukcyi udzielonéj Delfinowi powiada: „wszystko co się znajduje w przestrzeni naszego państwa, jakiéjkolwiek jest natury, do nas należy. Winieneś być przekonanym, że królowie są panami absolutnymi i mają naturalne i wolne, oraz najpełniejsze prawo rozporządzania wszystkiemi dobrami posiadanemi czy przez duchownych, czy przez świeckich.“ Ta idea która przeszła od panów feodalnych na króla, silnie uderzyła umysł Mirabeau i Troncheta i była podstawą ich argumentacyi przeciwko naturalnemu prawu testowania. Teorya praw państwa została potępioną przed trybunałem opinii publicznéj ogółu narodu. Mimo to jednak kodex Napoleona w imieniu rozumu i prawa natury nadał testamentom należne im stanowisko i powagę w prawie cywilném.

Słowianie.

Gdziekolwiek po szerokiéj ziemi Słowiańskiéj okiem rzucimy, wszędzie łatwo dostrzedz przewagę familijnego związku. Wszędzie pojedyńcza osoba działa tylko w rodzinie, z nią najściśléj połączona, w niéj i przez nią właściwe zyskuje znaczenie. Miłość nieograniczona znamionuje słowiańską rodzinę: Nestor, świadczy o tém wyraźnie i uważa ją za narodowy przymiot. Z tego też powodu wzgardzenie tak świętym związkiem familijnego pożycia, chęć i zamiar wy-

łączenia się z niéj było uważane u Słowian na równi ze zbrodnią. Owa stara pieśń czeska opiewająca sławny sąd Libuszy objaśnia nas w tym względzie, tu widzimy jak piewca narodowy, w pełnych wyższego natchnienia wyrazach wygłasza, iż z powodu zaszłéj między dwoma braćmi waśni o dziedzictwo, woda Wełtawy zapieniła się, a jaskółka na Wyszehradzie smęci się i narzeka (kralodworski rukopis). Nie szczędzą też liczne dawne podania na całej Słowiańszczyznie spotykane, pochwał tym którzy zgodnie w lubéj jedności familijnéj wiedli życie.

W obec tych tak silnie zakorzenionych pojęć, znaczenie indywiduum niknie, wyobrażenia gminne przeważają, a gdzie nie ma osoby i własności osobistéj być nie może, tàm też i testament wcale nie jest znany.

Co do własności, ta tylko pod formą wspólnego posiadania w starożytnéj Słowiańszczyznie występuje. Co do téj wspólności majątku, są sporne zdania między naszemi uczonémi. Mianowicie przeciwko zdaniu, że ze śmiercią głowy rodziny, nie przystępowano wcale do podziału mienia, ale tylko wybierano nowego naczelnika rodziny, oświadcza się W. A. Maciejowski, w Pamiętnikach o dziejach, pismiennictwie i prawodawstwie Sławian, (II str. 313) i tęż myśl rozwija dokładniéj w Historyi Prawodawstw Sławiańskich (I str. 85, II str. 243 i 262). Zdaje się jednak że wspólność majątkowa była zasadą rodziny a nawet pierwotnéj gminy sławiańskiéj, jak to wielu uczonych badaczy przeszłości sławiańskiéj utrzymuje. W dawnych kronikarzach znajdujemy wyrażenie „omnia erant eis communia“ świadczące o wspólności majątkowéj. Tak więc, kiedy cały majątek był wspólną własnością rodziny, to była zmuszona mieć nad sobą naczelnika któryby był głową rodziny, rządził nią i sądził jéj członków. Wrazie śmierci głowy rodziny, dzieci wszystkie majątkiem wspólnie władną, nowego tylko *władykę* z rodu swego wybierając. Najstarszy z rodu był zwykle *władyką*, kiedy

u Niemców najmężniejszy, gdyż starość bardziéj jak u innych dawnych ludów, doznawała u Sławian wysokiego szacunku. Nikt więc tutaj niejest sam przez się właścicielem majątku, używa go tylko o tyle, o ile żyje razem we wspólności familijnéj. Dopóki jedność familii i wspólność była szanowaną, nie znali Sławianie spadku.

Ten stan rzeczy jednak nie długo się w całéj surowości zdołał utrzymać. Każdy członek familii oddzielnie żyć zapragnął i tak powoli rodziny traciły swój pierwotny charakter i jedność rozprzęgać się poczęła. Liczne fakty po kronikach zapisane o tem przekonywają, że już wspólnem familijném pożyciem gardzić poczęto. Niezgody domowe i zatargi do tego dochodziły stopnia, że ród na ród zbrojno powstawał, jak świadczy Nestor. Z upadkiem silnéj dotąd rodziny poczyna się też kształcić pojęcie własności osobistéj i odtąd wyraźniéjsze spadkobranie. Nie zaraz oswojono się z tą myślą żeby syn następował po ojcu. I tak na Rusi jeszcze po śmierci Ruryka, nie syn jego Igor, choć był pełnoletnim otrzymał rządy, ale wziął je najstarszy w rodzie Oleg, po którego dopiero śmierci zaczął swe panowanie Igor, ale to już jedyny z téj epoki przykład. Syn więc po ojcu począł brać dziedzictwo, a gdy ich było kilku, dzielili się ojcowizną, zawsze zostając pod powagą najstarszego z braci. Taki porządek przemógł w domach panujących książąt. Zaś w stosunkach prywatnych dawne pojęcia nierównie dłużéj utrzymały się, bo i własność rodziny niewielka, łatwiejszą była w zarządzie, niż tak często rozległego państwa, jakie zwykle królowie bohaterowie w dawnych wiekach fundowali: stąd w rodzinach wspólność dłużéj się utrzymywała.

Chcąc sobie utworzyć jakieś zdanie o spadkach w Sławiańszczyznie a bardziéj jeszcze w pierwotnych czasach dziejów polskich, trzeba posługiwać się najróżnorodniejszemi źródłami. Z jednéj strony występuje Sławiańszczyzna, Nad-Odrzańska do poznania któréj służą niemieccy kronikarze

Ditmar, Helmold i inni, dyplomy cesarzy niemieckich dość liczne. A ze wschodu Ruś, która zdobyła się bardzo wcześnie na pisane prawo. Prawda Ruska szczególniéj jest bogatem źródłem do poznania starodawnych sławiańskich prawnych ustanowień. Ale co do naszego przedmiotu, to dwie pierwsze jéj redakcye nic o spadkach nie mówią. Dopiero redakcya trzecia z XIII wieku, którą to i Rakowiecki wziął za podstawę w swéj pracy, wyraźnie wzmiankuje o spadkach, co też dowodzi że familijna wspólność majątkowa długo się utrzymywała i niedawała się ztąd czuć potrzeba żeby prawodawca w téj materyi miał stanowić stałe prawidła.

W pierwotnych czasach spadki wyłącznie szły na dzieci, gdyż one tylko wspólnie z ojcem żyły, a ten tylko mógł w dawnéj Sławiańszczyznie mieć udział w majątku, kto razem żył wspólnie z całą swą rodziną. Dzieci tedy składając z ojcem jedną familiję do majątku ojczystego najpierwsze prawo miały. Skoro dzieci nie było, uważało się że nie pozostawił zmarły familii i pozostałość po nim była niczyją, przechodziła na panującego, była tak zwaną u nas puścizną. Córki wydane za mąż, jako już wyszłe z familii, spadku nie brały, a nawet i niezamężne nie brały go, tylko bracia byli obowiązani wydać siostry za mąż jako będą mogli.

Ale powyżéj wzmiankowana łatwość żeby majątek stał się puścizną rodziła wielkie zamieszanie, w skutek którego rodzina chwiać się poczęła, czemu zapobiegając możni i duchowieństwo ich popierające, wcześnie poczęli się zabespieczać od przechodzenia majątków na panujących, rozszerzono więc prawo spadkowe tak, że gdy synów niebyło, to córki spadek brały, choćby były i zamężne. Dodać tu jeszcze trzeba, że zasadą było dzielić majątek na równe części między synów.

Z tego widzimy, że spadek *ab intestato* był zasadniczym, i inaczéj być nie mogło, bo wiemy, że tam gdzie

wspólność majątku rodzinnego istnieje, tam też rozporządzenia dowolne wcale miejsca nie mają. Ale gdy z czasem, obok istniejącéj jeszcze wspólności majątków rodzinnych, znane już były coraz gęstsze oddzielania się, i tak nawet pospiesznie, że syn jeszcze za życia rodzica mógł działu majątku domagać się: w takim więc stanie rzeczy musiały się znaleść i rozporządzenia testamentowe, ale te początkowo są po prostu działem między dziećmi uczynionym przez ojca, który tym sposobem zapobiegał familijnym rozterkom. Ten przéjściowy charakter testamentu spotykaliśmy u wszystkich ludów.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

IXgo DEPARTAMENTU RZĄDZĄCEGO SENATU

za rok 1869.

Odczytane na posiedzeniu Całego Składu d. 1 (13) Kwietnia 1870 r.

DZIAŁ I.

Wypadki liczebne.

I. Sprawy w głównym przedmiocie.

Wokandy IXgo Departamentu, licząc ze skargami wzajemnemi, z początkiem roku 1869, przedstawiały takie cyfry:

1.	Na wokandzie Całego Składu było spraw.	5.
2.	Na wokandzie Wydziału Igo spraw . .	87.
3.	Na wokandzie Wydziału IIgo spraw . .	113.
	Razem spraw . .	205.
	Wpisano na wokandy, w ciągu roku 1869, spraw	591.
	Razem było do sądzenia spraw .	796.
	Z tych osądzono spraw	531.
	Wykreślono z wokand jako zagodzone spraw	12.
	Razem było spraw . . .	543.

Pozostało zatem z Nowym Rokiem 1870 spraw 253, a w szczególności:

Na wokandzie Wydziału Igo spraw. .	139.
Na wokandzie Wydziału IIgo spraw .	114.
Razem jak wyżéj . . .	253.

Widziemy zatem, że napływ spraw nowych, znacznie większy, niż w poprzednich latach, a o 31 spraw większy od poprzedniego roku, spowodował znowu zwiększenie zaległości o 48 spraw, usunięcie któréj, chyba tylko przez zaprowadzenie IIIgo Wydziału Tymczasowego, mogłoby nastąpić.

Przy dotychczasowéj wszakże liczbie Senatorów i Członków Senatu, urządzenie tego Wydziału nie byłoby możliwem.

Z liczby spraw osądzonych, odtrąciwszy 76 skarg wzajemnych, łącznie z głównemi rozpoznanych, okazuje się, że właściwie wydano wyroków 455.

Ilość ta wyższą jest o 38 wyroków od cyfry z roku 1868, a o 92 od cyfry z roku 1867 roku.

Zapadłe wyroki tak się rozdzielają:

1. W Całym Składzie IXgo Departamentu Senatu wydano wyroków . . . . 5.
(z tych jeden w sprawie o stan, dwa z restytytucyi, jeden z oppozycyi trzeciego, a jeden w sprawie, dla swéj ważności, pod rozpoznanie Całego Składu, z upoważnienia JW. Hrabiego Namiestnika, poddanéj).
2. W Składzie Zwiększonym, wydano wyroków. 14.
(z tych 11 dla równości zdań, a 3 z powodu nieprzystąpienia Naczelnego Prokuratora do zdania większości).
3. W Składzie Zwyczajnym zapadły wszystkie pozostałe wyroki w liczbie . . . . . . 436.
Rozdzielając nienależące do Całego Składu sprawy, podług Wydziałów, okazuje się, że osądzono w Wydziale Iym spraw . . . . 206.

(z tych 10 w Składzie Zwiększonym).
W Wydziale II^{gim} spraw . . . . 199.
(z tych 4 w Składzie zwiększonym).
W Wydziałach Feryjnych spraw . . . 45.

II. Podania incydentalne.

Podań incydentalnych z roku 1868 nic nie pozostało.
W roku 1869 przybyło podań . . . . 371.
Z tych spadło z wokand . . . . 10.
Pozostało . . . . . 361.

i te wszystkie rozpoznane zostały, mianowicie:
W Wydziale I^{ym} podań . . . . 164.
(z tych jedno w Składzie zwiększonym).
w Wydziale II^{im} podań . . . . 164.
(z tych dwa w Składzie zwiększonym).
W Wydziałach Feryjnych . . . . 33.
Razem jak wyżéj. . 361.

Ilość ta, wyższą jest o 49 podań od cyfry w roku poprzednim rozpoznanych, a nawet wyższą jest niż najwyższe cyfry z lat poprzednich.

Z powodu téj obfitości podań, rzadko kiedy dnie Sobotnie, mogły być, na sądzenie spraw, użyte.

Rozdzielając podania incydentalne, podług przedmiotów, widzimy, że:

1. Podań w przedmiocie ostateczności instancyi rozpoznano . . . . 16.
2. O tymczasową exekucyą . . . . 27.
3. O spóźnienie lub niedopuszczalność skargi 29.
4. O prekluzyę . . . . 57.
5. O skrócenie czasu do odpowiedzi . . . 6.
6. O usunięcie przeszkód w instrukcyi . . . 6.
7. O wrócenie się do processu . . . . . . 5.
8. O odstąpienie od processu . . . . . . 15.
9. O termin stały . . . . 200.

Razem jak wyżéj . . 361.

Z liczby 200 podań o termin stały, 148 podań przyjęto, a 52 odrzucono.

W stosunku zatem do roku poprzedniego, widziemy, że najbardziéj (o 70) zwiększyła się liczba podań o przeniesienie sprawy do rejestru terminów stałych, co widocznie jest następstwem znacznéj zaległości, tamującéj rozpoznanie spraw, zwykłą koleją, przed upływem kilku miesięcy, po wpisaniu sprawy na wokandę.

Liczba sporów o odjęcie rygoru tymczasowéj exekucyi, także się zwiększyła (o 11). Inne zostają zbliżone do cyfr z poprzedniego roku.

III. *Wnioski.*

Wniosków przedstawiono: w sprawach . .	455.
W podaniach incydentalnych	361.
Razem .	816.

Stosunek wyroków i decyzyi Senatu do wniosków, jest następujący:

1. Wyroków i decyzyi zgodnych z wniosami zapadło	680.
2. Częścią zgodnych	56.
3. Przeciwnych wnioskom	80.
Razem jak wyżéj . .	816.

Co przedstawia, na 100 wniosków, przeszło 83 wyroków i decyzyi zgodnych z wnioskami, blizko 7% częścią tylko zgodnych, a blizko 10% przeciwnych wnioskom

Cyfry te, prawie zupełnie cyfrom z poprzedniego roku odpowiadają.

Oddzielając wnioski w sprawach, od wniosków w podaniach incydentalnych, widziemy taki stosunek.

W Składzie zwiększonym, osądzono:

1. Zgodnie z wnioskami spraw	9.
2. Częścią zgodnie	1.
3. Przeciwko wnioskom	4.
Razem jak wyżéj . . .	**14.**

W Składzie zwyczajnym osądzono:

1. Zgodnie z wnioskami spraw . . . . 343.
2. Częścią zgodnie . . . . 54.
3. Przeciwko wnioskom . . . . . . 39.

Razem jak wyżéj . . 436.

W ogóle zatem osądzono:

1. Zgodnie z wnioskami spraw . . . 357.
2. W części zgodnie . . . . . . 55.
3. Przeciwko wnioskom . . . . . 43.

Razem jak wyżéj . . 455.

Wypada zatem na 100 spraw, 79 zgodnie, 9 częścią zgodnie, a 12 przeciwko wnioskom osądzonych; co przedstawia cyfry o 7% korzystniejsze od cyfr z roku 1868.

W podaniach incydentalnych zapadło:

1. Zgodnie z wnioskami decyzyi . . . . 323.
2. Częścią zgodnie . . . . 1.
3. Przeciwko wnioskom. . . . . . . 37.

Razem jak wyżéj . 361.

Co przedstawia, na 100 decyzyi, 90 zgodnych, a 10 przeciwnych wnioskom, a więc zupełnie cyfrom z roku poprzedniego odpowiada.

Niezgodność z wnioskami najczęściéj (bo 25 razy) trafiła się we względzie podań o przeniesienie spraw do rejestru terminów stałych, co ztąd pochodzi, że zbywa na pewnych w téj mierze przepisach.

IV. Inne szczegóły liczebne.

Przedmiotów ogólnych w 1869 r. załatwiono. 12.

Skarg nowych podano w ciągu roku . . . 633.

a zatem o 5 skarg więcéj niż w roku 1868 a o 90 więcéj od liczby skarg w ciągu roku załatwionych.

Z liczby skarg do Senatu, poczynając od roku 1842 do końca 1869 podanych, nie wpisały strony na wokandy po dzień 1 Stycznia 1870 roku, skarg 1,167.

a zatem o 5 skarg mniéj niż było na początku 1869 r.

W liczbie spraw osądzonych, znaczna ilość była takich, które wiele czasu zajęły Senatowi.

I tak, z pomiędzy spraw sądzonych w Całym Składzie:

1^a^ zajęła 4 posiedzenia;

1^a^ 3 posiedzenia;

a 2 po 2 posiedzenia.

Zpomiędzy spraw, sądzonych w Składzie zwiększonym, 2 zajęły po 3 posiedzenia a 8 po 2 posiedzenia.

Zpomiędzy spraw sądzonych w Składzie zwyczajnym:

1 zajęła 10 posiedzeń;

1 „ 6 „

1 „ 5 „

2 zajęły po 4 posiedzenia;

22 zajęły po 3 posiedzenia;

92 zaczętych w jednym dniu, skończyły się dopiero w dniu następnym.

Wypadek niedojścia posiedzeń dla Składu zwiększonego w X^ym^ Departamencie, zdarzył się 5 razy, a dla braku kompletu 17 razy, a zatem częściéj niż w roku poprzednim i w latach ubiegłych. Trafiało się to w te dnie szczególniéj kiedy skład X^go^ Departamentu, przychodziło uzupełniać. Jestto następstwo zmniejszenia liczby Członków, co nie dozwala nawet, aby codziennie, w myśl art. 113^go^ Urządzenia Wewnętrznego, przybywało do losowania przynajmniéj 3^ch^ Członków, do stałego zasiadania nieprzeznaczonych.

I w tym roku, jak zwykle w czasie feryi, przez 2 dni w tygodniu, Członkowie IX^go^ Departamentu, komplet feryjny stanowiący, przychodzili uzupełniać niedostateczny Skład X^go^ Departamentu, co także zabrało 16 posiedzeń.

Posiedzenia Senatu, przedłużały się często nad zwykły zakres czterogodzinny, wtedy szczególniéj, gdy szło o dokończenie sprawy zaczętéj, a obok tego, o ile czas wystarczał, w dnie Sobotnie, czas od podań incydentalnych zbywający, na sądzenie spraw, używanym bywał.

DZIAŁ II.

Rozumowana klassyfikacya spraw.

Sprawy rozsądzone w Senacie w ciągu 1869 roku, tak dadzą się rozdzielić:

I. *Ze względu na wysokość sporu.*

1. Spraw, w których przedmiot ten 600 rsr. nie dochodził, było w Senacie . . . . 24.

2.	Wartości	od	600	do	1,000	rsr. spraw	66.
3.	,,	,,	1,000	,,	1,500	,, ,,	34.
4.	,,	,,	1,500	,,	2,000	,, ,,	34.
5.	,,	,,	2,000	,,	3,000	,, ,,	34.
6.	,,	,,	3,000	,,	5,000	,, ,,	55.
7.	,,	,,	5,000	,,	10,000	,, ,,	30.
8.	,,	,,	10,000	,,	15,000	,, ,,	8.
9.	,,	,,	15,000	,,	30,000	,, ,,	17.
10.	,,	,,	30,000	,,	30,000	,, ,,	3.
11.		wyżéj	50,000	rsr.		. . . .	1.
12.	Nieoznaczonych pod względem cyfry, spraw						149.
						Razem jak wyżéj . .	455.

Widzimy zatem że cyfry spraw, pod względem wartości sporu, odpowiadają cyfrom z roku poprzedniego, z pomniejszeniem się tylko liczby spraw, niedochodzących 600 rsr. i przewyższających 50,000 rsr.

Najbardziéj wszakże, zmniejszyła się liczba spraw co do przedmiotu nieoznaczonych (o 38 spraw więcéj, niż w roku poprzednim).

II. *Ze względu na rodzaje spraw:*

1. Spraw osobistych było w ciągu roku 1869 . 236.
2. Dotyczących nieruchomości, a w szczególności:
   a) subhastacyjnych . . . . 126.
   b) exekucyjnych . . . . 45.
3. O rozdział majątku między małżonkami . . 2.
4. Granicznych . . . . , . . 4.

5. Windykacyjnych . . . . 40.
6. Dotyczących upadłości. . . . . 2.

Razem jak wyżéj 455.

Widziemy zatem, że najbardziéj wzrosła liczba spraw osobistych (o 22) i spraw subhastacyjnych (o 21). Zmniejszyła się zato liczba spraw granicznych (o 2)

III. *Ze względu na różne gałęzie prawodawstwa*, rozpoznawane w roku 1869 sprawy w Senacie, dadzą się tak podzielić:

1. Z Kodexu Cywilnego było spraw. 230.
2. Z Ustawy Hypotecznéj . . . . . 19.
3. Z Kodexu Handlowego . . . . . 18.
4. Z Kodexu postępowania Sądowego 169.
5. Z Organizacyi Senatu . . . . . 3.
6. Z różnych postanowień . . . . . 14.
7. Z Dawnego prawa polskiego . . 1.
8. Z Prawa pruskiego . . . . . . 1.

Razem jak wyżéj 455.

W stosunku do roku poprzedniego, widziemy, że zwiększyła się najbardziéj liczba spraw, z Kodexu Postępowania Sądowego (o 10 spraw).

Najbardziéj zmniejszyła się liczba spraw z różnych postanowień (o 2 sprawy).

Inne rodzaje spraw, bardzo są zbliżone pod względem cyfry, do liczby w roku porzednim wykazanéj.

Sprawy na zasadzie Kodexu Cywilnego rozpoznawane, tak dadzą się rozdzielić:

Z księgi I było spraw . . . . 13.
— II — — . . . . . 5.
— III — — . . . . . 212.

Razem j. w. 230.

Z téj ostatniéj księgi:

1. Z Tytułu o spadkach było spraw . . 19.

2. z Tytułu o darowiznach i testamentach 10.
3. — o zobowiązaniach . . . . 104.
(w téj liczbie 22 o dowodach a 28 o przysiędze).
4. Z Tytułu o jako kontraktach i jako występkach . . . . 6.
5. Z Tytułu o stosunkach majątkowych między małżonkami . . . . 3.
6. Z Tytułu o sprzedaży . . . . . . 22.
7. — o najmie . . . . 14.
8. — o spółce . . . . 6.
9. — o pożyczce . . . . . . 3.
10. — o składzie i sekwestrze. . . 2.
11. — o kontraktach losowych . . 1.
12. — o pełnomocnictwie . . . . 4.
13. — o zaręczeniu . . . . . . 7.
14. — o komplanacyach . . . . 1.
15. — o przymusie osobistym . . . 1.
16. — o zastawie . . . . 4.
17. — o przedawnieniu . . . . . 5.

Razem jak wyżéj 212.

Widziemy zatem, że w porównaniu z rokiem 1868m najbardziéj zwiększyła się liczba spraw z tytułu o spadkach (o 8), z tytułu o darowiznach i testamentach (o 6), z tytułu o zaręczeniu (o 6), z tytułu o spółce (o 4), i z księgi IIéj (o 3); a najbardziéj zmniejszyła się liczba spraw o składzie i sekwestrze (o 3) i o pełnomocnictwie (o 3).

Inne rodzaje spraw, bardzo zbliżone do cyfr z roku poprzedniego, przedstawiają wypadki.

Sprawy z Kodexu Postępowania Sądowego, tak dadzą się rozdzielić:

Z Części I. księgi II. o Trybunałach, spraw . . 13.
Z Księgi III. o Sądach Appellacyjnych spraw . 8.

Z Księgi IV. o środkach nadzwyczajnych przeciwko wyrokom	4.
— V. o wykonywaniu wyroków i aktów .	136.

(w liczbie téj z tytułu o subhastacjach i sporach incydentalnych w trakcie subhastacyi, spraw 126 a między temi ostatniemi 55 dotyczących sporu o taxę).

Z Części II. księgi II. spraw	4.
— — — III. spraw	4.
Razem jak wyżéj.	169.

Widzimy zatem, że najbardziéj wzrosła liczba sporów exekucyjnych (o 22) a w ich liczbie spory subhastacyjne przedstawiają przewyżkę o 21 spraw w stosunku do roku poprzedniego. Szczególniéj zwiększenie najwidoczniejsze jest w sprawach o taxę, gdyż było ich o 13 więcéj niż w 1868 r.

Najbardziéj zaś zmniejszyła się liczba sporów z księgi o Trybunałach (o 14 spraw).

Inne rodzaje sporow zbliżone są do cyfr z lat poprzednich.

DZIAŁ III.

Rozumowana klassyfikacya wyroków.

Z pomiędzy wyroków Sądu Appellacyjnego jakie pod rozpoznanie Senatu przyszły,

Zatwierdzono wyroków	. . . .	262.
Zmieniono	„	91.
Uchylono	„	99.
	Razem	452.

Ilość tak wykazana, mniejszą jest o 3 od liczby wyroków, rzeczywiście wydanych, gdyż przy rozpoznawaniu oppozycyi 3° oraz restytucyi, Senat nierozpoznaje wcale wyroków Sądu Appellacyjnego.

Pod względem różnych gałęzi prawodawstwa, stosunek wyroków zatwierdzonych do zmienionych lub uchylonych, tak się przedstawia:

		Zatwier.	Zmien.	Uchyl.	Razem.
1.	z Kodexu Cywilnego . .	115	57	58	230.
2.	z Ustawy Hypotecznéj . .	12	2	5	19.
3.	z Kodexu Handlowego . .	12	5	1	18.
4.	— Postępo. Sądow.	113	22	31	166.
5.	z Organizacyi Senatu . .	3	—	—	3.
6.	z Innych postanowień . .	7	5	2	14.
7.	z Prawa Polskiego . . .	—	—	1	1.
8.	— Pruskiego	—	—	1	1.
	Razem	262	91	99	452.

Stosunek zatem wyroków zatwierdzonych do zmienionych lub uchylonych, jest taki że na 100 wyroków Sądu Appellacyjnego

1. zatwierdzono blisko . . . . 58.
2. zmieniono . . . . 20.
3. uchylono blisko . . . . . . 22.

Stosunek ten okazuje się dla wyroków Sądu Appellacyjnego mniéj korzystnym od stosunku z roku poprzedniego o 8%.

Najwięcéj stosunkowo wyroków, potwierdzono, w sporach odnoszących się do Kodexu Postępowania Sądowego, zwłaszcza subhastacyjnych, gdyż na 100 wyroków, na podstawie tegoż kodexu wydanych, zatwierdzono 69, zmieniono 13, a uchylono 18.

DZIAŁ IV.

Jurysprudencya Senatu.

Ubiegły rok 1869, niedostarczył takiéj obfitości nowych pytań prawnych jak lata poprzednie. Zaledwie 27 pytań

po raz pierwszy do sprawozdania wchodzących, zbogaciło jurysprudencyą krajową.

Pytania te były następujące:

A. Z Kodexu Cywilnego.

1. *Czy akt urodzenia dziecka naturalnego jest nieważnym, gdy nie został podpisany przez ojca, który przy nim stawał.*

Pytanie to wynikło w sporze mającym za przedmiot, ograniczenie darowizny ukrytéj, dziecku naturalnemu uczynionéj.

Wyroki dwóch instancyi, niedozwoliły żadnego ograniczenia, opierając się na zasadzie, że akt urodzenia, na wykazanie synostwa pokładany, niebył wcale podpisanym przez ojca i niezrobiono nawet wzmianki, dla czego tenże ojciec podpisu odmówił.

Senat wszakże, zgodnie z wnioskami stanowiąc (1) wyroki zaskarżone w tym punkcie sprostował i żądane ograniczenie darowizny postanowił.

Uważał bowiem, że podług artykułu 80 K. C. P. podpis ojca mógł być skutecznie zastąpiony wzmianką Urzędnika Stanu Cywilnego o przyczynie, dla któréj akt nie podpisany; nie zachowanie zaś téj formalności, nie jest zagrożone nieważnością; sam zaś akt, obejmuje zupełnie wiarogodne, jako w spełnieniu właściwéj mu atrybucyi, dopełnione, i o fałsz nie skarżone, poświadczenie Urzędnika Stanu Cywilnego, oraz poświadczenie świadków, o tem że się ojciec rzeczywiście przed tymże urzędnikiem stawił i akt urodzenia o którym mowa, zeznał.

Do poglądu takiego, skłoniły Senat inne jeszcze okoliczności czynu, przekonywające że między ojcem w tym spo-

---

(1) Osnowa wniosków, przywiedzioną została w Przeglądzie Sądowym za Marzec 1869 rok fol. 389

sobie uznającym, a synem przez niego uznanym, zaszedł szereg czynów o rzeczywistości uznania niedozwalających powątpiewać, a obok tego, ojciec mając wiadomość o istnieniu aktu, nigdy go nie skarżył.

Schröderowa przeciwko Guzińskim i Złotnickiéj.

d. 10 (22) 11 (23) i 12 (24) Lutego C. S.

2. *Podług jakich praw, ma być oceniona pełnoletność cudzoziemca, zaciągającego zobowiązanie w Królestwie Polskiém?*

Za kilkoma aktami urzędowemi po za hypotecznie w Królestwie zdziałanemi, mięszkaniec Galicyi lat 21 przesło liczący, przyznał różne należności od siebie innemu mieszkańcowi Galicyi, z dozwoleniem zabezpieczenia takowych na swych nieruchomościach, położonych w Królestwie. Wierzytelności te, przeszły w 3e ręce. Opieka, urządzona pod powagą Sądu w Galicyi, (gdzie lat 24 do pełnoletności potrzeba) wystąpiła o unieważnienie tego zobowiązania i o wykreślenie wpisu. Wierzyciele, opierając się na prawie tutejszem, za ważnością aktu, jako przez pełnoletniego zdziałanego, obstawali.

Wyrokami Trybunału Lubelskiego i Sądu Appellacyjnego, naznaczoną został przysięga nabywcom, celem sprawdzenia, czyli w nabyciu, dobrą wiarą działali i czy niewiedzieli, że dłużnik był podług praw austryackich nieletnim, pod opieką zostającym.

Ze skarg wzajemnych, spór przyszedł pod ostateczne ocenienie Senatu.

Prokurator, wykazawszy, że dłużnik był istotnie poddanym austryackim, i lat 24, w chwili zawarcia skarżonych aktów nie miał, że wreszcie nie miał upoważnienia władzy opiekuńczéj, do obciążenia swéj nieruchomości, a nabywcy dobrą wiarą hypoteczną zasłaniać się nie mogli, obstawał za uznaniem skarżonych aktów za nieważne, a w następstwie tego wniósł, o wykreślenie wprost wierzytelności z wykazu.

Dla usprawiedliwienia, że pełnoletność podług praw austryackich ocenianą tu być powinna, powołał się na zdanie autorów, zajmujących się prawem międzynarodowem, a między innemi Panów d' Aguesseau, i Foelix. Podług nich, statuta osobiste (statuts personels), to jest dotyczące osoby, tworzą to, co się nazywa jéj stanem. Do rzędu tego, należą przepisy o pełnoletności i o zdolności do działania.

Statut osobisty, idzie za osobą do krajów obcych, i jest z nią nierozdzielny; więc też i pełnoletność podług praw kraju tego, którego mięszkańcem jest osoba zawierająca czynność, uważaną być powinnn.

Przybycie cudzoziemca do Królestwa, praw jego osobistych, zmienić nie mogło, ani nawet wzgląd, że akty odnosiły się do zabezpieczenia na nieruchomości, w Królestwie położonéj.

Uwagi te Senat w zupełności podzielił. (1)

Jabłonowski przeciwko Fruchtgarten.

d. 5 (17) 6 (18) 7 (19) i 8 (20) Luiego W. I.

3. *Czy uchybienie przeciwko przepisowi o Radach Familijnych w art. 449. K. C. zawartemu, skutkuje nieważność uchwały?*

Wierzytelność, należąca do nieletniéj, zabezpieczoną była hypotecznie, na dobrach jéj ojca, który sprzedając ten majątek, zobowiązał się względem nabywcy solidarnie ze swoim bratem, oczyścić dobra z rzeczonego długu.

Zwołaną została następnie Rada Familijna w interesie nieletniéj, do któréj wpływali ojciec i brat nabywcy, będący zarazem pełnomocnikiem stryja.

Na posiedzeniu Rady, uchwalono, żeby wierzytelność nieletniéj, jako niby niedość bezpiecznie umieszczona, przeniesioną została na dwa inne majątki, do jéj stryja należące.

---

(1) Obszerniejsze zasady wyroku Senatu, pomieszczone są w Przeglądzie Sądowym za Kwiecień 1869 rok fol. 115.

Po tem przeniesieniu przecież, pokazało się, że jeden z tych majątków wkrótce sprzedany został za cenę nie pokrywającą dawniejszych długów, a drugi majątek zajęty na wywłaszczenie, lepszych nie przedstawiał widoków; Rada familijna w zwiększonym nieco składzie, cofnęła swą pierwotną uchwałę, która jeszcze we właściwéj księdze hipotecznéj nie została wykonaną, chociaż na jéj podstawie, nabywca dóbr od ojca, zwolnił od ewikcyi rozliczne dobra do stryja nieletniéj należące. Wniosek o wykreślenie praw nieletniéj na podstawie uchwały 1széj, zeszedł się razem z wnioskiem o ich utrzymanie, z mocy uchwały drugiéj.

Po przejściu sporu drogą hipoteczną, spór odesłany do drogi zwykłéj sądowéj, wynikł z powództwa nowéj opieki, która przedstawiając nieformalność 1széj uchwały Rady familijnéj, domagała się w Trybunale Kaliskim, aby pierwotny wpis dla nieletniéj był utrzymany a wpisy późniejsze, na innych dobrach, wykreśleniu uległy. Trybunał powództwo to w zupełności przyjął, a Sąd Appellacyjny je oddalił.

Gdy spór pod rozbiór Senatu przyszedł, Naczelny Prokurator usilnie obstając za wyrokiem Trybunału, przedstawił w poparciu następujące uwagi.

Do składu skarżonéj uchwały Rady familijnéj, wpływał między innemi brat nabywcy figurującego w akcie, ale piszący się w komparycyi Rady familijnéj jako rzeczywisty nabywca dóbr, których oczyszczenie, miało być przedmiotem uchwały. Członek ten, zastępował stryja nieletniéj, któremu wiele zależało na usunięciu ewikcyi, regulującéj się do kilku majątków. Obok tego, przez cały czas uchwały, obecny był na niéj ojciec nieletniéj, także oczywisty interes osobisty, w przeniesieniu jéj summy, mający.

Chociaż pozostali Członkowie w liczbie 5ciu wotujący, stanowili dostateczny komplet do ważności uchwały, ale zawsze zaszło uchybienie przeciwko wyraźnéj woli prawa, w art. 449 K. C. P. objawionéj. Artykuł rzeczony, nie dotyka bezwzględną nieważnością wszystkich uchwał Rad fa-

miłijnych, choć z pominięciem wskazanych tamże prawideł zdziałanych, bo te niekiedy choć taką wadą dotknięte, mogą być przecież dla nieletnich korzystnemi.

Liczni wszakże komentatorowie a za niemi i Sądy francuzkie, pomimo braku wyraźnych przepisów, na duchu jedynie praw polegając, unieważniają niekiedy uchwały Rad familijnych, dla téj jedynéj przyczyny, że obecnym był przy uchwale Członek, mający przeciwny z nieletnim interes, zwłaszcza gdyż ta obecność przeważny wpływ, na skutek uchwały Rady familijnéj wywarła. Pomocniczą tu wszakże jest zasada na artykule 1314 K. C. oparta, że takie tylko akty skutecznie przeciwko nieletnim stawiane być mogą w których zachowano wszystkie prawem wskazane rękojmie, do zabezpieczenia ich majątku od utraty, postanowione. Dla tego też Prokurator w dalszéj osnowie wniosków; skierował swą usilność do wykrycia, czy w danym razie, skarżona uchwała jest istotnie dla nieletniéj szkodliwą.

Gdy przecież po zestawieniu wszystkich faktów wykazanem zostało do oczywistości, że wykonanie pierwszéj, tojest wadliwéj uchwały Rady familijnéj, groziło dla nieletniéj utratą całego jéj majątku, wynoszącego w kapitale dobrze początkowo zabezpieczonym 28,500 rs.; obstawał za uchyleniem téj uchwały i utrzymaniem stanu rzeczy, jaki był przed jéj wydaniem.

Senat, uwagi te w zupełności podzielił i uchylonym przez Sąd Appellacyjny wyrokom Trybunału, moc przywrócił.

Glezmer przeciwko Płonczyńskim.

3 (15) 4 (16) i 5 (17) Listopada W. II.

4. *Jak się rozdziela spadek, w zbiegu małżonka, dziecka naturalnego i siostrzeńca?*

Pytanie to, nie było w niższych Instancyach rozstrzygnięte z powodu niepoczytania dziecka naturalnego za dziecko prawnie uznane. Gdy przecież Senat, inaczéj prawa te-

goż dziecka ocenił, zaszła potrzeba, podstawy do podziału majątku ustalić.

Senat, zgodnie z Prokuratorem uznał przedewszystkiem, że dziecku naturalnemu w zwykłéj kolei rzeczy, przypadałaby jedna połowa spadku a druga takaż połowa, synowcom. Skoro przecież prawo późniejsze z 1825 r., wprowadziwszy nowy przepis wydzielający w art. 233 K. C. P. dla pozostałego przy życiu współmałżonka, część czwartą spadku, gdy tenże, prawych dzieci i w ogóle zstępnych. nie pozostawił; prawo to, jako późniejsze, poczytywać należy za zmianę czyli raczéj modyfikacyę prawa dawniejszego; w braku wyraźnego rozporządzenia prawa, czyj udział, ma być z tego względu zmniejszonym, zmniejszenie zarówno do dziecka naturalnego jak i do siostrzeńców zastosować należy.

Tak więc Senat uznał, że w danym razie żona powinna otrzymać $^{2}/_{8}$ pozostałości, syn naturalny $^{3}/_{8}$ i tyleż siostrzeńcy zmarłego.

Schröderowa przeciwko Gużińskim i Złotnickiéj.

10 (22), 11 (23) i 12 (24) Lutego C. S.

5. *Czy zastrzeżenie w kontrakcie pomieszczone, że resztujący szacunek, ma być spłaconym dopiero po zaciągnięciu jakiéjkolwiek przez nabywcę pożyczki na nabytą nieruchomość, jest ważne?*

Sprzedawca placu w Warszawie, zgodził się na warunek, iż pewna część szacunku, pozostanie przy gruncie, do czasu zaciągnięcia pierwszéj pożyczki na nieruchomość, czyli do rozpoczęcia budowli na rzeczonym placu i otrzymania pożyczki budowlanéj, a do tego czasu, nabywca miał tylko procent prawny, od owéj reszty szacunku uiszczać. Przeszło w rok potem, gdy nabywca nieprzystępował, ani do pożyczki, ani do budowli i resztującego szacunku niepłacił, sprzedawca, prócz innych żądań wystąpił z żądaniem: aby Trybunał termin oddania resztującego szacunku na dzień 9 Października 1868 lub inny stosown y oznaczył, bądź wprost bądź za poprzednim uznaniem nieważności paragrafu kon-

traktu, dotyczącego zapłaty resztującego szacunku. W usprawiedliwieniu przytaczał, że tu był warunek możności artykułami 1170 i 1174 K. C. przewidziany, bo nabywca, może nigdy pożyczki niezaciągnąć i placu nie zabudować; powoływał nadto art. 1911 K. C.

Nabywca, wyniósł akcyę wzajemną o uznanie całego kontraktu za nieważny. Trybunał, przyjął powództwo wzajemne, a powództwo główne oddalił.

Sąd Appellacyjny, lubo kontrakt utrzymał w swéj mocy, ale termin do zapłaty resztującego szacunku, za lat trzy oznaczył.

Senat, zgodnie z Prokuratorem zapatrując się na główny punkt sporu, obadwa wyroki uchylił i oba powództwa jako bezzasadne oddaliwszy, tém samem, kontrakt w całéj swéj rozciągłości, za ważny i obowiązujący strony, uznał.

Senat uważał, że takie zastrzeżenie, jakie było w skarżonym kontrakcie, za warunek możności art. 1174 K. C. przewidziany, poczytywane być nie może; umówiono bowiem procent do chwili spłaty długu, a zaciągnięcie pożyczki nie zawisło od prostéj woli nabywcy, ale od okoliczności, które to zaciągnienie mogą uczynić dla umawiającego się dogodnem albo niezbędnem.

Uważał obok tego Senat, że art. 1900 i 1911 K. C. jako wyłącznie do pożyczek przepisane, nie mogą mieć zastosowania do kontraktu dwustronnego, wzajemnie równoważące się warunki, w sobie mieszczącego (1).

Rothberg przeciwko Irlicht.

17 (29) i 18 (30) Stycznia W. I.

6. *Czy darowanie długu, może być wyprowadzane z domniemań?*

Exekutor testamentu, dłużnym był testatorce znaczną kwotę pieniężną i wystawił jéj na to rewers.

---

(1) Sprawa ta pomieszczoną była w Przeglądzie Sądowym, za Październik 1869 r. str. 135.

Exekutor, do inwentarza, zadyktował, że testatorka jeszcze za życia, oświadczała chęć darowania mu tego długu, i takowy wobec braku rewersu, poczytuje za darowany. Sukcessorowie zmarłéj, korzystając z pierwszéj części przyznania, pozyskali w Trybunale Warszawskim i Sądzie Appellacyjnym, skazanie przeciwko exekutorowi.

Senat wszakże, zgodnie w tym punkcie z wnioskami stanowiąc, wyroki uchylił i uznał przedewszystkiem, że przyznania dzielić nie można, ale je przyjąć w całości potrzeba. Okoliczności zaś czynu, sprawie téj właściwe, mianowicie brak rewersu, stosunek wzajemny stron a w części osnowa testamentu, skłoniły Senat do uznania, że dług skutkiem darowania onego, umorzonym został.

Senat obok tego, uważał, że zwolnienie od długu, stanowiąc szczególny rodzaj darowizny, niepodchodzący pod przepisy ogólne o darowiznach między żyjącemi, mogło nastąpić i przez zniszczenie rewersu, które jest czynem wyrównywającym czynowi dobrowolnego oddania dłużnikowi tytułu z podpisem prywatnym, o jakim w art. 1282 K. C. jest mowa; a stanu rzeczy nie zmienia ta okoliczność, że dłużnik pragnący korzystać z téj szczodrobliwości, dopiero po śmierci testatorki, o niéj się dowiedział.

Kiciński przeciwko Sukcessorom Witkowskiéj.

10 (22) 11 (23) i 12 (24) Marca W. I Skład Zwiększony.

7. *Czy przysięga damnifikacyjna, wykonana w processie karnym, stanowi podstawę do ustalenia cyfry skazania?*

Podróżna, będąc poszkodowaną przez kradzież w hotelu, na wysokość szkody wykonała przysięgę damnifikacyjną, podawszy ją na rsr. 1,024. Między innemi szal jeden, na rsr. 600 oceniła. Wystąpiwszy następnie przeciwko właścicielom hotelu, domagała się zasądzenia od nich całéj szkody, stwierdzonéj powyższą przysięgą.

Sąd Appellacyjny, przychylił się w całości do jéj żądania.

W Senacie, Prokurator przedstawił następujące uwagi. Znaczenie dowodów osiągniętych na drodze karnéj, zamykać się musi tylko w stosunku do osoby samego obwinionego, lecz pozostaje bezskutecznem przeciwko wszystkim innym osobom. Od poszkodowanego, odbiera się zwykle przysięga damnifikacyjna, na samym wstępie śledztwa. Gdyby do niéj przywiązać znaczenie stanowcze, w sporach cywilnych, otwierałoby to pole do nieprawych pokuszeń i stanęłoby w sprzeczności z prawem Cywilnem, (z art. 1367 i 1369), które wtedy tylko do przysięgi dopuszcza, gdy żądanie nie jest całkiem pozbawionem dowodu. Obok tego, naznaczenie przysięgi na wysokość szkód, może mieć miejsce wtedy tylko, gdy innemi środkami Sąd nie może przyjść do ustalenia cyfry skazania.

Nawet i w takim przypadku, Sędzia ma jeszcze władzę oznaczyć cyfrę, do jakiéj dana będzie wiara przysiędze strony. Stosując te uwagi do przypadku, Prokurator wniósł, aby wysokość poniesionéj szkody przez podróżną, jeszcze za pomocą badania świadków, bliżéj stwierdzoną została.

Senat, pogląd Prokuratora, pod względem znaczenia przysięgi damnifikacyjnéj, w zupełności podzielił. Z uwagi wszakże iż w danym razie, nie było zasady poddawać w wątpliwość rzetelności przytoczeń powołanéj, która ze swego położenia towarzyskiego, była podobną do posiadania kosztownéj garderoby, Senat nie widział konieczności dowodu ze świadków. Z powodu wszakże wątpliwości, czyli taż powołana, ceniła przedmioty jéj skradzione, podług ceny kosztu, czy też rzeczywistéj tychże w chwili kradzieży wartości, opierając się przytem na artykule 1369 K. C. Senat cyfrę skazania do połowy ograniczył.

Jacobi i Mader przeciwko Biernackiéj.
14 (26) i 15 (27) Lutego W. I.

8. *Czy ze skargą o rozwiązanie kupna i sprzedaży nieruchomości dla wad ukrytych, można po upływie lat dwóch wystąpić?*

Nabywca placu w Warszawie, po upływie lat czterech od swego nabycia, gdy przyszło płacić resztę umówionego szacunku, wystąpił ze sporem o rozwiązanie kontraktu, z powodu wady ukrytéj, polegającéj na tém, że okazała się woda zaskórna, i plac podlegał zalewowi, co zamierzony użytek z placu, tamowało. Chociaż dla skutków tego sporu, dozwolone było ostrzeżenie z illacyi, gdy sam spór przyszedł pod ocenienie Sądów, obie instancye tojest Trybunał i Sąd Appellacyjny, uznały, że akcya tego rodzaju, w krótkim tylko czasie, wyniesioną być może. Podobnež było i wyrzeczenie Senatu z wnioskami całkiem zgodne, mianowicie Senat uważał: że gdy prawo w art. 1648 K. C. postanowiło, aby spory o rozwiązanie kupna dla wad ukrytych, w krótkim tylko czasie, zastosowanym do natury wad, wnoszone były; nie można zatem dopuszczać aby ten czas krótki, miał trwać dłużéj nad dwa lata, skoro nawet akcya o zerwanie umowy z powodu pokrzywdzenia, o $^7/_{12}$ części, podług art. 1676 K. C. tylko przez taki przeciąg czasu, jest dopuszczalną.

Bernsztejn i Sachs przeciwko Lisowski.

3 (15) i 4 (16) Marca W. II.

9. *Czy właściciel hotelu może się wymówić od odpowiedzialności, w razie kradzieży rzeczy podróżnego z tego hotelu, jeżeli podróżny nie zastosował się do ostrzeżenia, aby klucz przy wyjściu, szwajcarowi oddawać?*

Obywatelka przybyła do Warszawy stanąwszy w hotelu zostało okradzioną. Śledztwo karne niewykryło sprawcy, ale to pewna że kradzież miała miejsce mimo zamknięcia przez nią numeru i wzięcia klucza ze sobą. Po ukończeniu śledztwa karnego, powództwo o wynagrodzenie szkody, Trybunał oddalił; przeciwnie Sąd Appellacyjny, odpowiedzialność wyrzekł, mimo przytoczenia pozwanych, że klucz nie został oddany Szwajcarowi, stosownie do wywieszonego

w każdym numerze obwieszczenia, Senat, podzielił w tym punkcie pogląd Sądu Appellacyjnego; mianowicie zgodnie z wnioskami w tym szczególe wyrokując, odpowiedzialność dzierżawców hotelu uznał.

Uważał bowiem, że odpowiedzialność z artykułów 1952 i 1953 K. C. wynikająca, postanowioną jest w interessie porządku publicznego, celem zasłonięcia podróżnych od niebezpieczeństw, na jakie wystawieni być mogą.

Regulamin hotelowy, obejmujący warunki pod jakiemi właściciel hotelu uważa się za odpowiedzialnego, nie może w zasadzie wzruszyć prawideł, ustanowionych wyraźnie przez prawo. Taki bowiem regulamin, nie może być przytaczany za zasadę, obejmującą dobrowolnie zrzeczenie się dobrodziejstwa, prawem zapewnionego. Ostrzeżenie o oddawaniu klucza Szwajcarowi, tém mniéj zasłonić może od odpowiedzialności, że jak to zwykle praktykuje się u nas, na wzór hoteli zagranicznych, służba hotelowa ma drugi klucz do każdego numeru.

Jacobi i Mader przeciwko Biernackiéj.

14 (26) i 15 (27) Lutego W. II.

10. *Czy ważną jest umowa, mająca za przedmiot zapłacenie różnicy, między ceną zboża w dniu zamówienia a ceną w dniu oznaczonym notowaną na giełdzie?*

Dom handlowy w Berlinie, mieniąc się komisantem mieszkańca Królestwa, pozwał go przed Trybunał Handlowy Warszawski o zapłatę rsr. 3,788 z tego tytułu że kupił dla niego 200 wenspli żyta, które następnie za niższą cenę odprzedał. Pozwany przytaczał, że poszukiwana pretensya nie była wypływem rzeczywistego kupna i rzeczywistéj odprzedaży ze stratą, ale raczéj grą różniczkową, na cenę żyta. Sądy dwóch instancyi nie upatrzyły dostatecznych dowodów, aby umowa była tego rodzaju; owszem byt rzeczywistéj umowy komisowéj uznały. Gdy spór pod ostateczne ocenienie Senatu przyszedł, Prokurator opierając się przedewszystkiem na księgach i listach, przedstawił obok tego, szereg do-

mniemań w duchu art. 109 K. H. dopuszczalnych i na ich podstawie doszedł do przekonania, że umowa kryła właściwie grę giełdową czyli różniczkową. Następnie wyjaśniwszy, że umowa zaszła co do 100, wenspli w kraju, a co do drugich 100 wenspli w Prussach, doszedł do przekonania, że przepisy w obu krajach, moc obowiązującą mające, zastosowanie znajdują. W rozbiorze praw obowiązujących, przywiódł przedewszystkiem, że gra giełdowa (a la hausse i à la baisse), tak nurtująca już od przeszłego stulecia społeczność francuzką, tylu bankructw i samobójstw przyczyna, zaczyna się upowszechniać wszędzie, gdzie tylko chęć łatwego zbogacenia się bez pracy, znajduje zwolenników. Poznaje się ona po tem głównie, i od prawdziwego stosunku kupna z terminem odróżnia, że tu strony od początku, nie mają zamiaru wcale, dostarczać sobie zamówionych przedmiotów, tojest papierów publicznych lub też produktów, ale tylko płacić sobie wzajemnie różnicę ceny, podług notowań na giełdzie w dniu oznaczonym. Prawodawstwo francuzkie choć często bezskutecznie, nawet na drodze karnéj ściga ten rodzaj spekulacyi. U nas wprawdzie, oddzielnych w téj mierze niema przepisów, ale i te co są, wystarczają. Umowa podobna należy do rzędu losowych i jest rodzajem zakładu bardzo nawet hazardownego; granice bowiem wygranéj lub przegranéj, do znacznych dochodzą rozmiarów i częstokroć wszelkie oczekiwania przechodzą. Kodex Cywilny w art. 1965 żadnego powództwa o zapłatę podobnego długu nie dopuszcza, ile razy nie zachodzi żaden z wyjątków, następnym artykułem wskazanych. Również Kodex Handlowy w art. 586 ściga jako bankrutów, tych upadłych, którzy oddawali się grze, albo porównanym z grą przedsięwzięciom, na traf tylko czynionym, do jakich rzędu, jurisprudencya nader sprawiedliwie, grę giełdową zalicza. Kodex wreszcie Kar Głównych i Poprawczych w art. 709 potępia wszelkie gry hazardowne. Stosując uwagi powyższe do danego przypadku, Prokurator jeszcze zwrócił uwagę, że położenia prawnego stron, wcale

nie zmienia ta okoliczność, iż powód sprawy przedstawiał się za kommissanta, bo chociażby nawet rzeczywiście można mu było przypisać ten przymiot, to zawsze jako przyczyniający się swym czynem, do przeciwnéj moralnym pojęciom spekulacyi, niemógłby sięgać po żadne korzyści, a nawet do zwrotu długu, niemającego wcale godziwéj przyczyny, niemiałby żadnego tytułu.

Prawo Pruskie, w którego pojedynczych przepisach, starał się powołany dom Handlowy obronę dla siebie upatrzeć, choć zna prawdziwe sprzedaże terminowe, ale również nie uświęca podobnéj umowy; owszem Artykuły 577 i 579 Tytułu XI. Części I. Powszechnego Prawa Pruskiego, niedozwalają Sądom zasądzać należności z gry lub zakładu.

Jurysprudencya Sądów pruskich, podobnież umowy różniczkowe potępiła.

Rządzący Senat wstrzymał się wprawdzie z zastosowaniem praw pruskich do przypadku, ze względu iż powód sprawy wystąpiwszy przed Sądy Królestwa, tem samem poddał się tutejszemu prawu. W ocenieniu wszakże czynu i zastosowaniu obowiązujących przepisów, zgodził się na pogląd Prokuratora, a tem samém skargę przyjął, wyroki obu instancyi uchylił i powództwo wprost jako bezzasadne, oddalił.

Loewenberg przaciwko Leipziger.

d. 15 (27) i 16 (28) Września W. 1. Zwiększony.

11. *Czy produkcya do klassyfikacyi, przerywa bieg 30 letniego przedawnienia?*

Strona przeciwko której zapadł wyrok skazujący na zapłatę, zasłaniała sie 30 letniem przedawnieniem. Strona która pozyskała wyrok, jako przyczynę do przerwania biegu przedawnienia, stawiała produkcyę do klassyfikacyi, która wszakże dla braku funduszu, nieodniosła skutku. Trybunał Radomski i Sąd Appellacyjny, nie przyjęły zarzutu przedawnienia. Podobnież i Senat zgodnie z wnioskami Prokura-

tora zapatrując się na ten punkt sporu, uważał, że lubo zgłoszenie się do klassyfikacyi, nie jest wyraźnie wymienione w artykule 2246 K. C. pomiędzy aktami przerywającemi bieg przedawnienia, ale zawsze jako stanowiące dowód czynionych poszukiwań, zgodnie z nauką i jurysprudencyą poczytywane być powinno na równi z innemi aktami, w tymże artykule wskazanemi. Tu nadmienić winienêm że na poparcie téj zasady przytoczone zostały we wnioskach liczne zdania kommentatorów jako to: PP. Marcadé, Dalloz, Merlin i Troplong, niemniéj wyroki Sądu Kassacyjnego Paryskiego z 1837 i 1841 roku, w duchu których, pod wyrażenie „pozew przed Sąd" w artykule 2244 K. C. użyte, podchodzi każde wezwanie, każde żądanie przed Sąd wyniesione, dowodzące, że wierzyciel nie zaniedbał poszukiwać swéj należności.

Hr. Sołtyk przeciwko Bankowi.

d. 22 i 23 Października (3 i 4 Listopada) W. I.

B. Z Ustawy Hypotecznéj.

12. *Czy złożenie należności hypotecznie zabezpieczonéj, do depozytu Banku Polskiego, może skutkować wykreślenie jéj z wykazu hypotecznego?*

Dla wierzytelności poszukiwanéj sądownie, zapisane było ostrzeżenie, na majątku jednego z sukcessorów dłużnika. Dług ten jak okazało się z działów, był przekazany do zapłaty innemu sukcessorowi, w którego prawa, skutkiem konfiskaty, wszedł Skarb Królestwa i pokonany wyrokiem, na pokrycie ostrzeżonego długu, z wszelkiemi zaległemi procentami, złożył do Banku fundusz należyty, celem wypłaty komu z prawa wypadnie; zachodziła bowiem wątpliwość we względzie wysokości udziału osób, ubiegających się o tę należność.

Następnie właściciel dóbr obciążonych ostrzeżeniem, na pokrycie którego złożony został wzmiankowany fundusz, wystąpił przed Trybunał, aby wykreślone było rzeczone ostrzeżenie i aby został upoważniony do odbioru depozytu zatrzy-

manego, z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Jakoż pozyskał wyrok zaoczny pomyślny, na którym pozwani poprzestali, prócz jednéj sukcessorki, która po oddaleniu appellacyi jakonie popartéj, wystąpiła ze skargą do Senatu, domagając się aby ostrzeżenie było utrzymanem. W rozbiorze téj skargi Prokurator przedstawił następujące uwagi.

Przepisy o wykreśleniu wpisów hypotecznych bardzo niedokładnie obrobione w Ustawie Hypotecznéj z 1818 roku, ograniczają się na położeniu zasady, iż przez zaspokójenie należności hypotecznéj umarza się prawo rzeczowe, które tem samem ulega wykreśleniu.

Artykuły 1257 i 1258 K. C. nie znajdują tu zastosowania, raz dla tego, że wierzytelności hypoteczne powinny być płacone w kancellaryi Ziemiańskiéj, jeżeli mają być wykreślone zaraz, powtóre iż formy zaofiarowania i zaznaczenia, powyższemi przepisami postanowione, odnoszą się do odmiennego położenia, gdy dłużnik chce płacić a wierzyciel niechce przyjąć.

Tutaj dłużnik wykazuje, że od niego nic się nie należy, że kto inny jest obowiązany należność zaspokoić a wierzyciel jest w tem położeniu iż należności odebrać nie może.

Trudno wszkże przypuszczać by wina wierzyciela niemogącego skutecznie się wylegitymować do odbioru należności, krępowała działanie dłużnika, chcącego się uwolnić od ciężaru.

Dłużnik chcąc dobrze i ważnie płacić bez narażenia się na odpowiedzialność, w myśl artykułu 1239 K. C. powinien płacić temu, kto ma prawo odebrać.

Gdy zgłaszający się, praw swoich dostatecznie nie usprawiedliwia, dłużnik nie potrzebuje robić zaofiarowania lub zaznaczenia, bo te formalności mają miejsce wtedy, kiedy wierzyciel niechce przyjąć zapłaty; lecz stosownie do natury rzeczy, a nawet praktyki sądowéj może cały dług złożyć w miejsce pewne, z którego odbiór nie podlega żadnéj wąt-

pliwości. Takiem miejscem u nas jest Bank Polski, przyjmujący depozyta i wypłacający je wylegitymowanym osobom, którego odpowiedzialność, jest wyższą nad wszelkie zarzuty. Obok więc pewności że cała należność poszukiwana, złożoną została w Banku Polskim, Prokurator wniósł za oddaleniem skargi, do czego też przychylił się i Senat Rządzący.

Szlembartowa przeciwko X. Czartoryjskiemu.

d. 10 (22) i 12 (24) Czerwca W. II.

C. Z Kodexu Handlowego.

13. *Czy księgi handlowe mogą być przyjęte za dowód przeciwko niehandlującym?*

Kupiec, zwykle dostarczający wino dla osoby zmarłéj, pozwał jéj sukcessorów o zapłatę objętéj swemi księgami należności. Trybunał Warszawski i Sąd Appellacyjny w rachunku kupieckim popartym księgami, upatrzyły początek dowodu na korzyść kupca i dopuściły go do przysięgi z urzędu. Skarżąc się na ten wyrok, sukcessorowie utrzymywali, że w stosunkach niekupieckich, księgi nie mają żadnego znaczenia i dla tego domagali się, oddalenia wprost powództwa, jako innemi dowodami niepopartego.

Prokurator zgadzał się na to, że księgi handlowe, nawet porządnie utrzymywane, nie są dowodem przeciwko osobom nie handlującym, ale objawił przekonanie, iż obok takiéj dzielności ich między handlującemi, że nawet za dowód zupełny przyjęte być mogą, nie podobna im odmówić wszelkiego znaczenia w stosunkach z niehandlującemi, zwłaszcza gdy idzie o wykrycie dostarczeń z handlu kupca czynionych. Niema bowiem zwyczaju, aby na każde podobne dostarczenie, kwity były wydawane.

Taki pogląd w téj mierze objawiają wszyscy najznakomitsi kommentatorowie prawa handlowego, a między innemi Bedarride, zwłaszcza gdy istnienie stosunku kredytowego

między kupcem a prywatną osobą nie jest zaprzeczanem, a handlujący używa dobréj opinii i księgi swe porządnie prowadzi. Gdy więc w danym razie zbiegły się wskazane powyżéj warunki, Prokurator obstawał, za utrzymaniem wyroków skarżonych, a Senat Rządzący przychylił się do tego poglądu.

H. Ostrorogowa przeciwko Maringe.

d. 21 i 22 Maja (2 i 3 Czerwca) W. II.

14. *Czy komisant obowiązany jest ubezpieczyć od ognia, powierzone mu w komis i pod jego nadzorem pozostawione ruchomości?*

Komisant mając sobie oddane w komis skórki pomieścił takowe w najętym spichrzu, gdzie spłonęły.

Właściciel skórek utrzymywał, że komisant jako płatny pełnomocnik, obowiązany będąc przedsięwziąść to wszystko, co tylko do uchronienia swego komittenta od szkody zmierzało, miał tem samem obowiązek dopełnić assekuracyi.

Tego widzenia ani Trybunał Handlowy, ani Sąd Appellacyjny nie podzielił.

Gdy i przed Senatem właściciel towaru zasadę powyższą popierał, i o wynagrodzenie całéj szkody upominał się u komisanta, Naczelny Prokurator przedstawił następujące uwagi: Prawda że z przepisów o składzie i pełnomocnictwie, mianowicie, z Artykułów 1927 i 1992 K. C. wynikał dla komisanta obowiązek czuwania nad powierzonemi sobie rzeczami, w sposobie takim, jakby one własność jego stanowiły. Chronienie ruchomości od pogorzeli, przez stosowny nadzór, mieściło się niewątpliwie w rzędzie jego obowiązków, ale uchybienie pod tym względem nie jest mu zarzucanem. Przystąpienie wszakże do ubezpieczenia w Towarzystwie assekuracyjnem, połączone z niezbędnym wydatkiem, którego komittent mógł sobie nie życzyć, nie jest w rzędzie zwykłych codziennych starań, jakie właściciel o swéj własnéj rzeczy mieć powinien.

Skład przyjmujący, albo pełnomocnik, wtedy tylko obowiązkom swym uchybia, gdy mimo danych sobie wyraźnych zleceń, z ubezpieczeniem się ociąga, albo je w mniejszych rozmiarach uskutecznia, co w danym razie wcale nie miało miejsca.

Ten pogląd Senat w zupełności podzielił, i wyroki obu instancyi, w tym szczególe, utrzymał w swéj mocy (1).

d. 28 i 29 Kwietnia (10 i 11 Maja).

Perlis przeciwko Halpern i Kapłan

Wydział I. Zwiększony.

15. *Jakie ma znaczenie, oddzielne zobowiązanie się upadłego, względem wierzyciela, który do układu wpływał?*

Upadły kupiec zawarł ze swymi wierzycielami układ, mocą którego zobowiązał się wypłacić im po 15% w umówionych terminach.

Jeden z wierzycieli wpływających do powyższego układu, otrzymał obok tego pismo oddzielne ze strony upadłego, mieszczące zobowiązanie zapłaty całkowitego długu w 3ch ratach. Gdy o zapłatę pierwszéj raty wystąpił, oddalony został wyrokiem Trybunału Handlowego, który podobny układ za nieważny uznał. Sąd Appellacyjny przeciwnie, przychylił się do żądania powoda.

Przeciw temu wyrokowi, wystąpili niektórzy wierzyciele upadłego drogą oppocyi trzeciego, upatrując tym sposobem niebezpieczeństwo dla siebie, przez zmniejszenie się funduszów ich dłużnika; lecz Sąd Appellacyjny, oppozycyę, jako bezzasadną oddalił. Do Senatu spór przyszedł ze skargi upadłego i jego wierzycieli, którzy opierali się szczególniéj na Artykule 442 K. H. Różność poglądu wywołała potrzebę rozpoznania sprawy w składzie zwiększonym.

Prokurator obstając za wyrokiem skarżonym, przedstawił, że lubo według Artykułu 442 K. H. upadły z dniem

(1) Zasady wyroku Senatu, pomieszczone zostały w przeglądzie Sądowym za Czerwiec 1869 fol. 403.

ogłoszenia upadłości, traci z samego prawa zarząd swoim majątkiem, ale skutki tego postanowienia, wcale go niepozbawiają praw cywilnych, nie czynią go niezdolnym bezwarunkowo do zawierania umów, do pracowania i zarabiania, byleby to czynił nowemi środkami przemysłu i nie za pomocą towarów, papierów lub pieniędzy z których przez upadłość wyzuty został. Wzruszeniu uledz by mogły tylko umowy, na szkodę wierzycieli obmyślane, a takiemi być by mogły tylko umowy, dotyczące majątku pod upadłością zostającego. Nie zbywało zaś wcale na przyczynie prawnéj w umowie, bo dług był rzeczywistym.

Senat wszakże niepodzielił tego poglądu; wyroki Sądu Appellacyjnego uchylił, a wyrok Trybunału Handlowego w swéj mocy zachował. Pobudki wyrzeczenia Senatu były następujące: zobowiązanie zaskarżonem pismem objęte, lubo odnoszące się do przyszłości, źródło swe czerpie z zobowiązania przed datą upadłości zaciągniętego, pismo to zatem, jedynie za stwierdzenie dawniejszego zobowiązania, uważaném być może. Stwierdzenie zaś takie nie tworzy bynajmniéj nowacyi. Obok potwierdzonego przez Trybunał układu z wierzycielami, do rzędu których i wierzyciele mający oddzielną umowę wpływali, pismo oddzielne ze strony upadłego kupca, zapewniające jednemu wierzycielowi wypłatę całości z ujmą innych wierzycieli, miało przyczynę prawu i porządkowi publicznemu przeciwną i dla tego w myśl Artykułu 1131 K. C. żadnego skutku odnieść nie może.

Mertzbach przeciwko Levy.

d. 9 (21) Września W. II. Zwiększony.

D. Z Kodexu Postępowania Sądowego.

16. *Czy upłata części długu pod naciskiem exekucyi, tamuje użycie appellacyi lub skargi do Senatu?*

Skazany pod przymusem osobistym, na zapłatę długu wexlowego , naprzód wyrokami Trybunału Handlo-

wego i Sądu Appellacyjnego (w ostatniéj instancyi wydanym) będąc zatrzymanym przez komornika, zażądał aby był zaprowadzony przed Prezesa Trybunału.

Prezes wstrzymał na dni 15 wykonanie przymusu, pod warunkinm złożenią pewnéj kwoty na poczet należności, procentów i kosztów, co też on uczynił, jak wyrażono w protókóle Komornika, ulegając exekucyi. Gdy następnie tenże dłużnik wystąpił do Senatu ze sporem, o niewłaściwość Sądu, powołany wniósł podanie incydentalne o uznanie skargi za niedopuszczalną. Czyniący podanie przedstawił, że wobec wypłaty na poczet długu, bez żadnych zastrzeżeń co do dalszych środków, skarżący powinien być poczytywany za poprzestającego na wyroku a w usprawiedliwieniu powoływał art. 159 K. P. S. i 1338 K. C.

Senat zgodnie z Prokuratorem zapatrując się na ten punkt sporu, żądanie podaniem incydentalnem objęte odrzucił. Przytoczył bowiem że art. 158 i 159 K. P. S. określają jedynie warunki dopuszczalności oppozycyi przeciwko wyrokom zaocznym, wydanym przeciwko stronie, nie mającéj ustanowionego obrońcy; analogiczne zaś stosowanie ich do appellacyi byłoby niewłaściwem, raz dlatego, że w kwestyach, dopuszczenia lub przecięcia dalszych świadków obrony, przepisy Kod. Post. Sąd. ściśle tłomaczone być powinny; powtóre dlatego, że położenie prawne chcącego użyć środka oppozycyi przeciwko wyrokowi przy którym nie miał ustanowionego obrońcy, innem jest, niż położenie odwołującego się od wyroku ocznego lub zaocznego przeciwko obrońcy.

Upłata zaś części długu dla uniknienia osadzenia w areszcie, nie jest dobrowolnem wykonaniem wyroku, o jakiem art. 1338 K. C. powiada.

Tylbor przeciwko Bielawski.

11 (23) Stycznia W. I.

17. *Czy można żądać w Sądzie Appellacyjnym, wstrzymania sprawy do skutków processu przed Trybunał, już po założeniu appellacyi, przez siebie wytoczonego?*

Dwaj skazani w Trybunale na zapłatę summ przejętych kontraktem kupna i sprzedaży, założyli następnie każdy oddzielnie appellacyę od tego wyroku? Jeden z nich, już po założeniu appellacyi, wyniósł do 1széj Instancyi powództwo o rozwiązanie rzeczonego kontraktu, poczem postawił przed Sądem Appellacyjnym żądanie, aby tenże Sąd wstrzymał się z rozsądzeniem obu appellacyi aż do skutków sprawy wiszącéj w Trybunale. Excepcya ta oddaloną została przez Sąd Appellacyjny, który główny przedmiot sprawy rozpoznał.

W skardze na ten wyrok, powołanym był art. 171 K. P. S. z którego skarżący wyprowadzał zasadę do przyjęcia excepcyi wiszącego sporu Pierwotni powodowie przeciwnie utrzymywali; że do skutków sprawy, późniéj wyniesionéj, nie mogą być odsełani.

W tym szczególe sporu, Naczelny Prokurator objawił zdanie, za odrzuceniem skargi.

Uważał bowiem, że lubo w Sądzie Appellacyjnym wolno jest wnieść nowe żądanie, będące obroną przeciwko głównemu powództwu, ale Sąd Appellacyjny niema wcale obowiązku wstrzymać się ze swem wyrzeczeniem, do skutków nowego powództwa, bo w duchu art. 171 K. P. S. związkowość spraw lub istnienie wiszącego sporu, wtedy tylko mogą skutkować odesłanie sprawy, przed Sąd inny, gdy spór do którego się strona odwołuje, istnieje rzeczywiście, istnieje pierwéj przed innym sądem. Inaczéj uważając, od skutków każdego powództwa możnaby się na długi czas zasłonić, pozyskawszy odesłanie przeciwnika do skutków, późniéj wyniesionego sporu, przez siebie wyniesionego.

Uwagi te Senat podzielił i żądanie skarżącego oddalił opierając się głównie na art. 171 K. P. S. przytaczając obok tego w motywach, że do drugiego procesu nie wchodziły nawet te same strony, jakie wpływały do sprawy, pod ocenienie Senatu przychodzącéj.

Centkowski przeciwko Gautier.
20 i 21 Listopada (2 i 3 Grudnia) W. I.

Podobnież zapatrywał się Senat w innéj sprawie na możność odesłania sprawy wcześniejszéj do skutków sprawy późniejszéj.

Wyszkowski przeciwko Wąsowiczom.

5 (17) Września W. I.

18. *Czy wyłączenie od świadczenia, osób do służby folwarcznych należących, w sprawie właściciela dóbr u którego zostają w obowiązkach, jest bezwarunkowe, czy też od uznania Sądu zawisłem?*

W sprawie między właścicielem dóbr a administratorem takowych, naznaczony został dowód z badania świadków. Badani byli między innemi fornal, oraz dwaj oficyaliści właścicielki. Zeznań ich, Trybunał Siedlecki nie pozwolił czytać, opierając się na art. 283 i 291 K. P. S, a Sąd Appellacyjny wyrzeczenie to utrzymał. Senat wszakże zgodnie z wnioskami stanowiąc, wyłączenia tego nie przyjął, i wewnętrzną osnowę tych zeznań ocenił.

Senat w usprawiedliwieniu swego wyroku, przywiódł w zasadach, że Kodex P. S, rozróżnia wyłączenia świadków bezwarunkowe od warunkowych. Pod pierwszego rodzaju wyłączenie podchodzą z mocy art. 268, małżonek oraz krewni i powinowaci jednéj ze stron w linii prostéj. Art. 283 tegoż prawa mówi jedynie o możności czynienia zarzutów przeciwko świadkom, którzy są służącemi lub domownikami jednéj ze stron, stanowiąc przytem w następnym artykule, że wysłuchanie takich świadków, pomimo uczynionego im zarzutu, nastąpić powinno. Z przepisów zatem powyższych, wypływa, że wyłączenie tego rodzaju jest warunkowem, poddanem co do swéj doniosłości i skutków, uznaniu Sądów. Że zaś w danym razie, czyny przedmiotem badania będące, różnych szczegółów gospodarskich dotyczące, były tego rodzaju, że ze swéj natury wiadomemi być mogły, tylko osobom do służby folwarcznéj należącym, nie

widział Senat dostatecznych zasad, aby pozbawiać stronę, jedynego możliwego dowodu.

Kuczyńska przeciwko Włodek.

20 i 22 Września (2 i 4 Października) W. II.

19. *Czy ważnym jest pozew appellacyjny, nie wymieniający daty wyroku zaappellowanego?*

Między temi samemi stronami toczyły się w Trybunale dwie sprawy. W kopii doręczonéj pozwanym, data wyroku Trybunału od którego zaszła appellacya, pominiętą została. Zaappellowani wnieśli excepcyą i pozyskali w Sądzie Appellacyjnym wyrok, unieważniający ich pozew.

W Senacie Prokurator z uwagi na postawienie konkluzyi w pozwie appellacyjnym, nierozjaśniającéj wątpliwości, do jakiego właściwie wyroku Trybunału odnosiła się appellacya, obstawał za utrzymaniem skarżonego wyroku, opierając się w téj mierze na art. 456 K. P. S. Senat wszakże dostrzegłszy w oryginale pozwu wzmiankę o dacie wyroku, i przekonawszy się z konkluzyi zaappellowanych, że oni wiedzieli jaki wyrok był przedmiotem appellacyi, nie uznał za właściwe, appellującego pozbawiać środka obrony.

Skargę zatem przyjął i spór pod nowe ocenienie Sądu Appellacyjnego odesłał.

Daniel przeciwko Szlejnduchert.

23 Grudnia (4 Stycznia) 1868/69 W. I.

20. *Czy pensye oficyalistów prywatnych podlegają aresztowi?*

Na $^1/_4$ części jednego z oficyalistów Resursy, położony został areszt, który Trybunał zatwierdził. Pociągnięty został do deklaracyi Komitet Resursy w imieniu którego złożona została deklaracya téj osnowy, że funduszów żadnych nie posiada, gdyż pobierana pensya po rs. 45 miesięcznie, aresztowi nie podpada. Ani Trybunał Warszawski, ani Sąd Appellacyjny, obrony téj nie uwzględniły, i dlatego uznały Komitet Resursy za samodłużnika do wysokości téj cyfry, jaka się z $^1/_4$ części pensyi owego oficyalisty uzbierała. W Se-

nacie gdzie zapadł wyrok z wnioskami zgodny, nie została uwzględnioną obrona Komitetu Resursy polegająca na zasadzie, że fundusz tego rodzaju, jako alimentarny nie podlega aresztowi, lecz pod wyjątek artykułem 581 K. P. S. wskazany podchodzi.

Senat idąc w téj mierze za poglądem Sądów Francuzkich, które w podobnych razach, podług okoliczności, stosowną część płacy dozwalają skutkom aresztu poddawać, uznał naprzód że sama wysokość płacy i sposób uiszczania jéj w ratach miesięcznych, są wyraźną wskazówką, że takowa za fundusz alimentarny poczytywaną być nie może; przepisy zaś o możności aresztowania $1/4$ części płacy urzędnikom, nader właściwie mogą tu być analogicznie zastosowane.

Resursa przeciwko Chojnowskiéj.
18 (30) Czerwca W. II.

21. *Czy niedoręczenie stronie, upoważnienia dla Komornika do rozpoczęcia subhastacyi, skutkuje nieważność postępowania subhastacyjnego?*

Właścicielka dóbr zajętych na wywłaszczenie, celem unieważnienia subhastacyi, zarzucała że jéj wcale nie była doręczoną plenipotencya dana Komornikowi do działania. Z zarzutem tym, przez dwie instancye oddalona, powtórzyła go w Senacie.

Senat wszakże zgodnie z wnioskami stanowiąc, obrony téj nie uwzględnił i postępowanie za ważne uznał. Oparł się Senat na tém szczególniéj, że art. 556 K. P. S. nie wymaga podobnego wręczenia i w ogóle przepis ten odnosi się tylko do stosunku między Komornikiem a osobą dającą zlecenie, i niema znaczenia względem trzecich. Artykuły zaś 673 i 675 K. P. S. wymagając, aby nakaz i akt zajęcia zawierały w sobie tytuł exekucyjny, przemilczają o potrzebie wręczenia stronie, plenipotencyi Komornika.

Główczyńska przeciwko Proszyński.
25 i 26 Marca (6 i 7 Kwietnia) W. II.

22. *Czy ważnym jest kontrakt dzierżawny, urzędownie, już po dacie nakazu subhastacyjnego sporządzony?*

W 18 dni po nakazie, posiadaczka dóbr, wypuściła je aktem urzędowym w trzyletnią dzierżawę.

Wierzyciel subhastujący wystąpił o unieważnienie kontraktu. Trybunał Siedlecki z powodu daty pewnéj kontraktu, powołując się na art. 671 K. P. S. odrzucił to żądanie. Sąd Appellacyjny utrzymał wyrok rzeczony, opierając się na art. 688 tegoż prawa, z którego wyprowadził, że gdy w dacie zajęcia, dobra nie są wydzierżawione, dłużnik pozostaje w ich posiadaniu i używaniu a sposób używania zależy od jego woli, może więc prawa swe nawet przez trzecią osobę tojest przez dzierżawcę wykonywać.

W ocenieniu skargi na te wyroki, Senat zgodnie z Prokuratorem zapatrując się na prawne stanowisko sporu, skargę przyjął i kontrakt dzierżawny unieważnił.

Uważał bowiem, że lubo art. 691 K. P. S. mówi tylko o nieważności kontraktu dzierżawnego przed nakazem zawartego, daty pewnéj niemającego, nie można wszakże ztąd wyprowadzać niewzruszalności kontraktów, lubo pewną datę, mających, ale po nakazie sporządzonych, przeciwko którym, również do pewnego stopnia walczy domniemanie, że mogły być na szkodę wierzycieli zdziałane.

Art. zaś 688 tegoż prawa lubo dozwala zostawić zarząd dóbr przy właścicielu, ale nie wyłącza skarg, odjęcie tegoż zarządu, mających na celu. Obok tego, podług zasady z artykułu 1167 K. C. płynącéj, wszelkie czynności dłużnika na szkodę wierzycieli zdziałane, wzruszonemi być mogą, na żądanie tych ostatnich.

Borowska przeciwko Owsianko.

25 Lutego (9 Marca) W. II. Zwiększ.

23. *Jak należy liczyć termin dwudziestodniowy, do wytaczania sporów subhastacyjnych po przygotowawczem przysądzeniu wszczynanych.*

Termin do ostatecznéj sprzedaży wyznaczony był na

dzień 17 (29) Stycznia. W dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) właściciele domu wystawionego na sprzedaż, wystąpili ze sporem przeciwko taxie. Trybunał Warszawski i Sąd Appellacyjny uznały spór za spóźniony z mocy artykułu 735 K. P. S. Za potwierdzeniem tego wyrzeczenia obstawał i Prokurator w Senacie. Uważał bowiem, że prawo, stanowiąc: aby zarzuty nieważności najmniéj na dni 20, przed ostateczném przysądzeniem wręczane były, wymaga tym sposobem, aby całe dni 20 rozdzielały termin wręczenia noty, od terminu ostatecznego przysądzenia, czyli aby dzień wręczenia, ani dzień upływu terminu nie był liczony.

Senat wszakże, skargę przyjął, wyroki uchylił, i powództwo za wyniesione w swoim czasie uznał, opierając się na zasadzie, że art. 1033 K. P. S. mający zastosowanie tylko do pozwów i aktów wręczanych stronie osobiście, lub w zamięszkaniu, wcale nie stosuje się do aktów Obrońcy do Obrońcy, a choćby mogła być jaka wątpliwość, to ją raczéj za dopuszczalnością środka obrony, rozstrzygnąć by wypadało.

Soleccy przeciwko Wieluński.
27 Lutego (11 Marca) W. I.

E. Z Organizacyi Senatu.

24. *Czy podanie incydentalne o dodanie rygoru tymczasowéj exekucyi, może być przedstawione w Senacie pierwéj, zanim skarga w saméj sprawie podaną została?*

Sąd Appellacyjny, w sporze o sekwestr, nie opatrzył swego wyroku rygorem tymczasowéj wykonalności. Niezwłocznie potem, przyszła strona z podaniem przed Senat, o dodanie mu rygoru.

Strona powołana, zarzucała zawczesność przychodzenia tą drogą, przytaczając że podług art. 42go Najwyższéj Ustawy o Senacie, podobny spór nie może być rozpoznawanym przed podaniem skargi. Prokurator nie upatrywał wyra-

źnego opuszczenia w téj mierze, i z ducha prawa, orax textu ruskiego doszedł do przekonania, iż jedynie tylko, podług art. 58 Urządzenia Wewnętrznego, wystąpienie z żądaniem o zniesienie rygoru nie może być dopuszczonem przed podaniem skargi. Wolno zatem stronie, nie czekając podania skargi, wystąpić z podobnem żądaniem.

Senat wszakże, żądanie podaniem incydentalnem objęte, za niedopuszczalne uznał, z tego powodu że skarga nie była podaną do Senatu, a więc sprawa niemogła być jeszcze poczytywana za przychodzącą pod wyrzeczenie Senatu; zaś art. 42 Najwyższéj Ustawy o Senacie, tylko w sprawach pod rozpoznanie Senatu przychodzących, podań incydentalnych tego rodzaju dozwala.

Sukcessorowie Wittija przeciwko Domańskiéj.
19 (31) Lipca W. Feryjny.

F. Z innych postanowień.

25. *Czy nabywcy praw do należności, aktem urzędowym przyznanéj, z dziesięciny pochodzącéj, mogą dochodzić takowéj na drodze sądowéj?*

Nabywca praw od proboszcza, któremu aktem urzędowym przyznaną została zaległa z kilku lat dziesięcina, wystąpił drogą sądową o odzyskanie takowéj. Po wyroku przedstanowczym w Trybunale Siedleckim, zapadł Najwyższy Ukaz daty 14 (26) Grudnia 1865, zabraniający sądownie dochodzić należności z dziesięciny pochodzących, i na tym opierając się Ukazie, Sąd Appellacyjny całą pretensyą oddalił. Skarżący utrzymywał, że gdy skutkiem zeznania urzędowego aktu zaszła nowacya, więc pierwotny dług z dziesięciny zniknął, a powstał dług nowy z aktu urzędowego, który zaspokojony być powinien.

Gdy spór pod ocenienie Senatu przyszedł, Naczelny Prokurator przedstawił że tu niema przytaczanéj nowacyi, któréj podług art. 1275 K. C. domyślać się nie wolno, ale

tylko proste przyznanie długu. Przytoczył dalej, że pomimo przyznanią i cessyi w trzecie ręce, dług poszukiwany nie przestał być długiem z zaległej dziesięciny pochodzącym, a siła Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r., rozciąga się zarówno do przyszłych, jak i do zaległych dziesięcin, przed tym Ukazem nie ściągniętych, bez rozróżnienia przypadku, gdy dziesięcina stała się własnością trzecich osób, do duchowieństwa wcale nie należących.

Uwagi te Senat podzielił i wyrok Sądu Appellacyjnego, utrzymał w swéj mocy (1).

Jaszowski przeciwko Biernackim.
7 (19) Kwietnia W. II.

26. *Jakie ma znaczenie przed Sądami poświadczenie likwidacyi lekarza przez władzę lekarską?*

Lekarz upominając się o wynagrodzenie za kuracyę, przygotował likwidacyę swéj należności, którą na skutek rozporządzenia Trybunału Warszawskiego, Radzie Lekarskiéj sam przedstawił i pozyskał jéj zatwierdzenie ze stosownem zmordowaniem.

Trybunał bowiem przyjął zasadę, że jak tylko rzeczywistość prac lekarskich wykazaną zostanie przysięgą, to już cyfra wynagrodzenia, jaką Rada Lekarska oznaczy, powinna być stanowczą i obowiązującą strony. Ten sam pogląd objawił i Sąd Appellacyjny. Przed Senatem, obok innych zarzutów, pozwany przytaczał, że potwierdzenie likwidacyi przez Radę Lekarską, niema przed Sądami żadnego znaczenia. W ocenieniu tego punktu sporu, Naczelny Prokurator przedstawił następujące uwagi:

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, przepisała w dniu 15 (27) Listopada 1846 r. taxę za czynności lekarskie, a podając ją do wiadomości Władz lekarskich; wynu-

---

(1) Zasady wyroku Senatu, pomieszczone są w Przeglądzie Sądowym za Czerwiec, 1869 r. str. 402.

rzyła zdanie: że w braku umowy stałéj pomiędzy pacyentem a lekarzem, o wysokość honoraryum, rozstrzygnienie wszelkich sporów zachodzących pomiędzy lekarzami a potrzebującemi ich pomocy, o wysokość wynagrodzenia za rozmaite czynności i posługi lekarskie, należy do Władz Sądowych, na których to Władz żądanie, Urzędy Lekarskie mogą udzielać opinie pod powyższym względem.

Właśnie dlatego, aby mieć zasadę do udzielania powyższych opinii, ułożona została powyżéj wspomniona taxa. Na podwyższenie lub zniżenie, oznaczonych w niéj wynagrodzeń, wpływać mogą: zamożność i stan chorego, odległość miejsca, i inne tym podobne okoliczności, które przy wyrzeczeniu opinii, mieć należy na względy.

Wszelkie zatem wyrzeczenia Władz Lekarskich, co do należności za leczenie przypadających, jest rodzajem opinii biegłych, które jako takie, pod względem doniosłości dowodu, podciągać należy pod przepis art. 323 K. P. S. Postanowione więc w danym razie przez wyrokujące Sądy pozostawienie Władzom Lekarskim ocenienia cyfry wynagrodzenia, Prokurator uważał za przeciwne zasadniczym pojęciom prawa, które biegłym w sztuce, nigdy władzy stanowczego rozsądzenia sporów, nie nadają. Pogląd ten, Senat podzielił i w potwierdzeniu przez Radę Lekarską likwidacyi poszukującego swéj należności Lekarza, jedynie opinię biegłych upatrując, uznał motywa niższych Sądów za nietrafne, i jedynie wyrok tychże Sądów co do sentencyi w swéj mocy zachował.

Wydrychewicz przeciwko Radziszewski.

17 (29) i 18 (30) Stycznia W. II.

27. *Czy każdy spór o szkody wynikłe dla prywatnych przez niewywiązanie się entreprenera robót publicznych, z przyjętych względem Rządu obowiązków, wyłączony jest od zwykłego Sądu Cywilnego?*

W 1867 roku, gwałtowny wylew Wisły uszkodził most

pod Włocławkiem. Z tego powodu urządzono tymczasowo pokład z belek łączący brzeg rzeki z mostem.

Z tego pokładu, wpadł w wodę powóz zaprzężony w cztery konie, które utonęły, a powóz uległ uszkodzeniu. Właściciel koni i powozu wystąpił o wynagrodzenie szkody przeciwko przedsiębiercy konserwacyi mostu. Trybunał Warszawski, powództwo oddalił, a Sąd Appellacyjny badanie świadków rozporządził. Pozwany pragnąc, wyłączenia Sądów Cywilnych od rozpoznania tego sporu, utrzymywał że obowiązki jego mają swe źródło w kontrakcie z Rządem zawartym; odpowiedzialność więc jego, mogłaby być jedynie następstwem uznania, że przedsiębierca nie spełnił obowiązków, kontraktem przyjętych, a o tém, stanowić tylko może Władza Administracyjna. Obrony téj wszakże, Senat zgodnie z wnioskami stanowiąc, wcale nie uwzględnił i wyrok zaskarżony potwierdził.

Uznał bowiem że lubo art. 26 Lit. *C*, Dekretu z dnia 7 Lutego 1809 roku poddał Sądownictwu Administracyjnemu między innemi, spory zachodzące między prywatnemi, a przedsiębiercami robót publicznych, gdy pierwsi się użalają o krzywdę, którąby z winy entreprenerów w exekucyi tychże robót ponieśli, tojest o taką krzywdę, którąby wyrządzona została w czasie robót wskazanych przez Rząd, w kontrakcie Administracyjnym. Pod ten wszakże przepis, nie może podchodzić odpowiedzialność przedsiębiercy za niedopełnienie przez niego obowiązków, przyjętych w kontrakcie po ukończeniu już robót, w celu użyteczności ogólnéj dokonanych, a sprawy takiego rodzaju tylko podług obowiązujących ogólnych przepisów prawa cywilnego, oceniane być mogą i niewątpliwie rozpoznaniu Sądów Cywilnych ulegają.

Jakimowski przeciwko Paprocki.

10 (22) Października W. I.

DZIAŁ V.

Ustalenie jurisprudencyi.

W ubiegłym roku, dwa razy tylko Senat odstąpił od przyjętych poprzednio zasad, obadwa razy w przedmiocie wątpliwości, odnoszących się do Kodexu Postędowania Sądowego. I tak, pytanie:

1. *Czy wyrok adjudykacyjny może być skarżony w drodze oppozycyi trzeciego?*

rozwiązanie przecząco w 1867 roku w sprawie

Hempel przeciwko Wolanów.

d. 23 Lutego (7 Marca) W. I.

przyszło znów pod ocenienie Senatu.

Spór tak się przedstawiał:

Bez wpływu i zawiadomienia jednego z wierzycieli hypotecznych, zapadł wyrok, zmieniający warunki licytacyjne, a potem, sama sprzedaż odbytą została.

Przeciwko tym wyrokom, wierzyciel wystąpił z oppozycyą 3° którą Trybunał Warszawski oddalił, ale Sąd Appellacyjny przychylił się do konkluzyi opponującego. W Senacie, Prokurator lubo był za przyjęciem oppozycyi przeciwko wyrokowi zmieniającemu warunki, ale obstając za poprzednią jurysprudencyą, wnosił za uznaniem niedopuszczalności oppozycyi trzeciego, w stosunku do wyroku adjudykacyjnego.

Senat wszakże, w następstwie przyjęcia pierwszéj oppozycyi, widział konieczność wzruszenia także wyroku adjudykacyjnego, przytaczając w motywach: że jakkolwiek podług artykułu 714 K. P. S., wyrok ostatecznego przysądzenia, jest tylko odpisem zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, gdy jednakże podług tego artykułu, opatrzony być ma zarazem intytulacyą wyroków i nakazem jaki je zakończa; a warunki licytacyjne, uległy zmianie; gdy wreszcie wierzyciel wbrew artykułowi 695 K.P.S. nie był o zajęciu zawiado-

miony i pozbawiony możności pilnowania praw swoich i ztąd na szkodę wystawiony został, zasadnie zatem Sąd Appellacyjny, wyrok ostatecznego przysądzenia, za ulegający oppozycyi trzeciego poczytał, i z mocy artykułu 717. K P. S. za nieważny uznał.

Modrzew przeciwko Milsztein.

d. 1 (13) Sierpnia W. Feryjny.

2. Pytanie: *Czy wolno dłużnikowi zrzec się możności żądania taxy, w razie przymuszonego wywłaszczenia?* w roku 1846^{m} rozwiązane przecząco, doznało w roku ubiegłym znacznéj modyfikacyi. Dłużniczka poddała się w akcie urzędowym, temu warunkowi: że w razie nieregularnego płacenia procentów, cały kapitał stanie się wymagalnym, a celem odebrania takowego, wierzyciel ma prawo wystawić jéj dobra na sprzedaż bez taxy, poczynając od ustanowionéj w akcie ceny.

Warunek ten, uwzględnił Trybunał w Radomiu, ale Sąd Appellacyjny, uznał go za przeciwny prawu, i na domaganie się właścicielki, rozporządził taxę.

W Senacie Prokurator obstawał za poprzednią jurisprudencyją, ale Senat przechylił się za wyrokiem Trybunału, przytaczając w motywach, że zobowiązanie się właścicielki, nie było prawu przeciwnem, zwłaszcza gdy właścicielka nie wykazała, aby szacunek, przez nią ustonowiony na kilka lat przed zajęciem, nie odpowiadał późniejszemu stanowi.

Główczyńska przeciwko Proszyńskiéj.

d. 25 i 26 Marca (6 i 7 Kwietnia) W. II.

Podobnież postanowił Senat i w drugim przypadku, gdzie umówiły się strony, że w razie zajęcia dóbr na wywłaszczenie, sprzedaż rozpocznie się od $^{2}/_{3}$ części ceny sprzedażnéj.

Święcicki przeciwko Newelski.

d. 29 Lipca (10 Sierpnia) W. Feryjny.

Daleko wszakże więcéj było przypadków, że Senat potwierdził nowemi wyrzeczeniami, dawniejszą jurisprudencyą.

Ustalenie to, przychodzi mi poświadczyć w następujących szczegółach.

A. Z Kodexu Cywilnego.

1. Obok dziecka naturalnego przyznanego, dzieci po braciach i siostrach spadkodawcy, jako prawem zastępstwa przychodzący, nie $1/4$ część, ale połowę otrzymać powinni. (1)

Schröderowa przeciwko Guzińskim i Złotnickiéj.

d. 10 (22), 11 i (23) 12 (24) Lutego C. S.

2. Spłata z Artykułu 841. K. C. ma miejsce przeciwko nabywcy części nieruchomości nie podzielonéj, jak tylko sporządzenie działu jest potrzebnem.

Skwarczyńska przeciwko Małachowskim.

d. 11 (23) Grudnia W. I.

3. Przy wykonywaniu spłaty, powinny być powrócone nabywcy nietylko koszta, ale i nakłady wskutek nabycia poniesione, i aż do wynagrodzenia takowych, exmisya powinna być dozwolona.

Fałkiewicz przeciwko Kohn.

d. 14 (26) i 16 (28) Maja W. II.

Skwarczyńska przeciwko Małachowski

d. 11 (23) Grudnia W. I.

4. Zdolność świadków, użytych przy testamentach, ocenianą być powinna wyłącznie podług artykułu 975 K. C., a nie podług przepisów Organizacyi Notarjalnéj. Może być zatem użyty na świadka i służący testatora.

Piątkowscy przeciwko Bielskim.

d. 23, 24, 25 Września (5, 6, 7 Października) W. I.

5. W ocenieniu ważności testamentu publicznego, nie należy się ściśle trzymać wyrażeń, prawem wskazanych, ale można je uznać za dopełnione przez równoznaczniki.

Taż sama sprawa.

---

(1) Bliższy rozbiór tego pytania znajduje się w Przeglądzie Sądowym za Marzec 1869 f. 393.

6. Przy tłomaczeniu osnowy testamentu trzymać się należy przepisów o tłomaczeniu umów.

Kiciński przeciwko SS. Witkowskiéj.

d. 10 (22), 11 (23) i 12 (24) Marca W. I. Zwiększony.

7. Brak tylu egzemplarzy kontraktu, ile było stron kontraktujących, nie niweczy saméj ważności umowy, zwłaszcza gdy takowa przyznana.

Lelewel przeciwko Faliński.

d. 2 (14), 3 (15) Czerwca W. I.

8. Przyznanie długu, połączone z oświadczeniem zaspokojenia takowego, nie może być dzieloném; kto więc w braku innych dowodów, chce korzystać z przyznania, powinien je przyjąć w całości.

Kiciński przeciwko SS. Witkowskiéj.

d. 10 (22), 11 (23) i 12 (24) Maja W. I. Zwiększony.

B Z Ustawy Hypotecznéj.

9. Termin roczny do wykreślenia zastrzeżeń uczynionych z wniosków, które zatwierdzenia Zwierzchności hypotecznéj nie pozyskały, liczy się od daty doręczenia stronie, decyzyi tejże Zwierzchności.

Janiszewski przeciwko Fogiel.

d. 17 (29) Stycznia W. I.

10. Nabywca dóbr, przejmujący w szacunku dług hypoteczny, odpowiada za ten dług z dóbr tylko, jeżeli wyraźnie osobistego nie zaciągnął obowiązku. (1)

Muszewski przeciwko Winnickim.

d. 22, 23 i 24 Stycznia (3, 4 i 5 Lutego) W. II.

Słupscy przeciwko Tereszczyński.

d. 15 (27) i 16 (28) Października W. I. Zwiększony.

---

(1) Pytanie to bliżéj rozebrane w Przeglądzie Sądowym za Grudzień 1869 r. f. 369.

C. Z Kodexu Handlowego.

11. Trybunał Handlowy, może naznaczyć przysięgę deferowaną, w sporze, w którym jest zaprzeczony podpis wexlu, będącego podstawą skargi i nie ma potrzeby odsełać wtedy sporu o sprawdzenie pisma, przed Trybunał Cywilny.

Burgfeld przeciwko Lichtensztein.

d. 1 (13) Grudnia W. II.

D. Z Kodexu Postępowania Sądowego.

12. Żądanie rygoru przymusu osobistego, może być wnoszone oddzielnie, dodatkowo, po otrzymaniu już skazania w sprawie saméj.

Nelkenbaum przeciwko Tejtelbaum.

d. 23 Lipca (4 Sierpnia) W. Feryjny.

13. Opuszczenie jakiego szczegółu w motywach, nie stanowi otworu do restytucyi, lecz tylko wtedy restytucya dla tej przyczyny może być dopuszczoną, gdy sentencya nie dostarcza rozwiązania, co do którejbądź z kategoryi sporu, poddanego pod ocenienie Sądu.

Ciechanowscy przeciwko Koźmińskim.

d. 12 (24) Maja C. S.

Kulesza przeciwko Prokuratoryi.

d. 26, 27 Maja (7, 8 Czerwca) C. S.

14. Taka tylko sprzeczność między wyrokami, otwiera pole do restytucyi, która się napotyka w sentencyi, a nie w motywach.

Ciechanowscy przeciwko Koźmińskim.

12 (24) Maja C. S.

15. Deferowanie przysięgi na przedłużenie terminu wypłaty, nie wstrzymuje postępowania subhastacyjnego.

Jaroszyński przeciwko Skiba.

d. 16 (28) Stycznia W. II.

Goldsztejn przeciwko Gajewski.

d. 18 (30) Maja W. II.

16. Nie uregulowanie tytułu własności na nowego właściciela, nie tamuje subhastacyi.

Goldsztejn przeciwko Gajewski.

18 (30) Maja W. II.

17. Doręczenie aktu zajęcia dłnżnikowi, nie jest koniecznem.

Żymirski przeciwko Nast.

17 (29) Kwietnia W. II.

18. Ważnemi są doręczenia subhastacyjne dłużnikowi, w obraném w hipotéce zamieszkaniu uskutecznione, nie wyłączając przypadku, gdyby tenże dłużnik był wojskowym.

Piotrowski przeciwko Ostrowski.

29 Grudnia 1868 (10) Stycznia 1869 W. II.

19. Taxa sporządza się kosztem strony żądającej.

Szczytnicka przeciwko Moszkowski.

30 Kwietnia (12) Maja W. I.

Karpiński przeciwko Mikulicz.

14 (26 Maja) W. II.

Żelasko przeciwko Zielińskiéj,

17 (29) Października W. II.

Plewiński przeciwko Załuskiéj.

18 (30) Listopada W. I.

20. Wyroki w sporach o zniżenie taxy i w ogóle z powodu taxy, pod względem terminów do appellacyi, podlegają tymże przepisom, jak i inne spory incydentalne.

O ile więc zapadają po przygotowawczem przysądzeniu, podlegają tylko terminowi ośmiodniowemu od daty wyroku spór odrzucającego.

Moszyński przeciwko Rucińskim.

15 (27) Kwietnia W. II Zwiększ.

21. Ważną jest umowa, mieszcząca w sobie przyrzeczenie zapisania się na Sąd polubowny, w razie powstania sporów z kontraktu, choć bez wskazania nazwisk Sędziów polubownych.

Pawłowski przeciwko Pawłowski.

21 Sierpnia (2 Września) W. Fer.

E. Z Organizacyi Senatu.

22. Appellacya od decyzyi zwierzchności hipotecznéj okręgowéj, gdy spór 240 rsr. przenosi, dopuszczalna jest do trzeciéj instancyi, a wyrok Sądu Appellacyjnego jest w takim razie ostatecznym.

Wiśniewski przeciwko Przybylskim.
3 (15) Marca W. I.

23. Skarga na same tylko motywa wyroku Sądu Appellacyjnego, może być do Senatu zaniesioną.

Piątkowscy przeciwko Bielski.
23, 24 i 25 Września (5, 6 i 7 Października) W. I.

24. W ocenieniu ostateczności instancyi wyroku Sądu Appellacyjnego, dodają się procenta narosłe po datę wyroku, Sądu Appellacyjnego.

pod incyd. Biernacki przeciwko Wejland.
4 (16) Września W. I.

F. Z innych postanowień.

25. Decyzya dozoru kościelnego względem ubytków *in fundo instructo*, nie stanowi zupełnego dowodu, ale Sukcessorowie Xiędza, mogą przed Sądami, wykazywać jéj mylność.

Prokuratorya przeciwko Sukcessorom X. Stokowskiego.
15 (27) i 17 (29) Listopada W. II.

26. Listy likwidacyjne, mogą być użyte na spłatę wierzycieli podług kursu, a właściciel niema konieczności dopłacać różnicy kursu z innych swych funduszów, lecz na ten cel, użyć może listy likwidacyjne (1).

Illacya Buchwejcowéj.
13 (25) Stycznia W. I.

---

(1) Bliższy rozbiór téj sprawy znajduje się w Przeglądzie Sądowym, za Luty, 1869 r. str. 271.

27. W razie niedotrzymania warunków nabycia ze strony nabywcy dóbr, wystawionych na sprzedaż przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, relicytacya powinna zacząć się od ceny, postąpionéj na pierwszéj licytacyi z potrąceniem upłat poczynionych przez nabywcę, Towarzystwu Kredytowemu. Wszelkie samowolne zniżanie ceny przez wierzycieli, popierających relicytacyę i potwierdzanie tego przez Zwierzchność Hipoteczną, jest prawu przeciwném, ale udać się należy w téj mierze do Trybunału.

Wyrzykowski przeciwko Tarłowéj.

30 Kwietnia (12 Maja) W. I.

DZIAŁ VI.

Spostrzeżenia ogólne i uwagi prawodawcze (1).

Pomimo spodziewanych zmian w prawodawstwie, nie można obojętnem okiem patrzeć na istniejące niedostatki, tém więcéj, że obowiązek ich wykazywania, jest wypływém wyraźnéj woli prawa, w artykule 153. Urządzenia Wewnętrznego Senatu objawionéj.

1. Statystyka spraw dostarczyła przekonania, że $1/8$ część spraw przychodzących pod rozpoznanie Senatu, miała za przedmiot, spór o taxę.

Sprawy tego rodzaju, rozwlekłe i kosztowne, wypływem wydanego dla chwilowych okoliczności postanowienia z roku 1811 będące, utrudniają dochodzenie należności wierzycielom, opóźniając już i tak zawikłane postępowanie subhastacyjne, i znakomicie powiększają koszta.

Przepisy dzisiejsze o taxie, są widoczną anomalią, w obec przepisów dozwalających Towarzystwu Kredytowemu

(1) Przeciwko tym Spostrzeżeniom, Senat nie miał żadnych uwag do rzytoczenia.

Ziemskiemu i świeżo zaprowadzonemu Miejskiemu, dopełniać sprzedaży za zaległości, bez żadnéj taxy, ale podług wartości przez Towarzystwo przyjętéj, lub nawet za samą pożyczkę.

Złe następstwa sporów o taxę, dałyby się usunąć, a prawo dla prywatnych, doszłoby do pożądanéj harmonii z przepisami dla władz Towarzystwa postanowionemi, gdyby również i w sprzedażach subhastacyjnych, norma wartości wyrachowywaną była z podatku gruntowego po wsiach, z taxy ubezpieczeń w Warszawie, a ostatniéj ceny sprzedażnéj po innych miastach. Sprzedaż za $^2/_3$ części tak wykrytéj wartości, powinnaby być dozwoloną bez wszelkiéj taxy.

2. Pytanie pod numerem 24ym rozebrane, znalazło rozwiązanie, którego choć nie podzielam, ale szanuję i aż do nowych, w drodze prawodawczéj rozporządzeń, lub wyjaśnień, Prokuratorowie tego rozwiązania trzymać się będą. Nie mogę wszakże z uwagi spuścić téj ważnéj okoliczności, że tamowanie podań incydentalnych o dodanie wyrokowi Sądu Appellacyjnego, rygoru tymczasowéj wykonalności, tam gdzie Sąd pomieniony, powinien był wyrok swój, tym rygorem opatrzyć i oczekiwanie aż do skargi przeciwnéj strony, w samym przedmiocie sporu, utrudniać może nieraz przyśpieszenie wymiaru sprawiedliwości, bo strona nie zagrożona tymczasową wykonalnością, skargę do Senatu do ostatniéj chwili opóźniać gotowa. Obok téj wykładni zmniejszającéj attrybucye Senatu i nie będącéj wcale w harmonii z artykułem 458 K. P. S. dającym władzę podobną Sądowi Appellacyjnemu, przed zaniesieniem appellacyi w głównym przedmiocie, (może właśnie dla zapobieżenia bezzasadnym appellacyom), zwiększyć się musi koniecznie, liczba bez zasadnych skarg do Senatu, a strony pozbawione są środków szybkiego działania, ile razy Sądowi Appellacyjnemu podoba się nie użyć władzy, służącej mu z art. 135 K. P. S. oraz z art. 8go Najwyższego Postanowienia z dnia 26 Marca 1842 r.

Pożądanem byłoby zatem, sprostowanie redakcyi art. 42 Ustawy o Senacie w sposób jasny, w harmonii z art. 58 Urządzenia Wewnętrznego zostający.

3. Pytanie pod Nr. 10 w ustaleniu jurysprudencyi objęte, było już przedmiotem uwag, ze strony pierwszego z moich poprzedników, mianowicie w sprawozdaniu za lata 1842—43. Wyraził on tam pogląd swój na art. 68 Ustawy Hipotecznéj z r. 1818, i doszedł do przekonania, że zwolnienie zupełne nabywcy majątku od osobistéj odpowiedzialności względem przekazanych mu wierzycieli, gdy ich długi mieszczą się w postąpionym szacunku, sprzeciwia się pojęciom ogólnym, bo szacunek jest własnością sprzedawcy, jest osobistym długiem nabywcy i pozostaje w ręku tegoż, jako przekaz dla wierzycieli, na tymże szacunku, pomieścić się zdolnych. W harmonii z tym poglądem, proponował on inną redakcyę art. 68 Ust. Hip. Zanim jednak podobna zmiana, w drodze prawodawczéj dałaby się przeprowadzić, niejednostajność poglądu na tak ważne pytanie, w różnych władzach sądowych, a szczególniéj niejednostajność zapatrywania się Rejentów, doprowadza do takiego następstwa, że strony nie będące należycie poinformowane o następstwach sprzedaży, bez udziału wierzycieli dokonywanych, mogą zgodzić się na taką redakcyę aktów sprzedażnych, która zrodzi w przyszłości wątpliwość i spory. Pożądaną zatem byłoby rzeczą, aby Kommissya Rządowa Sprawiedliwości, zaleciła Rejentom, troskliwsze niż dotąd zajmowanie się sporządzaniem aktów sprzedażnych, tak aby rzeczywista wola stron, wyrażała się dobitnie i nie zrządzała szkodliwych dla obu stron wątpliwości.

Ciemność wyrażeń, nietylko w kontraktach kupna i sprzedaży, ale i w wielu aktach notaryalnych, pod ocenienie Senatu przychodzących, napotykać się daje, co niejednokrotnie przypisać należy téj przyczynie, że Rejenci nie zwykli dawać objaśnienia stronom o istotnem znaczeniu niektórych wyrażeń, dla tychże stron, mniéj dostępnych.

Kończąc to 27me od istnienia Senatu sprawozdanie, niepłonnę mam nadzieję, że ono również jak i poprzednie, przyczyni się do zamiłowania i rozkrzewienia nauki prawa i odpowie choć w części tym ważnym celom, jakie prawodawca, wymagając sprawozdań tego rodzaju, osiągnąć zamierzył.

Hipolit Chwalibóg.

NIEKTÓRE UWAGI

nad spółczesną praktyką kryminalną w Cesarstwie i Królestwie.

I.

W nowéj praktyce procesu karnego w Cesarstwie, pomimo niezaprzeczonego postępu, uderza: że od powzięcia przez władzę wiadomości o występku, na poszukiwaniach i przygotowaniach upływa rok, dwa lata i więcéj, zanim oskarżony stawiony będzie przed sądem przysięgłych.

Przytaczamy tu niektóre przykłady wyczerpnięte z Gazety Sądowéj (Судебный Вѣстникъ), za miesiące Październik, Listopad i Grudzień 1869 r.

1. *Sąd okręgowy w Petersburgu.* Raznałowski, o usiłowane zabójstwo żony, pociągnięty do odpowiedzialności 18 Kwietnia 1867 r. sądzony 14 Czerwca 1868 r. siedział w więzieniu 14 miesięcy, a skazany na 4 miesiące aresztu.

Rybakowska, o zabójstwo przyjaciela; aresztowana 22 Lutego 1866 r: sądzona 18 Września 1868 r.

2. *Sąd okręgowy jarosławski w Daniłowie.* Chazrejew, o ukrywanie skradzionych koni: początek sprawy 20 Lipca 1868 r. wyrok zapadł 16 Wrześ. 1869 r.

3. *Sąd okręgowy w Moskwie.* Bobiczew o usiłowane otrucie żony zatrzymany 31 Maja 1867 r. uniewinniony 7 Lutego 1869 r.

4. *Sąd okręgowy Kaszyński.* Grygoriewa, o usiłowane

zabójstwo męża: zatrzymana 7 Listop. 1867 r., uniewinniona w Lutym 1869 r.

5. *Sąd okręgowy Tulski.* Kuznecow, o zabójstwo: zatrzymany 17 Lutego, a sądzony w 9 miesięcy 15 Październ. 1869 r.

Słowem jest to powszechne: we wszystkich sądach sprawy dochodzą przysięgłych w rok we dwa nawet więcéj. Tymczasem we wszystkich prawie wyżéj przytoczonych sprawach, winowajca od początku się przyznał i w ogólności nie było takiego wypadku, któryby wymagał długich poszukiwań i przygotowań.

Ta zwłoka ztąd zapewne pochodzi, że nowa procedura jeszcze sobie nie zdołała przygotować właściwych inkwirentów i prokuratorów.

Dawniejszy inkwirent postępował w ten sposob, że w nim trudno było odróżnić sądowego od policyjnego urzędnika. Dawniejszy prokurator nie kierował śledztwem, nie był oskarżycielem, przyzwyczaił się nie brać w śledztwie udziału.

Dzisiejszy inkwirent winien być przedewszystkiem sędzią, i o tém nie zapominać przez cały ciąg dochodzenia. Jako więc sędzia, on tylko ma oceniać wartość dowodną tego co mu policya czy skarżący donosi, żądać uzupełnień i oblekać to w formę prawną. Miejsce jego posiedzeń jest izbą sądową; co w téj izbie podane do protokółu, nosi znamię prawdy, i może być stawiane przeciw oskarżonemu.

Dzisiejszy prokurator ma zadanie stać na straży wszystkich interesów ogólnych społeczności, w liczbie których na pierwszym planie stoi wykonanie woli prawa. Bez tego warunku, bez ścisłego wykonania woli prawa niema prawdziwego postępu.

Tymczasem obowiązki i prawa tych dwóch czynników procesu karnego, inkwirenta i prokuratora, jeszcze się nie rozdzieliły dostatecznie, jeszcze nie zapomniały przeszłości, lub nie objęły w posiadanie nowego stanowiska. Temu tylko można przypisać wiele bezużytecznéj straty czasu. I tak:

w sprawie przeciwko B. o przywłaszczenie sobie znacznéj summy pieniężnéj, odebranéj jakoby na polecenie trzeciéj osoby, za jéj wprawdzie kwitem, ale który był sfałszowany, urzędnik policyjny, chcąc mieć wyznanie oskarżonego, kryje się za parawanem ze świadkami, żeby podsłuchać rozmowę jego z osobą poszkodowaną. Z téj czynności spisano protokół i do akt śledztwa dołączono. Wprawdzie nie dostarczył żadnéj wskazówki, jak tego z góry należało się spodziewać. Ale przypuśćmy że istotnie oskarżony w rozmowie z poszkodowanym wyznał winę: w dawnym porządku proceduralnym zapewne by takie wyznanie miało ważne znaczenie; w dzisiejszym ono zgoła do niczego służyć nie może; bo przeciwko obwinionemu to tylko wyznanie ma siłę dowodną, które sądownie, tojest uroczyście, bez przymusu i podstępu zostało złożone; sądownie, znaczy i przed inkwirentem. Tymczasem nietylko tu protokół do akt dołączono, ale onego urzędnika i jego towarzyszów przed sądem badano.

Zapewne więcéj takich nieużytecznych bywa czynności: ztąd śledztwo rośnie do rozmiarów nadzwyczajnych, akty oskarżenia tak dalece przeciążone są szczegółami, drobiazgami nic nieznaczącemi, że się stają zbyt obszerne, iż przysięgłym trudno zatrzymać uwagę na punktach stanowczych.

Czemu naprzykład przypisać zwłokę i obszerność śledztwa, w dwóch sprawach o fałsze, przeciwko Markianowiczowi i innym. Oto jest pierwsza sprawa.

Mięszka w Petersburgu pani P. wdowa, już dawno niemłoda, majętna: kobieta słaba, łatwowierna.

W 1865 r. niejaki Markianowicz, przedstawia wexle na summę 45,000 rsr. wydane jakoby przez panią P. na imię jakiegoś francuza, który wyjechał do Paryża, a jemu Markianowiczowi wexle ustąpił. Wezwana o zapłatę zaraz oświadczyła urzędownie, że ani wexli wystawiała ani francuza nie zna. Pomijam że z tego nic nie zrobiono, choć

wątek śledztwa był tuż pod ręką. Lecz dnia 1 Września 1866 r Markianowicz złożył zupełne wyznanie winy, wexle były sfałszowane w kompanii, którą on wydał całą. Zdawałoby się, że na mocy takiego wyznania, inkwirent każe natychmiast wszystkich aresztować, osobno osadzić każdego, i natychmiast bez wytchnienia każdego przesłucha; gdyby to zrobił, sprawa w kilka dni byłaby gotową. Tymczasem ta sprawa sądzoną była dopiero 25 Paździer. 1869 r.; akt oskarżenia zajął kilka kolumn dziennika. Szukano naprzykład czy istotnie ten francuz exystuje; chciano dotrzeć do niego i zapytać, o co? Nie było o co, bo wexel był fałszywy.

W ogólności, inkwirenci za mało przywiązują wagi do powołań połączonych z wyznaniem winy.

Ta sama banda oszustów z przybraniem rozumie się nowych braci, sfałszowała testament imieniem bogatego obywatela ziemskiego Andrejewa, zamierzywszy rozdzielić łup przeszło 300,000 rsr. wynoszący. On umarł bezdzietnie, bez krewnych niewątpliwych. Dnia 28 Października 1866 roku Izba Cywilno-Karna Charkowska postanowiła rozwinąć dochodzenie fałszu. Ponieważ autentyczność testamentu prywatnego, podług praw cesarstwa, polega na podpisie testatora i świadków, więc w wykonaniu decyzyi Izby trzeba było natychmiast i świadków i tych na czyją korzyść testament sporządzony, wyszukać, aresztować i zbadać. W odpowiedziach prawda by się odkryła niewątpliwie, bo w tak skomplikowanéj operacyi, zeznania musiałyby być sprzeczne, jedno drugiem by się uzupełniało. Nie zrobiono tego, więc nastąpiła zwłoka, którą wymawia może brak doświadczenia. Lecz w początkach 1867 r. dwóch świadków na testamencie podpisanych wyśpiewało dobrowolnie całą prawdę. Dlaczegóż sprawa sądzona dopiero dnia 8 Listop. 1869 r.? A co najwięcéj godna uwagi, dlaczego w takiéj sprawie wezwano na sąd aż 120 świadków!!

Takiego ogromu świadków nie łatwo sprowadzić na je-

den dzień; więc i z tego powodu sądzenie sprawy odkłada się kilka razy.

II.

Zadaniem reformy było: skrócić więzienie oskarżonego pod śledztwem i zapewnić skuteczną obronę. Dlatego twierdzimy, że takie było zadanie, bo inne być nie mogło. Przed reformą był także wymiar sprawiedliwości karnéj: ale śledztwo skończyć się nie mogło, zbyt było uciążliwem nietylko dla podsądnego, ale i dla świadków, nawet sądów, ale podsądny nie miał obrony, więc się stawał częściéj ofiarą omyłki. Żeby skrócić śledztwo, jaka na to miara? Podaje ją natura nowego procesu. W tym nowym procesie sędzia mając nawet przed sobą śledztwo wyprowadzone, bada ustnie oskarżonego i świadków, a więcéj jeszcze jak sędzia i prokurator, badają ich przysięgli i obrońcy. Na to trzeba, ażeby ten kto ma być badany na posiedzeniu dobrze jeszcze pamiętał okoliczności, na które ma odpowiadać. Możnaż się tego spodziewać po roku, po dwóch? Po tak długim przeciągu czasu, pytany, za często odpowiada: *nie pamiętam*, *nie wiem*, *zdaje się*; a to w przekonaniu przysięgłych zwraca się zawsze na korzyść oskarżonego, osłabiając zebrane przeciw niemu dowody.

Przeciwko drugiemu zadaniu reformy procesu karnego nie mamy tyle do powiedzenia. Owszem czujemy obowiązek wynurzyć słowa pochwały. Trzeba słyszeć na posiedzeniu sądu jak obrońca jest przygotowany, jak uważnie śledzi za biegiem badań, jak z najmniejszéj zręczności korzysta, żeby wtrącić pytanie, na które odpowiedź zdolna osłabić wrażenie dla jego klienta szkodliwe; jak się zlewa z oskarżonym, i z jakiem nieraz zuchwalstwem skręca przekonania sędziow w stronę przeciwną. I nie można powiedzieć, żeby to chęć zysku dodawała im tego bodźca: widziano bronionych biedaków, z tą samą że tak rzekę zaciętością. To poczucie obowiązku,

to poczucie godności swego powołania. Mniejsza o to, że nie wszyscy posiadają odpowiedni ku temu talent; to pewna, że kiedy są tacy między niemi, dobry przykład nie pozostaje bez wpływu. To ważna, szczególniéj na początku.

Za to zbyt uderza nierówność sił, między skargą a obroną: to nam tłumaczy dlaczego nieraz przysięgli, nawet i sędziowie ulegają wpływowi obrony.

Tak w sprawie przeciwko B. o przywłaszczenie cudzych papierów na znaczną summę, przez oszustwo z fałszem połączone, jeżeli przysięgli wyrzekli że B. nie winien przypisywanego mu czynu, zawdzięcza to wyłącznie zręczności i przytomności obrońcy. B. odebrał wartości i wręczył na nie kwit w miejscu umówionem, którem była cukiernia. Wymiana odbyła się tak szybko, że nawet nikt nie widział czy tam byli. Z téj łatwowierności wręczyciela papierów obrońca korzystá, zarzuca go gradem natarczywych pytań: kto widział? jak mogłeś dowierzać? czy podobna tym sposobem robić takie wypłaty? i t. d. Słowem w umyśle przysięgłych powstać musiała wątpliwość, czy przypadkiem ten co skarży sam pieniędzy nie utaił. Tego wrażenia, ani prokurator, ani skarżący nie starał się osłabić, ufni zapewne w ogół poszlak stanowczo potępiających B.

W innéj znowu sprawie o podrabianie znaków używanych na butelkach wina szampańskiego Rederer, obrońcy natarczywie domagali się, żeby sprowadzić na posiedzenie sądu i prawdziwe i fałszywe Rederer i wypróbować je na posiedzeniu. Prokurator zrazu sprzeciwiał się, bo naturalnie, nie o wino była skarga; ale napór obrońców tak był silny, że i on i sąd ustąpili. Sprowadzono pakę wina, probowali go biegli a obrońcy domagali się żeby i przysięgli wina skosztowali. Na szczęście nie dali się wystawić na śmieszność i propozycyi nie przyjęli.

Przykłady powyższe charakteryzują i przewagę i zabiegłość obrońców i środki jakich używają w obronie. Pochwa-

lając zabiegłość, sądzę jednak że ani przewagi, ani środków, za właściwe uważać nie podobna.

Czy obrońca, stając obok swego klienta, oskarżonego o kradzież, sam przestaje być uczciwym obywatelem kraju, ma obowiązek przejąć się pożądliwościami jego, wcielić się niejako w jego istotę i dopomagać mu do uniknięcia zasłużonéj kary?

Czy może obrońca ma tylko obowiązek czuwać, aby się jego klientowi krzywda nie stała przez omyłkę, niepewność poszlak, albo uprzedzenie sędziów, aby mianowicie jego klient nie poniósł niezasłużonéj kary, lecz owszem aby doznał złagodzenia jeżeli można?

Zaiste, zbyt to ważne pytanie abyśmy je w tem miejscu rozwiązywać mieli. W ogólności jednak sądzimy, że obrońca powinien działać w zakresie drugiego pytania.

Jeżeli w układach majątkowych obrońca daje swemu klientowi radę szkodliwą dla drugiéj strony; taki obrońca jest nieuczciwy, choćby na podstępie się poznano. On tu-wprawdzie zasługuje się swemu klientowi; ale za to żadnéj niema zasługi jako obywatel kraju, gdyż jest doradcą wy stępku.

III.

W praktyce kryminalnéj królestwa dzieje się przeciwnie: śledztwo trwa krótko, ale obrona słaba. Przemilczając o niéj nateraz, powiemy słów kilka o śledztwie; tu bowiem mamy się czém pochlubić. Średnio z więzienia u nas odpowiada rocznie około 7,000 osób, a z téj liczby tylko co do dwóch-trzech, śledztwo się ciągnie przeszło rok. Lecz tacy roczni aresztanci są to zwykle albo urzędnicy administracyjni pod sąd oddani, których zwierzchność nie dostarcza sądowi potrzebnych dowodów; albo tak zwani tułacze, zapierający swego stanu i pochodzenia, co pociąga za sobą mozolne i

długie poszukiwania. Oto pokrótce warunki takiego rezultatu.

Najprzód, obowiązuje tu przepis, że skoro więzień pod śledztwem przesiedzi rok czasu, nadzorca więzienia natychmiast zdaje o tém raport na imię Monarchy i posyła go pocztą bezpośrednio od siebie. Na takie raporta trzeba się usprawiedliwiać; to zaś obudza powszechnę uwagę sądów.

Powtóre. Kommissya Sprawiedliwości, przez cyrkularze, stara się podawać ułatwienia śledztwa i znosić zawady jego pośpiech tamujące. Prócz tego, zdarza się, że za zwłokę nieusprawiedliwioną winnym daje dymissyą. Połączenie różnych środków przez kommissyą używanych, celem przyspieszenia śledztwa, sprawuje, że liczba opóźnionych śledztw rok rocznie się zmniejsza. I tak: było rocznych aresztantów pod śledztwem w 1864 r. osób 39, w 1855 r., 30, w 1866 r. 18, w 1807, 2, w 1868 r. 3. Z ogólnéj zaś liczby zatrzymanych, śledztwo się kończy co do trzeciéj części, w ciągu czasu od 1 do 3 miesięcy. Ten rezultat można uważać za zadowalniający, choć jeszcze niedostateczny.

Potrzecie, z dawnych czasów ustaliły się w sądach pojęcia o znaczeniu dowodu w sprawie karnéj. To też inkwirent śledztwo prowadząc ma ciągle przed oczyma dotykalny cel swéj czynności, szuka dowodu, a co jest dowodem prawo mu wskazuje. Jeżeli osiągnął dowód za, albo przeciw — śledztwo ustaje; jeżeli nie znalazł dowodu, śledztwo również ustaje. Słowem, śledztwo idzie utartą drogą i zmierza prosto do celu, wszystko to, rozumie się, nie bez wyjątków.

Niektórzy prawnicy w cesarstwie, zdają się odrzucać wszelkie reguły o dowodach; odwołują się wyłącznie do przekonania. Otóż, niema przekonania bez dowodów; z nich bowiem tylko rodzi się przekonanie; dowody zaś, to rzecz ujętna, dająca się określić i stosować jak liczba w rachunku: najważniejsza zaś i najtrudniejsza rzecz, umieć ocenić ważność lub nicość dowodu. Od wieków nauka to badała, i doszła do pewnych prawd, którym prawodawstwa europejskie, przez długi czas,

były ślepo powolne. Dziś też, kiedy prawodawca odwołuje się do przekonania, uczynił to nie dlatego jakoby pojęcia nauką zdobyte o dowodach, okazać się miały szkodliwemi albo niepożytecznemi; on tylko pragnąc powiększyć środki ocenienia ważności danego dowodu, dopuścił do udziału w processie czynnik wolny od wszelkiego wpływu tradycyi sądowych i nauki prawa, postawił naukę obok praktyki życia i powierzył im straż świątyni sprawiedliwości karzącéj. To też we wszystkich państwach, choć w texcie prawa niema wskazanych dowodów, nauka nie przestaje uprawiać tego przedmiotu, a głosy prokuratorów, prezydujących i obrońców są nieraz świetnemi przyczynkami nauki w téj mierze.

W gazecie sądowéj zdarzają się ubolewania nad brakiem policyi sądowéj; dziś już podobno są osobni do poszukiwań przestępców urzędnicy policyjni; zdaje się, że brakowi policyi sądowéj przypisywać chciano powolne śledztwo i w ogóle niepowodzenie procesu karnego (1). Jeżeli takie jest przekonanie redakcyi, śmiało możemy ją zapewnić, że złe leży nie w braku tych osobnych urzędników, ani przez ich ustanowienie zgoła w niczem się nie zmniejszy. W tutejszym kraju nie masz takich urzędników; jedna i ta sama policya wszystkiemu zaradza; a jednak śledztwo idzie z pośpiechem.

IV.

Zobaczmy teraz przykłady, wskazujące stosunek prokuratora do aktu oskarżenia, sądu do przysięgłych, a przysięgłych do faktu.

W Lutym zeszłego roku, stawiono przed sądem przysięgłych w Kaszynie, mosk. gub. kobietę, którą Izba postanowiła oddać pod sąd *za usiłowane zabójstwo męża*. Zwała

---

(1) Sud. Wiest. 1869 r. Nr. 1.

się Grygoryewą, stanu gminnego, żona dymissyonowanego żołnierza, 23 lat wieku, przystojna, bezdzietna.

Wyznała sama, że chcąc męża zabić, aby takiego człowieka święta ziemia nie nosiła, naostrzyła z wieczora nóż, i położyła się spać obok męża, na piecu; a z drugiéj strony męża na tym samym piecu spała właścicielka chaty 17-letnia dziewczyna. Tym nożem o świcie pchnęła męża w gardło i cięła w czoło ku skroni lewéj. On się zbudził, schwycił za nóż, skaleczył się w rękę; ona nie dawała sobie noża wyrwać; zaczęli się borukać, spadli z pieca na ziemię i tam, kiedy mężowi noża odebrać nie mogła, z początku wołała na dziewczynę żeby jéj podała drugi nóż, lecz nareszcie zmęczona osłabła, rozpłakała się i prosiła męża o przebaczenie które też otrzymała.

Mąż był ladaco; pił, wszelki zarobek marnował, ale też w domu nie siedział, właśnie wrócił po dwuletniéj nieobecności gdzieś na zarobku, a wrócił bez grosza, i jeszcze chciał sprzedać jéj suknią, którą sama sobie sprawiła.

Żona była dobrego prowadzenia, pracowita.

Z rany się wyleczył, gdyż przypadkiem nie była ani śmiertelną ani ciężką.

Prokurator dowodził zgodnie z aktem oskarżenia, popierając go własnem wyznaniem oskarżonéj.

Obrońca odwoływał się do litości; wmawiał w przysięgłych, że powinni pójść jedynie za własnem przekonaniem, nie wiążąc się żadnemi dowodami; że na to, co się w duszy dzieje, niema dowodu, że *na to co oskarżona o sobie mówiła*, także w śledztwie niema dowodu i t. p. Słowem domagał się litości dla kobiety, która przez pięć lat zamężcia była nieszczęśliwą, która *podrzynając gardło mężowi, dało świadectwo sw j nędzy*. Przytoczyliśmy to jako argumenta *sui generis*.

Przysięgli wyrzekli, że oskarżona chciała męża pozbawić życia, ze w tym celu raniła w szyję, lecz *dobrowolnie*

od zamiaru odstąpiła, to ostatnie, rozumie się, niezgodne z jéj zeznaniem.

Teraz zaczyna się emulacya między czynnikami procesu, kto się okaże litościwszym, *Prokurator* zapomina o akcie oskarżenia, którego ustne badanie nie zmieniło, i bez motywów wnosi o karę za wyrządzenie lekkiéj rany; *obrońca* zgadza się z prokuratorem w zasadzie, lecz prosi o jeszcze łagodniejszą karę; *sąd* całkiem uwalnia ją od kary.

Przysięgli tak byli zadowoleni z tego zwrotu, że złożyli 28 rubli i dali je na drogę uwolnionéj.

Tym sposobem przysięgli minęli się z faktem, prokurator nie podtrzymał aktu oskarżenia, sąd nie wymierzył zasłużonéj kary.

Nie potępiam litości, nie przeczę że winowajca może obudzać spółczucie, znajduję bardzo naturalnem, że sąd w pewnych okolicznościach szuka lżejszéj kary; ale nie mogę przyznać, żeby powyższy wyrok był prawnie postanowiony.

W moskiewskim sądzie w sprawie przeciwko Bobiczew, 7 Lutego 1869 r.:

Bobiczew, dymissyonowany żołnierz miał drugą żonę, a z pierwszéj córkę 7-letnią. Małżonkowie źle żyli: ona trudniła się rozpustą, on się upijał i żonę bił. Takie pożycie jednak żadnego w sprawie niniejszéj znaczenia niema, bo bił ją i kochanek, zastępca męża w jego nieobecności, i to wsposób oryginalny: naprzód po sukniach, potem je zdejmował a bił po koszuli, potem i koszulę zdjąwszy, bił po gołéj skórze. To widać było dla niéj kochaniem, bo się na to nie skarżyła.

Córka z macochą miały być wysłane z Moskwy na prośbę Bobiczewa do miejsca jego pochodzenia, i w tym celu osadzone w przeznaczonym na to domu rządowym, w oczekiwaniu odprawy.

Bobiczew przyniósł im po parze trzewików i po kołaczu. Jedząc kołacze, obie zachorowały: okazało się, że były otrute

arszenikiem; a na pozostałéj jeszcze, niezjedzonéj części kołacza znaleziono posypaną truciznę. Wyzdrowiały obie.

Świadkowie twierdzili, iż groził, że żonę zgładzi a z inną się ożeni.

Izba oddała Bobiczewa pod sąd *za usiłowane otrucie tylko żony*, a co do córki uznała że żadnego na takież usiłowanie niema dowodu. Nie uznając dowodów co do córki, Izba przypuszczała chyba możność dwóch całkiem przeciwnych skutków, jednéj i téj saméj przyczyny. Do tego służyły Izbie za pewne pochwalne pobudki moralne; ale podług logiki, albo trzeba było w postępku Bobiczewa nie uznawać bezprawia, albo go oddać pod sąd za usiłowanie i co do żony i co do córki. Przeciwko logice, tak jak przeciwko oczywistości faktu, nawet przysięgli wyrokować nie mają prawa; im tylko służy prawo z pobudek moralnych odejmowania lub zmniejszania w pewnym uczynku siły bezprawia.

Po ukończeniu badania ustnego, prokurator oświadczył, że od oskarżenia odstępuje. Powołał się na przepis nadający mu to prawo. Lecz ten przepis bardzo słusznie wymaga ażeby się oskarżony przy ustnem badaniu usprawiedliwił; ponieważ zaś w obecnym razie, badanie, stanu rzeczy wcale nie zmieniło, należało uznanie winy pozostawić przysięgłym, a nawet *wbrew osobistemu przekonaniu* podtrzymywać oskarżenie.

Nie dość na tém. Pomimo że prokurator od skargi odstąpił, sąd podał przysięgłym do rozwiązania pytania o winie: oni długo się naradzali nad czynem Bobiczewa, i wynieśli wyrok niewinności, tojest poprawili omyłkę sądu.

Spółczucie było nadzwyczajne, obecni nadawali mu pieniędzy, a zasługa zamiast na sąd, na prokuratora, przypadkowo spadła na przysięgłych.

Kończąc, widzimy potrzebę dodać, że i wedle naszego przekonania Bobiczew najzupełniéj niewinny: zwracamy tylko

uwagę na sposób użycia nowych środków, na działanie nowych czynników procesu karnego. Siedział jednak 20 miesięcy napróżno. Nie było zasady nawet do aktu oskarżenia; bo jeżeli kołacze pochodziły niewątpliwie od Bobiczewa; niema najmniejszego dowodu żeby od niego pochodzić miała i trucizna. To nie jego broń, starego bombardyera: to jego żona mogła posypać trucizny, żaby mieć pozór pozostania w Moskwie.

W Sądzie Obwodu Petersburskiego:

Włościanin Jabłokow sprzedał drugiemu włościaninowi nazwiskiem Miakiszew bilety jakiejś loteryi, z warunkiem, że wygraną rozdzielą na połowę. Jakoż wygrał jeden ze sprzedanych biletów dość znaczną summę, 50 biletów premiowych. Miakiszew po wygranéj zaparł umówionego warunku podziału korzyści, wszystko sobie przywłaszczył. Jabłokow udał się do inkwirenta który przyjął sprawę i śledztwo rozwinął; Izba 27 Stycznia 1859 r. przyjęła akt oskarżenia. Skutkiem tego przysięgli wyrzekli (1), że Miakiszew *winien* przywłaszczenia cudzéj rzeczy.

Po wysłuchaniu wyroku przysięgłych, sąd uznał niewłaściwość sądu *ratione materiae* i sprawę odesłał do sądu cywilnego Senat 5 Grudnia skasował tę decyzyą i polecił wydać wyrok wedle werdyktu.

Mieszczanin Zajcew, zatrzymany był z rzeczami skradzionemi za pomocą włamania 21 Marca 1867 r. Przyznał się najuroczyściéj do kradzieży, ale że wiele mówił o swéj nędzy, tak poruszył przysięgłych że 11 Grudnia 1869 r. wyrzekli *nie winien*.

---

(1) Zdaje się w drugiéj połowie zeszłego roku. Nie można nie zwrócić uwagi, jak mało gazeta sądowa przywiązuje wagi do dat głównych czynności proceduralnych I tu naprzykład ani w Nrze 261, ani w relacyi kassacyjnéj pomieszczonéj w Nrze 269, nie znajdujemy daty decyzyi sądu obwodowego.

Podobnie i inne sądy. W sądzie obwodowym jarosławskim, w Romanowo-Borysoglebsku, oskarżona była Petrowa o pozostawienie nowonarodzonego przez nią niemowlęcia bez pomocy, z czego śmierć poniosło. Twierdziła że nieżyło; lekarze poświadczyli że żyło. Przysięgli 24 Października poszli za jéj twierdzeniem, przeciwko nauce, która w tem miejscu w zupełnéj jest zgodzie z faktem.

Dopuszczenie do sądzenia obwinionych pierwiastku obywatelskiego, z głosem stanowczym, nie uważamy za zbyteczne; owszem, na podstawie licznych obserwacyi nabyliśmy przekonania, że w procesie karnym, nigdy niema zawiele ani obrony, ani ostrożności przeciw omyłce, uprzedzeniu albo jakiemuś niepojętemu zaślepieniu. Ale to tylko pewne sprawy, a raczéj pewien rodzaj zebranych dowodów takich wymaga ostrożności: bo gdzie jest dowód; uszanować go winien i prokurator i sędzia i przysięgły. W żadnym zaś razie nie należy pozwalać aby wyrok sądowy niezgodny był z faktem, ani na korzyść ani na szkodę obwinionego (1).

K. M.

---

(1) W oczekiwaniu tyle pożądanéj u nas reformy processu karnego, poczytujemy za szczególnie ważne, wszelkie uwagi nad praktyką karną w Cesarstwie podług Najwyżéj zatwierdzonych ustaw z roku 1864. Tylko bowiem przez gruntowne studya na téj drodze, zbogaceni doświadczeniem poprzedników, możemy przełamać trudności i uniknąć usterków, nieodłącznych od zastosowania każdéj nowéj ustawy. Z tego wychodząc stanowiska, uprzejmie prosimy pana K. M. o dalsze udzielanie nam uwag nad praktyką Sądów Karnych Cesarstwa. (Przyp. Red.).

KRONIKA SĄDOWA.

We Francyi po niedawnéj jeszcze sprawie Traupmanna szczególną uwagę z powodu niezwykłości faktu zwróciła sprawa Bayon'a o morderstwo współpassażera Lubańskiego w wagonie kolei żelaznéj.

Sprawa odbyła się w dniu 27 Kwietnia r. b. w *Valence* pod przewodnictwem p. Burdet, Sędziego Appellacyjnego z Grenobli. Oskarżony zachowywał się w czasie badań prowadzonych przez prezydującego, jak spektator obojętny a nawet zimny. Odczytanie aktu oskarżenia przez prokuratora jeneralnego p. Gabrielli, kreślącego wierny obraz mordu, zrobiło przerażające wrażenie na publiczności. Następnie prezes, przyprowadziwszy słuchaczy do porządku, reassumując całą sprawę, przed postawieniem pytań sędziom przysięgłym, objawił, według wyrażenia się sprawozdawcy miejscowego, jeszcze więcéj wzruszenia i oburzenia, tak że streszczenie faktów przedstawione przez niego, miało bardziéj charakter powtórnego aktu oskarżenia.

Wśród sprawy, skutkiem decyzyi całego sądu, prezes nakazał przeniesienie posiedzenia na dworzec kolei żelaznéj, aby naocznie obejrzéć miejsce dokonanéj zbrodni, tojest sprowadzony wagon w którym zamordowany został Lubański. Cały skład sądu, sędziowie, przysięgli, obrońcy i obwiniony, udali się w powozach na koléj, w assystencyi jednéj kompanii wojska. Na miéjscu, prezes rozkazał zdjąć obsłonę płócienną z wagonu, oderwać pieczęci i otworzyć drzwiczki. Widok wnętrza okazał się okropny; zastygła rozlana krew,

pokrywała podnóżki i oparcia, boki i wierzch zbryzgane, na lustrach ślad pokrwawionych rąk i palców; każdy z przysięgłych kolejno wchodził do wagonu, dla przypatrzenia się dokładnie. Wizya ta działa się w obecności Bayon'a obojętnie w około siebie spoglądającego.

Po powrocie, dokończono badania świadków; poczem zabrał głos prokurator, następnie p. Lachaud obrońca obwinionego, usiłując dowieść że nie było to zamierzone morderstwo ale śmierć nastąpiła skutkiem kłótni i następnéj wzajemnéj walki. Prokurator zbijał to tłomaczenie, przytaczając fakt wyrzucenia Lubańskiego z wagonu, znalezienie ciała, znacznie odlegle od kolei, zrabowanie tłomoczka i kosztowności znacznych Przysięgli wyrzekli winę oskarżonego, nie dopuszczając okoliczności łagodzących. Sąd skazał Bayon'a na ucięcie głowy gilotyną, który równie obojętnie i zimno wysłuchał wyroku decydującego o życiu jego.

Jestto niewątpliwie zbrodnia odznaczająca się śmiałością niezwyczajną i okrucieństwem, tém groźniejsza że dopełniona na podróżnym, w wagonie zamkniętym, w czasie idącego szybko pociągu.

K.

NEKROLOGIA.

(Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Auguście Trzetrzewińskim).

W dniu 7 (19) Kwietnia r. b. zakończył życie ś. p. *August Trzetrzewiński*, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, a zarazem Radca Prawny Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, licząc dopiero 47 lat życia. Ś. p. *Trzetrzewiński* po ukończeniu nauk i przebyciu applikacyi sądowéj rozpoczął służbę rządową wejściem w r. 1842 na posadę pomocnika archiwisty przy IX Departamencie Senatu. Skromny, a chciwy nauki nie wahał się przyjąć tego urzędu, pomimo iż kwalifikacya naukowa dozwalała mu ubiegać się o zajęcie innego stanowiska, a to głównie dlatego że miał zostawać pod zwierzchnictwem ś. p. *Alexandra Thisa*, Naczelnego Prokuratora, znanego z gruntownéj nauki i niepospolitych zdolności. Jakoż, nie czynności archiwalne były zajęciem ś. p. *Trzetrzewińskiego*. Zostawał on wyłącznie przy osobie Naczelnego Prokuratora; a ten w przedstawieniu do Kommissyi Sprawiedliwości, pozostawił świadectwo użyteczności pracy i zdolności młodego prawnika, którego ukochał i przelewając w niego zasób swoich wiadomości naukowych, zarazem dla dalszego kształcenia i przysposobienia do usług krajowych, obdarzył znaczną częścią swojego bogatego księgozbioru. Ś. p. *Trzetrzewiński* pełnił następnie obowiązki sekretarza w Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości, a w roku 1848 mianowany został adwokatem przy Sądzie Appellacyjnym, zaś w roku 1856 Obrońcą przy Warszawskich Departamentach Senatu, obok czego od r. 1851 był radcą prawnym w Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Nie stanowisko urzędowe, ale osobiste przymioty ś. p. *Augusta* wyrobiły dla niego rzetelny szacunek powszechny. Żądza nauki i praca doprowadziły go do zajęcia miéjsca pomiędzy pierwszorzędnemi prawnikami krajowemi, pomimo przeszkód które nie dozwoliły mu słuchać wyższych kursów nauki prawa. Jako obrońca czy to w sprawach cywilnych, czy w sprawach karnych, łączył w sobie przymioty, które stawiały go za wzór godny naśladowania. Zarówno jak możny, tak i zostający w niedostatku, który musiał swojego zabranego mienia drogą prawną dochodzić, lub w sądach karnych, oczekiwał wyroku niewinności, znalazł w ś. p. *Trzetrzewińskim* chętnego oraz sumiennego doradcę i obrońcę, jeśli tylko sprawa była moralną i żądanie uzasadnione.

Należyte pojęcie obowiązków obrońcy względem sądu, odbijało się w jego przedstawieniu sprawy sądowi. Czyn sprawy zawsze był tam opisany rzetelnie, a zasady prawne nie były tłomaczone w sposób rażący pojęcia prawne. Nie było tam nic ubliżającego honorowi przeciwnika, bo ś. p. *August* pamiętał o przestrodze jaką prawodawca rzymski dał prawnikom: *agant quod causa desiderat, temperent se ab injuria.* Zachęta do załatwienia sporu drogą układu, była zawsze pierwszym wyrazem porady prawnéj, i wiele też sporów zawiłych za jego wpływem umorzonych zostało. Przy takich przymiotach pozyskał on powszechną miłość w gronie kollegów, i wdzięczność tych, którym zapewnił spokój i ocalił majątek lub honor: wskazać go też można jako obrońcę za wzór godny naśladowania.

Wzmiankę o cnotach domowych i obywatelskich pomijamy, bo oddając ten hołd pamięci zmarłemu przedwcześnie bratu naszemu z powołania, uważaliśmy za właściwe zamknąć się w granicach życia jego w kole prawników.

A. M.